

# POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU  
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

## TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
311 MILJONÓW — <i>C. P.</i>	1209	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	1228
ELEKTRYFIKACJA W ŚWIETLE KRYZYSU — <i>K. SI- WICKI</i>	1210	Organizacja kredytu okrętowego — <i>St. Zb. Szyszkowski</i>	
KONTYNGENTY I UMOWY KONTYNGENTOWE — <i>DR. T. ŁYCHOWSKI</i>	1212	PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM:	
		PROJEKTY KODYFIKACYJNE	1231
		Kupiec i przedsiębiorstwo w projekcie Kodeksu Handlowego — <i>W. N.</i>	
<b>ŻYCIE GOSPODARCZE:</b>		KRONIKA BIEŻĄCA:	
Rozjemstwo w zatargach zbiorowych — <i>J. R.</i>		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	1232
Działalność ubezpieczenia pracowników umysłowych w 1932 r.		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	1232
<b>GÓRNICZTWO I PRZEMYSŁ:</b>		<b>SKARBOWOŚĆ I FINANSE:</b>	
GÓRNICZTWO WĘGLOWE	1218	SUBSKRYPCJA POŻYCZKI NARODOWEJ	1232
PRZEMYSŁ NAFTOWY	1221	Wyniki subskrypcji	
ROLNICTWO	1221	Oświadczenie P. Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej St. Starzyńskiego	
Podatek gruntowy od gospodarstw stawowych — <i>E. Jwaszkiewicz</i>		Subskrypcja na 11 rat miesięcznych	
Podniesienie i rozszerzenie uprawy lnu i konopi — <i>S. M.</i>		PODATKI I OPŁATY	1235
Zjazd inspektorów organizacji gospodarstw izb rolniczych — <i>St. B.</i>		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	1235
<b>HANDEL</b>		Z BANKU POLSKIEGO	1236
TRAKTATY I KONWENCJE	1224	<b>PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:</b>	
HANDEL WEWNĘTRZNY	1224	NIEMIECKI PROGRAM JESIENNY I STWORZENIE STANU ROLNICZEGO — <i>W. H. H.</i>	1237
Zjazd kupiectwa polskiego w Torunlu		<b>KRONIKA ZAGRANICZNA:</b>	
Ruch cen w sierpniu 1933 r.		OGÓLNE	1241
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	1226	STANY ZJEDNOCZONE AM.	1241
RYNEK AKCYJNY	1227	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	1242
<b>CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ- NEGO</b>	1227		
<b>KOMUNIKACJA I TRANSPORT</b>	1228		
Komunikacja autobusowa w Polsce — <i>J. G.</i>			

## 311 MILJONÓW

**S**Ą PEWNE LICZBY, które, jakkolwiek oznaczają zawsze tylko wielkość matematyczną, mają także swój głęboki wyraz psychologiczny i społeczny, a to zwłaszcza wtedy, gdy w suche i proste znaki arytmetycznego stosunku ujmują treść i rozmiar woli obywatelskiej lub energii społecznej. Do takich właśnie liczb niezawodnie należy kwota subskrybowanej Pożyczki Narodowej na poziomie ponad 311 miljn. Liczba ta bowiem nie tylko sama przez się, w oderwaniu arytmetycznym, stanowi poważną sumę pieniężną, ale także przez z górą dwukrotne z połową przekroczenie ogłoszonej przez Rząd projektowanej subskrypcji pożyczkowej daje plastyczny wyraz stosunku ideowego całego społec-

zeństwa do programu rządowego w zakresie dalszego utrwalania gospodarczych podstaw państwowości.

Gdy doszły początkowo do wiadomości publicznej zamiary Rządu co do ogłoszenia pożyczki wewnętrznej, ozwały się tu i owdzie głosy pesymizmu, opierającego się przeważnie, jeśli już odrzucić momenty natury politycznej, na zużytych argumentach kryzysu gospodarczego i wyczerpania społeczeństwa pod względem finansowym. Lecz Rząd, znający, jak się okazało, lepiej sytuację gospodarczą kraju i trafniej oceniający niż niektórzy zawodowi pesymiści nastroje społeczeństwa, a przede wszystkim mający na widoku realne konieczności państwowe — ogłosił subskryp-

cję Pożyczki Narodowej w wysokości  $\text{Z}$  120 miljn., t. j. w kwocie, niezbędnej do wyrównania deficytu budżetowego w bieżącym okresie budżetowym.

Ogłaszając w tej wysokości subskrypcję pożyczkową, Rząd wyszedł z założenia realnie spodziewanego deficytu budżetowego i uważał się za moralnie uprawnionego i zobowiązanego do zwrócenia się do społeczeństwa o kredyt dodatkowy, poza-budżetowy tej tylko właśnie wysokości. Społeczeństwo zaś we wszystkich jego warstwach i ugrupowaniach, biorąc udział spontaniczny w subskrypcji pożyczkowej i przekraczając tak znacznie określone pożyczki przez Rząd ramy — dało odpowiedź godną narodu, świadomego odpowiedzialności za gospodarczy rozwój Państwa i jego rolę w układzie międzynarodowych stosunków gospodarczych. Tak masowy bowiem i wielki udział w subskrypcji pożyczkowej nie tylko oznacza aprobatę dotąd prowadzonej przez Rząd polityki budżetowo-walutowej, ale także męskie i zdecydowane podtrzymanie Rządu w jego polityce finansowo-walutowej na gruncie międzynarodowym, w szczególności w zakresie utrzymania standardu złotego waluty polskiej.

Pożyczka ogłoszona została pod hasłem: „Własnymi siłami” — i własne siły nie zawiodły. Co więcej, okazało się, że to hasło, rzucone w społeczeństwo, obudziło w niem drzemiące dotąd aktywne siły państwowotwórcze i że stało się znakomitą momentem konsolidacji gospodarczej społeczeństwa i zespolenia z Rządem w dziele skutecznej walki z kryzysem i podtrzymania podstawowych fundamentów gospodarki państwowej.

Jak został oceniony ten skutek Pożyczki Narodowej przez szerokie warstwy społeczne — świadczyć może opinia, którą w rozmowie z autorem artykułu niniejszego wypowiedział parę dni temu prezes jednego ze stołecznych komitetów obywatelskich Pożyczki Narodowej i zarazem jeden z bardzo poważnych działaczy gospodarczych, który oświadczył: „Od Pożyczki Narodowej stało się jakoś jaśniej w społeczeństwie”. Rzeczywiście, subskrypcja Pożyczki Narodowej wprowadziła w psychikę szerokich mas społeczeństwa nowe źródło energii działawczej i woli przetrwania kryzysu, a nawet entuzjazmu.

Zanim zostaną ostatecznie podsumowane wyniki akcji subskrypcyjnej i zanim ostatecznie Rząd się wypowie co do zasubskrybowanej tak znacznej nadwyżki, możemy z dumą i z otuchą stwierdzić, że biorąc ogólne wyniki subskrypcji na uwagę, społeczeństwo polskie należycie zrozumiało apel rządowy i hasło „Własnymi siłami”.

Szerokie warstwy społeczne, a w szczególności ugrupowania gospodarcze, odpowiadając wezwaniu rządowemu w dziedzinie podtrzymania budżetu państwowego i waluty, spełniły swój obowiązek obywatelski, ale także postąpiły we własnym, jakżeśmy to już podkreślali na tem miejscu, dobrze zrozumianym interesie gospodarczym. Wydaje nam się, że stwierdzenie symbiozy obowiązku obywatelskiego z racjonalnym interesem — stanowi najlepszą ilustrację świadomości społeczeństwa w walce z kryzysem i w budowaniu lepszej przyszłości państwowej.

C. P.

## ELEKTRYFIKACJA W ŚWIETLE KRYZYSU

**W**NASZEJ gospodarce społecznej elektryfikacja reprezentuje wartość  $\text{Z}$  4 miljardów i jest tym czynnikiem, bez którego nie mogą się odbywać procesy wytwórcze w nowoczesnych przedsiębiorstwach hutniczych, węglowych i naftowych, w fabrykach chemicznych i włókienniczych, w cukrowniach, papierniach, cementowniach i wielu innych, nie mówiąc już o zakładach użyteczności publicznej, jak: nowoczesne oświetlenie miast, tramwaje, wodociągi, szpitale i t. d. To też nie od rzeczy będzie zbadać, w jakim stopniu ucierpiała elektryfikacja w okresie kryzysu. Zadanie nasze uprościmy, ograniczając się do elektrowni o ogólnej mocy instalowanych maszyn od 100 kW wzwyż. Wprawdzie pomijamy w ten sposób wielką liczbę elektrowni, bo około tysiąca, lecz reprezentują one zaledwie 1% ogólnej wytwórczości — tak, że pominięcie ich nie może wpłynąć na wyniki badań.

Elektrownie dzielimy na 2 zasadnicze grupy: elektrownie użyteczności publicznej, czyli zawodowe, zbywające energię wyłącznie osobom trzecim, i elektrownie użyteczności prywatnej, obsługujące swych właścicieli. W tej drugiej grupie mamy sporą liczbę

takich wytwórni elektrycznych, które część wytwarzanej energii zbywają osobom trzecim, lecz charakteru użyteczności publicznej nie posiadają. Elektrownie użyteczności prywatnej o mocy powyżej 100 kW służą prawie wyłącznie do celów przemysłowych i dlatego nazywane są elektrowniami przemysłowymi. Podaję zestawienie, charakteryzujące produkcję elektryczną obu grup elektrowni w okresie lat 1928 ÷ 1932:

(p. tablicę na następnej stronie)

Największym punktem koniunktury elektrycznej był rok 1929. W roku tym ogólna produkcja energii elektrycznej dosięgła 3 miliardów kilowatogodzin (kWh), czyli 99,4 kWh na mieszkańca. Z tej sumy przypadało 44% na elektrownie zawodowe, użyteczności publicznej, resztę — 56% — zużyto na cele przemysłowe z elektrowni, należących do przemysłu. Jeśli do energii, wytworzonej przez elektrownie przemysłowe, dodamy 882 miljonów kWh (z ogólnej liczby 1 315 miljonów kWh), dostarczonych na cele przemysłowe przez elektrownie użyteczności publicznej, otrzymamy globalną kwotę 2 57 miliardów kWh, zużytych przez nasze

	O g ó ł e m					Elektrownie użyteczności publicznej					Elektrownie przemysłowe				
	Moc instalac.		P r o d u k c j a			Moc instalac.		P r o d u k c j a			Moc instalac.		P r o d u k c j a		
	tys. kW	%	miljn. kWh	%	na 1 mieszk.	tys. kW	%	miljn. kWh	%	na 1 mieszk.	tys. kW	%	miljn. kWh	%	na 1 mieszk.
1928	991	100	2 573	100	86·4	396	100	1 082	100	36·2	595	100	1 491	100	50·2
1929	1 267	127	3 003	116	99·4	524	132	1 315	121	43·5	743	125	1 688	113	55·9
1930	1 392	140	2 872	111	91·2	700	176	1 625	150	51·4	692	116	1 247	84	39·8
1931	1 431	144	2 566	99	80·4	709	179	1 508	139	47·3	722	121	1 058	71	33·1
1932	1 463	147	2 227	86	69·0	730	184	1 222	113	37·7	733	123	1 005	67	31·3

gospodarstwo przemysłowe w 1929 r., czyli 85% ogólnej produkcji elektrycznej.

W 1932 r. produkcja energii dla przemysłu spadła do 1·7 miljard. kWh (77% ogólnej wytwórczości), podczas gdy wytwórczość ogólna z 3 miljard. obniżyła się do 2·2 miljard. kWh względnie do 69 kWh na mieszkańca.

Rzecz charakterystyczna, że w okresie kryzysu w elektrowniach użyteczności publicznej, jak i w elektrowniach przemysłowych ruch inwestycyjny nie tylko nie ustał, lecz, przeciwnie, ogólna moc instalowanych maszyn wzrosła z 991 000 kW w 1928 r. do 1 463 000 kW w 1932 r., t. j. o 47%, a specjalnie w elektrowniach użyteczności publicznej — o 84%. Przejawia się w tym zjawisku znana żywotność elektrowni użyteczności publicznej, a mianowicie, że elektrownie takie, specjalnie elektrownie okręgowe, nie czekają, aż zjawi się odbiorca energii, lecz same poniekąd takiego odbiorcę stwarzają, „prowokują” powstanie nowych fabryk i warsztatów pracy.

Rozpędem, nabranym przed kryzysem, elektrownie zawodowe jako tako wegetowały; wreszcie w 1931 r. produkcja energii elektrycznej załamała się i przybrała tendencję zniżkową. Pomimo to, roczna produkcja energii elektrycznej w elektrowniach użyteczności publicznej, przypadająca na 1 mieszkańca w 1932 r. w stosunku do roku 1928 wzrosła o 41%, podczas gdy przemysł w odniesieniu do 1 mieszkańca był zmuszony ograniczyć wytwarzanie energii elektrycznej dla własnych potrzeb we własnych elektrowniach aż o 37·6%, przechodząc częściowo lub nawet całkowicie na pobór energii z elektrowni użyteczności publicznej, i to pomimo, że ilość instalowanych kilowatów w elektrowniach przemysłowych od 1928 r. do końca 1932 r. wzrosła o 23%.

Ocena stanu elektryfikacji tylko na podstawie liczb, dotyczących produkcji, nie jest wystarczająca. Nie jest wystarczająca dlatego, że poza produktem są maszyny, które go wytwarzają, maszyny, których moc instalowana jest odpowiednikiem kapitału, włożonego w budowę, i siły roboczej elektrowni. Maszyny, których moc, wyrażona w kilowatach, nie jest całkowicie wyzyskana, to znaczy gdy stosunek kilowatów, faktycznie pracujących, do kilowatów instalowanych nie jest równy jedynie — można przyrównać do zespołu robotniczego, potrzebnego dla normalnej produkcji, którego część nie jest zatrudniona, jako też — do kapitału, którego część jest również „bezrobotna”.

Celem właściwego orientowania się w elektryfikacji należy użyć metody wskaźnikowej, a mianowicie nie tylko liczyć się z produkcją energii, lecz i ze stopniem wyzyskania mocy instalowanych maszyn w elektrowniach. Cel ten osiągniemy, jeżeli przyjmemy za wskaźnik elektryczny stosunek produkcji

w kWh do mocy instalowanych maszyn w kW, czyli inaczej: ilość godzin pracy 1 kilowata. Wskaźnik tak zbudowany obejmuje 3 czynniki gospodarcze: produkcję, pracę i kapitał, i może służyć do orientacji nie tylko w położeniu gospodarki elektrycznej, lecz i w produkcji przemysłowej.

Przyjmując za 100 wskaźnik ogólnej produkcji energii elektrycznej w roku 1928, otrzymujemy następującą tabelkę wskaźników elektrycznych:

	Wskaźniki elektryczne: Wskaźnik ogólny			
	ogólny	elektrownie użyt. publ.	elektrownie przem.	elektrownie prod. przem. stylutu Konjunktur
1928	100·0	105·2	91·9	100·0
1929	91·2	96·6	87·5	99·6
1930	79·4	89·4	69·4	81·8
1931	69·0	81·8	56·4	69·3
1932	58·6	64·4	52·8	53·7

Do roku 1931 ogólna produkcja elektryczna wykazuje tę samą tendencję, co i ogólna produkcja przemysłowa. W roku 1932 wskaźnik ogólny produkcji energii elektrycznej jest wyższy od wskaźnika ogólnego produkcji przemysłowej naszego Instytutu Konjunktur. Tę okoliczność można wytłumaczyć tem, że wskaźnik Instytutu Konjunktur nie uwzględnia produkcji energii elektrycznej, a oprócz tego większe elektrownie użyteczności publicznej w poszukiwaniu nowych źródeł dochodu wywołały wzmoczenie konsumpcji energii w gospodarstwach domowych do celów grzejnych, a to dzięki wprowadzeniu taryf blokowych.

To też kryzys dotknął wytwórnie elektryczne użyteczności publicznej w stopniu mniejszym od elektrowni przemysłowych. Świadczą o tem również i wartości energii, sprzedanej przez elektrownie użyteczności publicznej w poszczególnych latach (w miljn. zł):

1928	146·6
1929	173·5
1930	176·2
1931	170·0
1932	151·7

Wartość ta nie tylko nie zmalała, lecz nawet nieco wzrosła.

To, że elektrownie użyteczności publicznej nie załamały się w okresie kryzysu, zawdzięczają one z jednej strony temu, że pomimo daleko idącego ograniczania się społeczeństwa w wydatkach, ilość gospodarstw domowych rośnie z roku na rok, a więc i zapotrzebowanie energii (oświetlenie elektryczne i grzejniki) również, a z drugiej strony fakt ten zawdzięczają elektrownie własnej polityce, swojej własnej zabiegliwości i inwencji w zdobywaniu konsumentów, zwłaszcza takich, którzy zużywają prąd w godzinach słabego obciążenia maszyn. To też wyzyskanie maszyn jest w tych elektrowniach zna-

cznie lepsze niż w elektrowniach przemysłowych, co znajduje potwierdzenie w tabeli wskaźników.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia kryzys w elektryfikacji do roku 1933. W roku bieżącym sytuacja wydaje się być nieco inną. Produkcja energii elektrycznej w elektrowniach o mocy instalowanej powyżej 1000 kW, reprezentujących 95% ogólnej produkcji, za pierwsze 2 kwartały w porównaniu z 1932 r. wykazuje: w elektrowniach przemy-

słowych wzrost: w I kwartale o 3·4%, w II kwartale już o 9·4%; natomiast dla elektrowni użyteczności publicznej w I kwartale obserwujemy jeszcze spadek o 8·9%, natomiast w II kwartale — wzrost o 5·3%. Podane liczby potwierdzają to, co już „*Konjunktura Gospodarcza*” w zeszycie 2 tego roku stwierdziła: „zaczęły działać siły, wiodące do przewyciężenia depresji”.

K. Siwicki

## KONTYNGENTY I UMOWY KONTYNGENTOWE

PISALIŚMY już niejednokrotnie na tem miejscu o przemianach, jakie w okresie kryzysu zachodziły (i zachodzą jeszcze) w teorii i praktyce polityki handlowej. Wskazywaliśmy, iż w zasadzie zmierzają one w jednym kierunku: coraz mniejszego stosowania cła, jako ochrony rynku wewnętrznego czy instrumentu negocjacyjnego dla wzmożenia własnego wywozu — i coraz wyraźniejszego akcentowania roli ograniczeń ilościowych przywozu dla osiągnięcia obu wymienionych celów. Można śmiało powiedzieć, iż cła i układy celne zeszły w praktyce kryzysowej polityki handlowej na plan drugi. Nic dziwnego zresztą. Rozpiętość cen pomiędzy poszczególnymi rynkami jest naskutek zupełnie anormalnych warunków obrotu międzynarodowego kapitałów tak wielka, że delikatny instrument, wyrównywający niewielką różnicę cen, jakim jest cło, nie może odgrywać dziś roli decydującej. Stosowanie go poza tem jest tem więcej utrudnione, iż stanowi on instrument obronny niezwykle sztywny. Można sobie teoretycznie wyobrazić zawsze cło, działające i dziś absolutnie prohibicyjnie, ale właśnie takie cło niejednokrotnie nie leży zupełnie w interesach polityki gospodarczej kraju, który mógłby je zastosować, poprostu dlatego (nie mówiąc już o ewentualnych retorsjach ze strony krajów, poszkodowanych w swym wywozie), iż prohibicja w pewnym produkcie może oddziaływać bardzo silnie zwiększając na ceny, co wobec powszechnie panującej deflacji byłoby wysoce niepożądane. Ponadto manewrowane cłami, jako instrumentem ochronnym i negocjacyjnym, jest jeszcze dlatego utrudnione, że, jakkolwiek poglądy na rozmiar działaności klauzuli największego uprzywilejowania ulegają dziś znacznej ewolucji, to jednak właśnie polityka celna jest tą dziedziną, gdzie „ortodoksyjne” stosowanie klauzuli uważane jest powszechnie i dziś jeszcze za konieczne. Wygląda, jakby doszła do skutku w praktyce stosunków międzynarodowych *sui generis* milcząca umowa, zgodnie z którą dziedzina celna uznana została za normalną i „niekryzysową” dziedzinę środków ochronnych, w której „nie wypada” niejako stosować kryzysowych odstępstw i nadużyć. Natomiast inne środki ochronne, posiadające już w swej treści element anormalności i „kryzysowości”, łatwiej, ponoć, nadają się do elastyczniejszego manewrowania, a, co za tem idzie, do podlegania całemu szeregowi odstępstw i nieprawidłowości — tak wygodnych i pożądaných w czasach powszechnej niepewności oraz niemożności trwałego przewidywania w polityce gospodarczej na niedaleką nawet przyszłość.

Dlatego też nie popelnimy najmniejszej przesady, jeśli stwierdzimy, iż w okresie obecnym stosunki

wymienne pomiędzy większością państw świata określane są nie na płaszczyźnie umów celnych, ale przez układy w dziedzinie bądź kontyngentów przywozowych, bądź przydziału dewiz (o ile jeden przynajmniej z kontrahentów posiada u siebie ograniczenia dewizowe). Niejednokrotnie uregulowanie wymiany z jakimś państwem wymaga jednoczesnego załatwienia obu powyżej podanych problemów. Rzecz charakterystyczna, iż kwestje celne odgrywają rolę dotychczas tylko w tych krajach, gdzie z tych czy innych przyczyn nie są one wogóle możliwe do dyskusowania. Typowym przykładem takiego właśnie rynku są Stany Zjednoczone, które, nie posiadając ani zakazów przywozu ani ograniczeń dewizowych, mogą obronić swój rynek wewnętrzny wyłącznie prohibicyjną taryfą celną, od której dyskusowania w umowach dwustronnych wzbraniają się dotychczas — mimo bardzo obiecujących i licznych zapowiedzi. W mniejszej mierze stosuje się to również i do Wielkiej Brytanji, która dotychczas nie schodzi w jakichkolwiek rokowaniach celnych nietylko poniżej swej normalnej ochrony taryfowej (10% ad valorem), ale, co więcej, poniżej ceł, ustalonych w końcu 1931 r. jako ochrona przeciwko „anormalnemu przywozowi” niektórych produktów. Olbrzymia większość krajów Europy wogóle układów celnych nie zawiera, a te, które posiadały je do ostatnich czasów (np. Francja), potrafiły się uwolnić od wszelkich związków w tej dziedzinie. I, nawiasem mówiąc, nie będziemy z pewnością fałszywymi prorokami, skoro już dziś powiemy, że nowe nasze traktaty handlowe, oparte na naszej nowej taryfie celnej, napewno nie będą zawierać żadnych ceł stabilizowanych — poprostu z powodu bezwzględnej niechęci kontrahentów do stabilizowania w układach tych jakichkolwiek swoich ceł na naszą korzyść.

Sprawę kontyngentów i umów kontyngentowych wypadnie nam zatem poddać na tem miejscu nieco bardziej ścisłym rozważaniom. Przedewszystkiem należy sobie dokładnie uprzytomnić istotę samego ilościowego ograniczania przywozu. Wbrew dość rozpowszechnionemu mniemaniu nie będziemy istniejących systemów kontyngentowych dzielić według zewnętrznej formy, w jakiej się przejawiają, ale za punkt wyjścia weźmiemy cel, do którego państwo pragnie dojść, ograniczając ilościowo przywóz z zagranicy. Otrzymamy w ten sposób kontyngenty 3 głównych typów:

1) kontyngenty, wprowadzone jako środek ochrony rynku wewnętrznego,

2) kontyngenty, stosowane jako środek represyjno-negocjacyjny,

3) kontyngenty, służące w intencji państwa, stosującego je, jako środek organizacji rynku wewnętrznego na dany produkt.

Ten trzeci typ kontyngentów omawiany był specjalnie szeroko na obradach podkomisji polityki handlowej Światowej Konferencji Ekonomicznej i Monetarnej w Londynie. Inicjatorem owego eliminowania kontyngentów „organizacyjnych” była Wielka Brytania, która, występując przeciwko ilościowym ograniczeniom przywozu, stosowanym „jako środek polityki handlowej”, przeciwstawiała im właśnie owe kontyngenty „organizacyjne”, które nie stanowią — w jej pojęciu — przeszkody w handlu międzynarodowym, a tylko „porządkują” przywóz danego artykułu na dany rynek, ustalając zarówno rozmiar tego przywozu (gwarancja dla eksportera), jak i obowiązek dostarczenia odpowiedniej ilości produktu ze strony kraju eksportującego (gwarancja dla importera). Mamy pewne wątpliwości, czy tego rodzaju kontyngentowanie przywozu (jakkolwiek — oczywiście — o wiele łagodniejsze dla eksportera od wszystkich innych) nie stanowi tak zupełnie ograniczenia handlu międzynarodowego, jak tego chce teza brytyjska. Wydaje się nam, mianowicie, iż w tezie tej tkwi dość dużo egoistycznej polityki (kontyngent na bekony uważany jest w W. Brytanji, rzecz prosta, za „organizacyjny”), sama zaś treść jej — organizacja rynku — nie stanowi jeszcze dość wyraźnego znamienia, aby wyłączać tego typu kontyngenty z ogólnej grupy, podanej powyżej pod 1), a więc tych, które służą dla ochrony rynku wewnętrznego.

Kontyngent, służący dla ochrony rynku wewnętrznego, różni się natomiast zasadniczo od kontyngentu represyjno-negocjacyjnego. W przeciwieństwie do tego ostatniego ograniczony jest, mianowicie, liczbowo do pewnej ściśle określonej ilości produktu, która w danym okresie może wejść na rynek. Szczegół niezmiernie ważny — jeśli chodzi o zawieranie umowy kontyngentowej z państwem, które kontyngenty używa dla ochrony własnego rynku. Ani zapowiedź ewentualnych korzyści eksportowych, ani nawet groźba represyj ze strony zagranicy — kontyngentu ochronnego powiększyć nie mogą, gdyż w tym wypadku traci on wszelkie uzasadnienie. Kontyngent ochronny czerpie swe źródło *ex foro interno* — i pod tym względem uzupełnia cło. Używany jest dlatego też przez państwa, które przy obecnych różnicach poziomów cen należą do grupy „wysokocennych”, t. j. których cła przy obecnym ich poziomie nie stanowią wobec deflacji cen zagranicznych dostatecznej ochrony przed nadmiernym przywozem, podwyższenie zaś obecnych cel może tylko podwyższyć jeszcze poziom cen wewnętrznych, przed czem, z natury rzeczy, państwo pragnie się obronić. Ten celowy związek, istniejący pomiędzy kontyngentami ochronnymi i cłami, spowodował niewątpliwie zastosowanie do kontyngentów tych — w chwili ich pojawienia się — KNU na wzór istniejącej w dziedzinie celnej. Klauzula ta pociągała za sobą konieczność proporcjonalnego (arytmetycznego) podziału kontyngentu globalnego pomiędzy „normalnych” importerów, a więc państwa, które figurowały w statystyce przywozu danego artykułu na dany rynek w latach przedkryzysowych. W ten sposób kraj, stosujący kontyngenty ochronne, uważał się za będącego

„w porządku” wobec zagranicy. Oznaczało to, iż zarówno nie dopuszczał okazywania jakichkolwiek pretensyj z racji takiego czy innego podziału kontyngentu globalnego pomiędzy kraje importujące, jak i odmawiał jakiegokolwiek negocjowania na temat powiększenia poszczególnych kontyngentów, nawet za cenę korzyści dla własnego wywozu. Na rynku wewnętrznym kontyngent ochronny również był sztywnie rozdzielany pomiędzy „normalnych” kupców-importerów. Chodziło o to, aby pod osłoną kontyngentu nie tworzyły się nowe konkurencje dla dawnych importerów produktu kontyngentowanego i aby każdemu z owych dawnych importerów przydzielić „sprawiedliwą” część kontyngentu, o ile możliwości odpowiadającą rozmiarowi interesów, jakie w dziedzinie danego produktu prowadził przed kryzysem.

Zgola inaczej przedstawia się istota kontyngentu represyjno-negocjacyjnego. Używany jest on zawsze jako ochrona nie rynku wewnętrznego, ale bilansu handlowego kraju, który go stosuje. Dlatego też nie jest nigdy ograniczony liczbowo, ale wydzielany w dowolnych rozmiarach w ramach istniejącego zakazu przywozu na dany artykuł. KNU, o ile istnieje w stosunku do reglamentacji przywozowej w traktatach handlowych danego kraju, stosuje się tylko do samego faktu udzielania kontyngentu, a nie do jego wysokości. O ile zatem krajowi X udzielony został w ramach danego zakazu przywozu jakiś kontyngent, kraj Y, posiadając w traktacie z krajem, reglamentującym przywóz, KNU w dziedzinie reglamentacji, może żądać tylko przydzielenia i jemu kontyngentu. Skoro otrzyma jedną tonnę wobec tysiąca tonn kontyngentu dla państwa X, nie może protestować, a tylko w drodze negocjacji i własnych ustępstw dla eksportu państwa kontyngentującego na jego rynku starać się uzyskać powiększenie kontyngentu. O ile ustępstw udzieli, kontyngent będzie mu powiększony. Albowiem celem kontyngentów tego typu nie jest przeciwdziałanie przywózowi, ale wywalczenie na rynkach zagranicznych miejsca dla własnego wywozu. Wysokość przywozu artykułu kontyngentowanego nie gra tutaj roli, o ile tylko zdołano wzamian za ten przywóz wywieźć więcej lub przynajmniej tyleż samo. Dlatego też kontyngent tego typu nie ma nic wspólnego z cłem, zbliża się natomiast, jeśli chodzi o jego cel, do ograniczeń dewizowych, które tak jak i on (jakkolwiek w znacznie ostrzejszym stopniu) działają przeciwko pasywności bilansu płatniczego danego kraju. Używany jest zatem kontyngent represyjno-negocjacyjny z reguły przez państwa dłużnicze o niskim poziomie cen wewnętrznych (z czego wynika zbędność dodatkowej — poza cłem — ochrony rynku wewnętrznego przed nadmiernym przywozem z zagranicy), a natomiast o ujemnym bilansie obrotów niewidzialnych z zagranicą, wymagającym dla utrzymania dodatniości, a przynajmniej zrównoważenia bilansu płatniczego forsowania za wszelką cenę wywozu towarowego.

\* \* \*

Jak wobec obu tych zasadniczych typów kontyngentów przywozowych przedstawia się możliwość zawierania z krajami, stosującymi bądź jeden, bądź drugi typ, umów kontyngentowych? Odrzuć widoczne jest, iż umowy takie są niemal niemożliwe z krajami, które ściśle stosują się do pierwszego typu kon-

tyngentowania. W nielicznych tylko wypadkach wykazywała praktyka, iż kraj taki pozostawiał sobie w ramach kontyngentu globalnego jeszcze tajną rezerwę (nierozdzielaną proporcjonalnie pomiędzy „dawnych importerów”) celem ewentualnej rekompensaty za korzyści dla własnego wywozu, o ile zajdzie tego potrzeba w stosunku do jakiegoś państwa. Były to jednak tylko wyjątki. Z reguły ściśle stosowanie proporcjonalności uniemożliwiało wszelki targ i próby rozmów kończyły się zawsze większym lub mniejszym niepowodzeniem. Normalnym rezultatem takiego niepowodzenia były retorsje ze strony poszkodowanego w stosunku do kraju, który stosował system kontyngentów ochronnych — tak, iż wywóz takiego kraju począł szybko spadać.

Inaczej, rzecz prosta, przedstawiała się możliwość umów kontyngentowych z krajem, posiadającym kontyngenty negocjacyjne. Tutaj umowa wypływała z samej istoty i celu kontyngentowania. W zależności od wzajemnego ustosunkowania się rynków obu kontrahentów w całokształcie wymiany towarowej i kapitałowej przyjmować ona mogła np. następujące formy:

1. — Umowa o „tatsächliche Einfuhrfreiheit” — dochodząca do skutku zazwyczaj pomiędzy krajem, który nie kontyngentował przywozu wogóle, i krajem, stosującym kontyngenty negocjacyjne, skierowane przeciwko innym państwom, a zahaczające mimochodem i część wywozu owego państwa liberalnego. Umowa taka gwarantowała owemu państwu liberalnemu kontyngenty w wysokości jego normalnego przywozu poszczególnych artykułów, zakazanych do przywozu u drugiego kontrahenta — tak, iż poza mniej lub więcej uciążliwymi formalnościami, związanymi z uzyskiwaniem pozwoleń przywozowych (nb. i tu państwo kontyngentujące szło zazwyczaj państwu liberalnemu na rękę)—wywóz państwa liberalnego merytorycznie nie odnosił żadnej szkody. Tem więcej, że, określając liberalnie wysokość kontyngentów, dawano jeszcze państwu liberalnemu gwarancję ewentualnego ich powiększenia w wypadku, gdyby okazały się zbyt małe. Wzajemnie za to państwo liberalne zobowiązało się, rzecz prosta, że pozostanie przy swym liberalizmie w dziedzinie reglamentacji przywozu i kontyngentów żadnych nie wprowadzi, a, gdyby je wprowadzić miało, porozumie się uprzednio z kontrahentem, dającym mu obecnie „istotną wolność przywozu”.

2. — Umowa „plafond”, rozpowszechniona ostatnio dość szeroko w związku z rozwojem systemu reglamentacji przywozowej w krajach, które doniedawna jeszcze jej nie stosowały. Umowa taka dochodzi do skutku pomiędzy krajami, które — mniej więcej — w jednakowym stopniu szkodzą sobie nawzajem zakazami przywozu. O ile z obu stron niema specjalnych względów, nie dopuszczających do zliberalizowania tego stanu rzeczy, wówczas jako podstawę wymiaru wzajemnych kontyngentów przyjmuje się poziom (plafond) wzajemnego obrotu obu krajów w jakimś roku ubiegłym, kiedy pano ał w stosunkach pomiędzy nimi względny liberalizm. Wówczas posiada się przynajmniej względną gwarancję możliwości wywozowych.

Umowy „plafonowe” posiadają, oczywiście, całą gamę odmian. Częstokroć łączą się przedewszystkiem z umowami o przydział dewiz (w krajach o ograniczeniach dewizowych). Ponadto jednak i w krajach

o normalnie funkcjonującej walucie zachodzą w nich różne odmiany, wynikające przedewszystkiem z niejednoczesnego wprowadzenia u każdego z obu kontrahentów systemu reglamentacji i (co ważniejsze) z niejednakowego jej zasięgu liczbowego. Umowa np. pomiędzy krajem, który od 1931 r. kontyngentuje 80 produktów wywozowych drugiego, i takim, który w 1933 r. skontyngentował przywóz 5, powiedzmy, produktów pierwszego kraju — nastęrcza, jeśli chodzi o uchwycenie równowagi wzajemnych korzyści i ustępstw, znaczne trudności. Z reguły pierwszy wówczas obowiązywał jest dać „plafond” przywozu produktów drugiego w okresie z przed kontyngentowania wzajemnie za wystarczające kontyngenty dla siebie w zakresie owej nielicznej ilości produktów skontyngentowanych u kontrahenta przy gwarancji nierozszerzania systemu kontyngentowania na inne. Ale, rozumie się, warjantów może być tutaj bardzo wiele.

3. — Umowy „częściowe” stanowiłyby mogły trzecią zasadniczą grupę umów kontyngentowych. Powstają one wówczas, kiedy z tych czy innych względów załatwienie „plafonowe” okazuje się niemożliwym do wykonania w praktyce. Trzeba wówczas szukać rozwiązań takich, które przynajmniej dla niektórych artykułów mogłyby dać łożne warunki wzajemnego obrotu. Ale wówczas umowa taka robi się już całkowicie „donnant — donnant” z ołówkiem w rękę — tak, aby równowaga osiągnięta została przez dokładne dozowanie wzajemnych korzyści i ustępstw. Co do artykułów, gdzie niesposób osiągnąć porozumienie, obie strony pozostają przy swojej autonomicznej polityce.

I tu już tylko krok do stanu bezumownego w dziedzinie kontyngentowej, który — niestety — pojawia się w Europie już coraz częściej. Obie strony zachowują wówczas pełną autonomję w dziedzinie wzajemnego przydzielania sobie kontyngentów, pilnie bacząc, aby zachować wytyczne równowagi swego bilansu handlowego wobec niedosłęg kontrahenta w zależności od jego polityki kontyngentowej. Ten stan bezumowny najczęściej zachodzić może pomiędzy krajami, kontyngentującymi przywóz dla celów ochrony swego rynku wewnętrznego (fizyczna niemożność wzajemnych ustępstw), albo pomiędzy jednym kontrahentem przynajmniej, należącym do powyższej grupy, i krajem innym, który wówczas napróżno stara się oferowaniem własnych ustępstw rozbić mur sztywnego kontyngentowania u ewentualnego, a nieosiągalnego kontrahenta.

Niepowodzenie konferencji londyńskiej, a zwłaszcza zupełna beznadziejność wszelkich prób międzynarodowych porozumień w zakresie obrotu handlowego — poważnie zaważyły w ostatnich tygodniach na systemach kontyngentowych szeregu państw — i, oczywiście, tem samem na przyszłej ich polityce umownej w tej dziedzinie. Wiemy np., że 2 kraje, które dotychczas posiadały kontyngenty sztywne, nie nadające się w zasadzie do negocjowania umów kontyngentowych (Francja i Holandia), zdecydowały przejść w znacznej części na kontyngenty negocjacyjne. Niewiadomo jeszcze, jak rozwiązana zostanie tutaj zasadnicza trudność, wynikająca z faktu, iż kraje te pozostawiają nadal jako cel swego kontyngentowania ochronę rynku, co pociąga za sobą ko-

nieczność utrzymywania w dziedzinie każdego produktu kontyngentu globalnego i nieprzekraczalnego. Dopiero w ramach tego kontyngentu oba te państwa zdecydowały się zarzucić sztywny podział według „KNU” na podstawie „normalnego” przywozu — i wprowadzić (dla przynajmniej znacznej części kontyngentu) podział w zależności od ustępstw, jakie się uzyska od innych krajów w umowach kontyngentowych. Ta sprzeczność zasadnicza nieprzekraczalnego kontyngentu globalnego z negocjowaniem w jego ramach kontyngentów dla poszczególnych krajów — będzie jeszcze powodem wielu nieporozumień i trudności. W zasadzie bowiem kontyngenty negocjacyjne, jakieśmy to powiedzieli, wychodzą z założenia dowolności rozmiarów — w wyłączonej

zależności tylko od uzyskiwanych od kontrahenta ustępstw.

Dla Polski z jej systemem kontyngentów negocjacyjnych otwierają się naskutek tych zmian nowe widoki wzmoczenia jej wywozu do krajów, gdzie dotychczas natrafiała na sztywną barjerę, uniemożliwiającą jej wszelką dalszą penetrację. W tej chwili jednak niepodobna jeszcze przewidzieć, w jakiej mierze odbije się to realnie na naszym wywozie na zachód — jakkolwiek przynależność nasza do grupy państw o walucie złotej winna stwarzać korzystną podstawę dla ewentualnie prowadzonych rozmów w tej dziedzinie.

*Dr. T. Łychowski*

## ŻYCIE GOSPODARCZE

### ROZJEMSTWO W ZATARGACH ZBIOROWYCH. —

Omawiane od dłuższego czasu zagadnienie arbitrażu na wypadek strajków i lokautów znalazło ostatnio swe rozwiązanie w uchwalonym przez Radę Ministrów w dn. 29 września r. b. projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu.

Jak wynika już z tytułu tego rozporządzenia, Rząd nie poszedł po linii utworzenia stałych organów arbitrażowych, jakie istnieją w ustawodawstwie niektórych krajów zagranicznych (lub np. w formie stałej Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej na naszym Górnym Śląsku). Rozporządzenie daje tylko Radzie Ministrów możliwość poddania załatwienia zatargu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w drodze uchwały, powziętej na wniosek Ministra Opieki Społecznej. Uchwała taka może być powzięta, jeżeli polubowne załatwienie zatargu zbiorowego między pracodawcami a pracownikami w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji lub zakładach użyteczności publicznej, chociażby na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy — okaże się niemożliwym, a zatarg nabierze charakteru, zagrażającego ogólnopństwowym interesom gospodarczym.

Jak wynika z tego sformułowania, punkt ciężkości położony został na zagadnienie ochrony ogólnopństwowego interesu gospodarczego, który może być „zagrożony” wskutek nazbyt ostrego przebiegu zatargu lub jego długotrwałości w pewnych ważnych gałęziach produkcji. Tylko wtedy Rząd może wystąpić i poddać załatwienie takiego zatargu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Należy przypomnieć, że ten sam punkt widzenia ochrony zagrożonego interesu ogólnopństwowego znalazł swój wyraz w ustawie o kartelach; świadczy to o konsekwencji naszego ustawodawstwa interwencyjnego w zakresie stosunków przemysłowych.

Ta zasada uwidoczniła również została w innym jeszcze artykule omawianego rozporządzenia (art. 4), który głosi: „Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, wydając orzeczenia, powinna się kierować przy stosowaniu istniejących przepisów i wykładni zobowiązań ogólnymi zasadami prawa i słuszności, przy ustalaniu zaś nowych warunków pracy uwzględniać interesy pracodawców i pracowników zgodnie z przeświadczeniem słuszności, biorąc pod uwagę potrzeby dobra publicznego i gospodarstwa społecznego.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza ustala w orzeczeniu warunki, na jakich winny być zawierane indywidualne umowy o pra-

cę w zakładach, objętych zatargiem; warunki umowy indywidualnej, mniej korzystne dla pracownika, niż przewiduje orzeczenie, ulegają zastąpieniu z mocy samego prawa przez odpowiednie postanowienia orzeczenia; pozostają natomiast w mocy warunki umowy indywidualnej, korzystniejsze dla pracownika. Z przepisów tych wynika tendencja ustawodawcy do uchwylenia w orzeczeniach komisji rozjemczych minimum „słuszności”, które bezwzględnie musi obowiązywać obie strony, z pozostawieniem jednak w mocy dobrze nabytych praw tych pojedynczych pracowników, których warunki pracy za zgodą pracodawcy ustalone zostały powyżej tego minimum.

Kiedy orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej nabiera mocy prawnej? Rozporządzenie przewiduje tu dwa wypadki: 1) jeżeli jest przyjęte przez uczestników zatargu, lub 2) jeżeli Minister Opieki Społecznej zatwierdzi orzeczenie.

Niewątpliwie najbardziej pożądaną formą wejścia w życie orzeczenia Komisji Rozjemczej jest zgoda na nie stron zainteresowanych, i przypuszczać należy, iż na tej przedewszystkiem drodze, będącej drogą rozumnego kompromisu pod auspicjami czynnika obiektywnego, orzeczenia te nabierają mocy obowiązującej. Na wypadek jednak, gdyby uczestnicy zatargu nie chcieli podporządkować się orzeczeniu, a ogólnopństwowy interes wymagał likwidacji zatargu i unormowania warunków pracy — Minister Opieki Społecznej będzie mógł zatwierdzić orzeczenie. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku, organizacje, związane orzeczeniem, będą obowiązane przestrzegać ściśle wykonywania jego postanowień przez swych członków oraz nie czynić nic, coby zmierzało do ich naruszenia.

Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej wydawane będą na czas określony, wygasając z upływem przewidzianego w nich terminu. Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu będzie mógł jednak uchylić orzeczenie przed upływem jego terminu, jeżeli warunki gospodarcze od czasu wydania orzeczenia ulegną zasadniczej zmianie. Nie wydaje się, aby tego rodzaju klauzula „rebus sic stantibus” mogła mieć poważniejsze zastosowanie.

Natomiast do ważniejszych postanowień ustawy należy przepisać, upoważniający Radę Ministrów do nadawania orzeczeniom Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej mocy obowiązującej „w tej gałęzi pracy na całym obszarze, dla którego orzeczenie zostało wydane, lub na części tego obszaru, na której uzyskało przeważające znaczenie”. Ten przepis niewątpliwie posiadać będzie duże znaczenie praktyczne, pozwoli bowiem — jeśli zajdzie tego potrzeba — na jednolite regulowanie warunków pracy i płacy na pewnych obszarach gospodarczych. Pozwoli to zapobiec tak

nienormalnym objawom w dziedzinie płac, jakie np. w ostatnich czasach dały się zaobserwować w górnictwie i hutnictwie zagłębi: dąbrowskiego i krakowskiego. Na obszarach tych po wygaśnięciu umowy zbiorowej i nieodnowieniu jej poszczególne kopalnie i huty na własną rękę przeprowadziły obniżkę zarobków, co nietylko szkodziło położeniu górników i hutników, ale jednocześnie stwarzało wysoce szkodliwą konkurencję dla kopalń i hut śląskich.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza składać się będzie z przewodniczącego, wyznaczonego przez Ministra Opieki Społecznej, członka, wyznaczonego przez Ministra Sprawiedliwości, członka, wyznaczonego przez ministra, właściwego ze względu na gałąź pracy (którym z reguły będzie Minister Przemysłu i Handlu), objętą zatargiem, oraz z ławników, powołanych przez przewodniczącego Komisji Rozjemczej w równej liczbie z pośród osób, zgłoszonych przez przedstawicielstwa pracodawców i pracowników.

Rozporządzenie o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych, którego najważniejsze postanowienia powyżej omówiliśmy, wejdzie w życie z dniem ogłoszenia na obszarze całego Państwa z wyjątkiem wojew. pomorskiego, górnośląskiej części województwa śląskiego, oraz powiatów: szubińskiego, wyrzyskiego, inowrocławskiego i bydgoskiego, gdzie istnieją i utrzymane będą w mocy dawne ustawy niemieckie, przewidujące rozjemstwo w zatargach pracy.

Należy nadmienić, iż rozporządzenie o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych pomyslane zostało jako tymczasowe. Rada Ministrów ustali w drodze rozporządzenia termin, od którego rozporządzenie to utraci moc obowiązującą.

J. R.

### DZIAŁALNOŚĆ UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W 1932 R.<sup>1)</sup> — Podobnie jak w zakresie innych ubezpieczeń, następowało w okresie kryzysu i w zakresie ubezpieczeń pracowników umysłowych kurczenie się liczby ubezpieczonych, związane z kurczeniem się zatrudnienia. Spadek liczby ubezpieczonych trwał przez cały rok 1932, i gdy w styczniu (w ostatnim dniu miesiąca) było ubezpieczonych w Z. U. P. U. 247 311 pracowników, to w grudniu tylko 236 812. Należy zaznaczyć, że spadek liczby ubezpieczonych trwał nieprzerwanie do sierpnia, w okresie wrzesień—listopad nastąpił bardzo lekki wzrost, by w grudniu ustąpić znów niższe. W poszczególnych zakładach ubezpieczeń spadek liczby ubezpieczonych przedstawiał się następująco:

Należy nadmienić, iż rozporządzenie o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych pomyslane zostało jako tymczasowe. Rada Ministrów ustali w drodze rozporządzenia termin, od którego rozporządzenie to utraci moc obowiązującą.

	Styczeń	Minimum w 1932 r.	Grudzień
Warszawa . . . . .	118 334	113 356 <sup>2)</sup>	113 356
Królewska Huta . . . . .	39 893	36 200 <sup>2)</sup>	36 234
Lwów . . . . .	44 884	43 412 <sup>2)</sup>	44 722
Poznań . . . . .	44 200	42 500 <sup>2)</sup>	42 500
Ogółem:	247 311	236 812 <sup>1)</sup>	236 812

Jeszcze silniej niż liczba ubezpieczonych spadają sumy składek w związku z redukcją płac i zarobków. Wpływ składek do Z. U. P. U. w 1930 r. wynosił 102,5 miljn., w 1931 r. 101,9 miljn., w 1932 r. nastąpił dalszy spadek, i w IV kwartale tego roku składki wyniosły tylko 21,4 miljn.

Ubezpieczenie pracowników dzieli się, jak wiadomo, na 2 działy: ubezpieczenia na wypadek braku pracy i ubezpieczenia emerytalnego. Jeśli chodzi o ubezpieczenie na wypadek braku pracy to tu wpływ ze składek wynosił: w 1930 r. 19,4 miljn., w 1931 r. 19,4 miljn. i w 1932 r. tylko 15,4 miljn. Jednocześnie wzrosły zaległości składowe — z 13,6 miljn. na początku 1932 r. do 15,1 miljn. w końcu roku, przyczem zauważyć należy, że w ostatnim kwartale 1932 r. nastąpiła lekka redukcja zaległości.

Łącznie z innymi dochodami ogólna suma dochodów w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy wyniosła w 1932 r.

16,1 miljn., daleko nie wystarczając na pokrycie wydatków, które doszły do kwoty 42,2 miljn. Gdy więc w 1930 r. istniała jeszcze około 5-miljonowa nadwyżka dochodów, a 1931 r. niedobór wynosił niespełna 9 miljn., to w 1932 r. wrósł on do poważnych rozmiarów 26,2 miljn.

Powodem takiego pogorszenia się stanu finansowego tego działu ubezpieczenia był w mniejszej mierze stwierdzony spadek składek, a wraz z tem ogólnej sumy dochodów, a w decydującej mierze gwałtowny wzrost wydatków, spowodowany zwyczaj wypłacanych zasiłków w związku z rozszerzeniem się bezrobocia wśród pracowników umysłowych. Gdy w 1930 r. wydatki na świadczenia dla pozbawionych pracy wyniosły 16,2 miljn., to w 1931 r. podniosły się już do 29,1 miljn., a w 1932 r. do 40,2 miljn. Wzrost liczby pobierających zasiłki i wypłaconych zasiłków w ciągu 1932 r. przedstawiał się następująco:

	Styczeń	Maksimum w 1932 r.	Grudzień
Pobierający zasiłki			
Z. U. P. U. Warszawa . . . . .	10 106	13 721 <sup>1)</sup>	9 713
" " " " Królewska Huta . . . . .	2 743	4 354 <sup>2)</sup>	4 128
" " " " Lwów . . . . .	3 290	4 349 <sup>2)</sup>	3 717
" " " " Poznań . . . . .	3 205	4 581 <sup>4)</sup>	4 075
Ogółem:	19 344	26 194 <sup>3)</sup>	21 633
Wypłacone zasiłki			
t y s. zł			
Z. U. P. U. Warszawa . . . . .	11 747	15 841 <sup>5)</sup>	14 809
" " " " Królewska Huta . . . . .	3 122	5 223 <sup>2)</sup>	4 828
" " " " Lwów . . . . .	4 020	5 303 <sup>2)</sup>	4 666
" " " " Poznań . . . . .	4 022	5 338 <sup>6)</sup>	5 154
Ogółem:	22 911	29 490 <sup>1)</sup>	29 457

Liczy otrzymujących zasiłki i wypłaconych zasiłków nie pokrywają się, gdyż prawo do zasiłku rozpoczyna się od dnia utraty zajęcia lub od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym uskuteczniłono zostało zgłoszenie roszczenia o zasiłek, zasiłki zaś są uskuteczniłone od dnia powstania prawa do zasiłku miesięcznie zdołu, przyczem procedura przyznania zasiłku trwa najczęściej dłużej niż miesiąc.

Jak powyższe zestawienie wykazuje, w grudniu wypłacono o przeszło 28% zasiłków więcej niż w styczniu. Najsilniej wzrosła liczba zasiłków w Z. U. P. U. śląskim, poważnie również w Z. U. P. U. warszawskim, nieco słabiej w Z. U. P. U. poznańskim, a najslabiej w Z. U. P. U. lwowskim.

Deficyt, jaki wykazał rachunek działalności Z. U. P. U. w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy, pokryty został przedewszystkiem przez fundusze rezerwowe zakładów oraz drogą pożyczek z działu ubezpieczenia emerytalnego, zaciągniętych na rachunek zaległości u pracodawców. W związku z tem fundusze rezerwowe, które jeszcze na dz. 1/1 1932 r. wynosiły 30,7 miljn., do końca 1932 r. zmalały do 6,7 miljn., a pożyczki z działu emerytalnego, które zjawily się dopiero w 1932 r., narosły do sumy 10,0 miljn. Z pożyczek tych nie korzystał jedynie Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie, na pokrycie niedoboru zużywając tylko lokaty i zasoby płynne, które zmniejszyły się z 5,7 miljn. do 0,2 miljn. W Z. U. P. U. w Poznaniu lokaty spadły do zera (na początku roku 2,9 miljn.) i zaciągnięta została pożyczka z działu emerytalnego w wys. 0,5 miljn. W Z. U. P. U. lwowskim lokaty skurczyły się z 2,3 miljn. do minimalnej kwoty 0,1 miljn., a pożyczka z działu emerytalnego wynosiła 1,1 miljn. W Z. U. P. U. w Warszawie, wreszcie, lokaty i zasoby też skurczyły się gwałtownie — z 4,7 miljn. do 0,4 miljn., a pożyczka z działu emerytalnego narosła do kwoty 8,4 miljn.

W dziale ubezpieczenia emerytalnego utrzymuje się, oczywiście, stała znaczna nadwyżka dochodów nad wydatkami. W 1930 r. na 104,1 miljn. wpływów było 19,0 miljn. wydatków, w 1931 r. na 113,3 miljn. wpływów było 23,7 miljn., a w IV kwartale 1932 r. na 32,1 miljn. wpływów było 6,1 miljn. wydatków. Oczywiście, IV kwartał jest niezbyt miarodajny, gdyż silnie wzrastają w grudniu inne — poza składkami — dochody, które wogóle wykazują silne wahania, gdyż są to głównie odsetki od lokat o różnych terminach płatności. Same składki wykazują tendencję malejącą, choć w ciągu

<sup>1)</sup> Kwiecień.

<sup>2)</sup> Wrzesień.

<sup>3)</sup> Luty.

<sup>4)</sup> Sierpień.

<sup>5)</sup> Marzec.

<sup>6)</sup> Czerwiec.

<sup>1)</sup> W g „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych” zes. 12/1932, 1933 i 7/1933.

<sup>2)</sup> Grudzień.

<sup>3)</sup> Październik.



1932 r. wykazywały raczej lekki ruch zwykły: w 1930 r. składki wynosiły przeciętnie miesięcznie  $\text{zł}$  6'92 miljn., w 1931 r. —  $\text{zł}$  6'88 miljn., a w IV kwartale 1932 r.  $\text{zł}$  5'72 miljn.

Dzięki uzyskiwanym nadwyżkom wpływów nad wydatkami wzrastały lokaty; w 1932 r. podniosły się, mianowicie, z  $\text{zł}$  350'1 miljn. do  $\text{zł}$  413'9 miljn., przyczem na poszczególne Z. U. P. U. rozkładały się one następująco (w tys.  $\text{zł}$ ):

	1/I 1932	31/XII 1932
Z. U. P. U. w Warszawie . . . . .	121 702	150 818
" " " " w Królewskiej Hucie . . . . .	75 835	88 037
" " " " we Lwowie . . . . .	80 544	89 448
" " " " w Poznaniu . . . . .	74 057	85 600

Jak widzimy, najpoważniej wzrosły lokaty w Z. U. P. U. warszawskim, stosunkowo najniższej w Z. U. P. U. lwowskim. Podział lokat na poszczególne rodzaje ilustruje następujące zestawienie (w tys.  $\text{zł}$ ):

	1/I 1932	31/XII 1932
Nieruchomości . . . . .	74 876	89 338
Pożyczki hipoteczne . . . . .	61 003	66 954
Papiery wartościowe oraz lokaty na ich zakup . . . . .	168 855	200 586
Wkłady w instytucjach kredytowych i kasa . . . . .	47 402	57 026

Najpoważniejszy wzrost wykazały w 1932 r. lokaty w papierach wartościowych; na ten cel poszła przeszło połowa zwykłej lokat w 1932 r. Lokaty w papierach wartościowych stanowią wogóle najpoważniejszą pozycję, wynosząc blisko połowę ogólnej sumy lokat. Szczególnie silny udział portfeli papierów wartościowych w ogólnej sumie lokat widzimy w Z. U. P. U. w Warszawie ( $\text{zł}$  100'2 miljn. na  $\text{zł}$  150'8 miljn.), w innych zakładach udział procentowy tego rodzaju lokat jest mniejszy; najmniejszy jest we Lwowie, gdzie najpoważniejszą pozycją w lokatach są nieruchomości ( $\text{zł}$  33'7 miljn. na  $\text{zł}$  89'4 miljn.). Nieruchomości — dzięki właśnie tym dużym lokatom w nie Z. U. P. U. lwowskiego — stanowią w sumie lokat wszystkich Z. U. P. U. drugą z kolei — po papierach wartościowych — pozycję, choć w innych Z. U. P. U. stanowią mniej więcej tylko  $\frac{1}{6}$  —  $\frac{1}{5}$  ogólnej sumy lokat. Trzecie z kolei miejsce zajmują pożyczki hipoteczne, które w 1932 r. zwiększyły się bardzo nieznacznie, a które — jeśli chodzi o poszczególne Z. U. P. U. — najsilniej występują w Poznaniu. Rezerwy kasowe i w instytucjach kredytowych wzrosły w 1932 r. o 20%, najsilniej bo 2½ raza, w Z. U. P. U. w Warszawie.

W wydatkach Z. U. P. U. w dziale ubezpieczenia emerytalnego lwią część stanowią, oczywiście, świadczenia. W IV kwartale 1932 r. wyniosły one  $\text{zł}$  4'8 miljn.

Świadczenia rentowe wszystkich Z. U. P. U. wynosiły w końcu 1932 r.  $\text{zł}$  966 tys. miesięcznie (w końcu 1931 r.  $\text{zł}$  755 tys.), przyczem pobierało je 10 560 osób (w końcu 1931 r. 8 839). W 1932 r. przyznano 2 366 rent, gdy w 1931 r. 1 989. Gros rent przypada oczywiście na zakłady, dawniej istniejące: w Królewskiej Hucie — 40'1%, we Lwowie — 37'0% i w Poznaniu — 22%; na Warszawę zaś (która ubezpieczonych z ukończonym 5-letnim okresem wyczekiwania ma dopiero od 1933 r.) przypada zaledwie 0'9%. Na 100 ubezpieczonych czynnych w końcu 1932 r. pobierających renty było 4'5 (w końcu 1931 r. 3'5), przyczem w Królewskiej Hucie 11'7, we Lwowie 8'8, w Poznaniu 5'5, a w Warszawie zaledwie 0'1. Tempo wzrostu rent jest duże: od 1927 r. liczba rencistów wzrosła do 1932 r. 2½-krotnie.

Podział rent na poszczególne ich rodzaje przedstawia się następująco (liczby pobierających zasiłki):

	Koniec 1931	Koniec 1932
Renty inwalidzkie . . . . .	2 436	3 456
" starcze . . . . .	1 389	1 539
" wdowie . . . . .	2 639	3 045
" sieroce . . . . .	2 375	2 520

Najwięcej w grudniu 1932 r. było pobierających renty inwalidzkie — 32'7%, pobierających renty wdowie było 28'8%, renty sieroche — 23'9% i renty starcze — 14'6%.

W 1932 r. Z. U. P. U. przyznały 1 182 rent inwalidzkich (w tem 15'3% kobietom). Przepiętny wiek inwalidów, którym przyznano rentę, wyniósł 54'8 lat. Przepiętna wysokość renty inwalidzkiej w końcu 1932 r. wyniosła dla mężczyzny  $\text{zł}$  134'13 miesięcznie, dla kobiety —  $\text{zł}$  89'67, przyczem najwyższą była w Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie ( $\text{zł}$  149'36 i  $\text{zł}$  97'91), co jest wynikiem wyższych płac na Śląsku.

Rent starczych przyznały Z. U. P. U. w 1932 r. 223 (w tem 3'1% kobiet), a więc o 5'1% mniej niż w 1931 r. Przepiętna renta starcza wynosiła w 1932 r.  $\text{zł}$  130'93 dla mężczyzny (naj-

wyższa w Królewskiej Hucie  $\text{zł}$  143'37) i  $\text{zł}$  91'76 dla kobiety (w Królewskiej Hucie  $\text{zł}$  89'96, w Warszawie  $\text{zł}$  207'10, we Lwowie  $\text{zł}$  111'52).

Renciści — inwalidzi i starcy — otrzymują na każde dziecko dodatek do renty —  $\frac{1}{10}$  kwoty zasadniczej renty, oraz w wypadku potrzeby stałej opieki i pomocy innych osób — dodatek bezradności, równy różnicy pomiędzy podstawą wymiaru renty a rentą bez dodatków na dzieci.

Do rent inwalidzkich otrzymywało w końcu 1932 r. 1 020 rencistów 1940 dodatków na dzieci, do rent starczych zaś 170 rencistów otrzymywało 268 dodatków. Przepiętny dodatek na dziecko wynosił  $\text{zł}$  11'45. Dodatki na dzieci powiększały przeciętną rentę inwalidzką mężczyzny o 16'7%, kobiety o 12'7%, a rentę starczą mężczyzny o 12'5%.

W końcu 1932 r. dodatki bezradności pobierało 134 rencistów. Przepiętny dodatek wynosił  $\text{zł}$  139'38 miesięcznie. Obciążenie z tytułu tych dodatków wynosiło 2'9% sumy rent inwalidzkich i starczych.

Rent wdowich przyznały Z. U. P. U. w 1932 r. 450 (w 1931 r. 437). Przepiętna renta wdowia wynosiła w końcu roku  $\text{zł}$  72'53 miesięcznie. Przepiętny wiek wdów, którym przyznano rentę, wynosił 49'1 lat.

W ciągu 1932 r. Z. U. P. U. przyznały 511 rent sierocych. Przepiętna wysokość renty sieroty niepełnej wynosiła w końcu 1932 r.  $\text{zł}$  22'65, a sieroty zupełnej —  $\text{zł}$  43'61 miesięcznie. Sierot do 18 roku życia było 86%, a ponad 18 lat życia — 14%.

**KASY CHORYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** — W zeszycie poprzednim (39, str. 1185) rozpatrywaliśmy działalność kas chorych w 1932 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem Górnego Śląska. Dla zobrazowania całokształtu działalności w zakresie ubezpieczenia chorobowego uzupełnimy obecnie poprzednie przedstawienie danymi, dotyczącymi działalności kas chorych na Górnym Śląsku.

I tu spada w okresie kryzysu liczba ubezpieczonych; w 1932 r. spadek ten, związany z kurczeniem się stanu zatrudnienia, wyniósł 21'7% w stosunku do 1931 r., mianowicie z 131 571 do 102 784. Za spadkiem liczby ubezpieczonych idzie spadek wpływów ze składek, przyczem tu oddziaływał jeszcze dodatkowo spadek płac i zarobków; składki w 1932 r. w stosunku do 1931 r. obniżyły się o 24'1%, mianowicie z  $\text{zł}$  22 509 tys. do  $\text{zł}$  17 085 tys. W nieco mniejszym stopniu stopniowo obniżył się ogólny dochód górnośląskich kas chorych, mianowicie z  $\text{zł}$  25 839 tys. do 20 081 tys., t. j. o 22'3%.

Rozchody kas chorych dostosowały się do spadku dochodów, obniżając się same o 23'9% — z  $\text{zł}$  25 662 tys. w 1931 r. do  $\text{zł}$  19 539 tys. w 1932 r.

Górnośląskie kasy chorych składają się, jak wiadomo, z kas przemysłowych, których jest 24 przy zakładach przemysłowych oraz 2 bractw górniczych: Spółka Brackiej w Tarnowskich Górach oraz Pszczyńskiego Bractwa Górniczego w Katowicach. Sytuację rozchodów należy rozpatrywać dla tych kategorii kas oddzielnie, gdyż koszty administracyjne kas przemysłowych ponoszą niemal w całości właściciele zakładów, koszty zaś administracyjne bractw górniczych ponoszą w całości bractwa same z własnych środków. Otóż, podział rozchodów w ostatnich 4 latach przedstawiał się następująco (w % ach ogólnego rozchodu):

	1929	1930	1931	1932
<b>Kasy przemysłowe:</b>				
zasiłki . . . . .	31'5	33'3	33'3	26'6
lekarze okręgowi . . . . .	15'6	15'3	14'3	13'7
lekarstwa . . . . .	19'3	18'8	17'7	16'7
leczenie szpitalne . . . . .	21'0	21'4	24'2	31'9
leczenie dentystyczne . . . . .	3'5	4'6	4'9	4'5
koszty administracyjne . . . . .	0'7	0'7	0'6	0'8
inne rozchody . . . . .	8'4	6'0	5'0	6'0
<b>Spółka Bracka:</b>				
zasiłki . . . . .	31'7	29'4	28'5	16'7
lekarze okręgowi . . . . .	4'4	4'4	5'1	4'9
lekarstwa . . . . .	3'9	4'7	3'8	3'4
leczenie szpitalne . . . . .	51'4	53'0	54'0	66'6
leczenie dentystyczne . . . . .	1'4	1'3	1'4	1'2
koszty administracyjne . . . . .	6'5	6'7	6'6	6'7
inne rozchody . . . . .	0'8	0'6	0'7	0'6
<b>Pszczyńskie Bractwo Górnicze:</b>				
zasiłki . . . . .	28'6	23'2	14'2	20'0
lekarze okręgowi . . . . .	9'8	8'0	7'3	6'5
lekarstwa . . . . .	5'3	4'5	4'5	4'2
leczenie szpitalne . . . . .	36'3	31'4	32'5	48'9
leczenie dentystyczne . . . . .	3'9	3'2	3'3	4'7
koszty administracyjne . . . . .	9'0	6'3	7'1	7'6
inne rozchody . . . . .	7'5	23'3	31'1	8'1

Jak widzimy i w kasach przemysłowych i w bractwach największej redukcji uległy wydatki na zasiłki, gdyż nie tylko zmalały łącznie z ogólnym spadkiem rozchodów, ale silnie zmniejszyły się również i ich udział procentowy. Pokręślić należy, że w bractwach główną deżydującą pozycję stałowi leczenie szpitalne, wydatki na które wykazują przytem znaczny wzrost procentowego udziału; natomiast w kasach przemysłowych wydatki na leczenie szpitalne (choć też stosunkowo wrażliwą) stanowią znacznie mniej poważną pozycję ( $\frac{1}{3} \div \frac{1}{3}$  wydatków) — obok zasiłków oraz również poważnych pozycji wydatków na lekarzy okręgowych i lekarstwa (choć udział tych świadczeń maleje). Podział członków na grupy kas przedstawia się następująco:

	1930	1931	1932
Kasy przemysłowe . . . . .	46 455	38 844	27 603
Bractwa górnicze . . . . .	105 453	93 737	75 181
Spółka Bracka . . . . .	98 130	86 799	70 140
Pszczynskie Bractwo Górnicze	7 323	6 938	5 041

## GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ

### GÓRNICCTWO WĘGLOWE

**PRZEMYSŁ WĘGLOWY W LIPCU 1933 R.** — Wydobyte węgla kamiennego w lipcu 1933 r. przedstawiało się następująco:

**Wydobyte węgla kamiennego — w lipcu 1933 r.**

Tabl. I

Rejony węglowe	Lipiec		Styczeń ÷ lipiec			
	1 9 3 3		1 9 3 3		1 9 3 2	
	tonn	1913= 100	tonn	1913= 100	tonn	
Śląski . . . . .	1 566 709	58'42	10 448 479	55'66	12 098 644	
przec. dzienna	60 258	55'80	60 396	55'93	69 934	
Dąbrowski . . . . .	416 086	73'22	2 889 161	72'02	2 859 187	
przec. dzienna	16 003	69'23	16 700	72'24	16 527	
Krakowski . . . . .	123 061	74'93	893 711	77'74	982 077	
przec. dzienna	4 733	71'57	5 166	78'12	5 677	
Ogółem:	2 105 856	61'68	14 231 351	59'46	15 939 908	
przec. dzienna	80 994	58'81	82 262	59'73	92 138	

Wzrost (+), względnie spadek (—) wydobywania w lipcu w porównaniu z czerwcem r. b. oraz lipcem 1932 r. wykazuje poniższe zestawienie:

W stosunku:

Rejony	do czerwca 1933		do lipca 1932	
	tonn	%	tonn	%
Śląski . . . . .	+ 140 416	9'84	— 198 214	11'23
Dąbrowski . . . . .	+ 46 543	12'59	— 11 574	2'71
Krakowski . . . . .	+ 8 296	7'23	— 38 630	23'89
Ogółem:	+ 195 255	10'22	— 248 418	1'55

Jak wynika z powyższego zestawienia, wydobyte węgla kamiennego w lipcu w porównaniu z czerwcem wzrosło o 195 255 t, względnie o 10'22%. Natomiast natężenie produkcji, t. j. przeciętne dzienne wydobywanie, wskutek większej o 3 ilości dni roboczych (26 wobec 23) w stosunku do czerwca, spadło do 80 994 t, t. j. o 2 076 t, wzgl. o 2'75%.

W porównaniu z lipcem 1932 r. wydobyte w lipcu 1933 r. spadło o 248 418 t, względnie o 10'55%, w następstwie spadku zapotrzebowania na węgiel, zarówno na rynku krajowym, jak i na rynkach zagranicznych, wskutek pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. W ciągu okresu styczeń ÷ lipiec 1933 r. wydobyto węgla kamiennego 14 231 351 t, wobec 15 939 908 t w analogicznym okresie 1932 r., czyli o 1 708 557 t, względnie o 10'72% mniej.

Wzrost zbytu ogólnego w lipcu w porównaniu z czerwcem (204 955 t) nastąpił głównie pod wpływem znacznego wzrostu zapotrzebowania na rynkach zagranicznych, gdyż zbył krajowy tylko nieznacznie przewyższył poziom czerwca. Udział zbytu kra-

Jak widzimy, tempo spadku liczby członków większe jest w kasach przemysłowych, które obecnie liczą niewiele więcej niż  $\frac{1}{4}$  ogólnej liczby członków.

Kapitał rezerwowy — w gotówce i walorach — wszystkich kas chorych górnośląskich wzrósł w ciągu 1932 r. z  $\text{z} 9 924$  tys. do  $\text{z} 10 205$  tys., ogólny majątek zaś kas zmalał nieco — z  $\text{z} 16 774$  tys. do  $\text{z} 16 372$  tys.

### Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

**NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU MORSKIEGO.** — Z dniem 2 października r. b. objął urządowanie nowomianowany — po ustąpieniu P. Dr. F. Hilchena — Kierownik Departamentu Morskiego Min. Przemysłu i Handlu, P. Leonard Możdżeński, b. Wicedyrektor i Prokurent Zakł. Amunicyjnych „Pocisk”.

owego w zbyciu ogólnym wynosił w lipcu 57'14%, a eksportu 42'86%; odpowiednie liczby w czerwcu r. b. wynosiły 60'64% i 39'36%.

Wzrost (+) wzgl. spadek (—) zbytu krajowego oraz eksportu w lipcu w porównaniu z czerwcem r. b. ilustruje poniższe zestawienie:

Rejony	Zbyt w kraju		Eksport	
	tonn	%	tonn	%
Śląski . . . . .	+ 22 711	3'10	+ 125 755	22'33
Dąbrowski . . . . .	+ 23 585	10'71	+ 22 798	18'75
Krakowski . . . . .	+ 9 971	9'80	+ 135	45'00
Ogółem:	+ 56 267	5'33	+ 148 688	21'71

Jak widać z tablicy II, zbyt krajowy wzrósł głównie wskutek zwiększonego zapotrzebowania węgla na cele przemysłowe oraz wzmożonych dostaw węgla dla kolei. Natomiast zapotrzebowanie węgla na cele opałowe kształtowało się na ogół niepomysłnie. Co się tyczy poszczególnych gałęzi przemysłowych, to pewien wzrost odbioru węgla cechuje cukrownie, co pozostaje w związku z gromadzeniem większych ilości paliwa na nadchodzącą kampanię produkcyjną. Zwiększone zapotrzebowanie wykazało również rolnictwo łącznie z jego przemysłami oraz przemysły, związane z ruchem inwestycyjno-budowlanym, a mianowicie: cementowy, ceramiczny łącznie z cegielniami i wapiennikami, a także przemysł brykietarski. Natomiast zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego na węgiel spadło. Odbiór węgla przez pozostałe gałęzie przemysłu w lipcu nie wykazywał poważniejszych zmian w porównaniu z miesiącem poprzednim.

Zbyt węgla na cele przemysłowe w lipcu wynosił 621 975 t wobec 586 695 t w czerwcu, a zatem wzrósł o 35 281 t, względnie o 6'01%. Również wzrósł odbiór węgla przez „inne odbiorców” i wynosił w lipcu r. b. 489 566 t wobec 468 580 t w czerwcu, a zatem więcej o 20 986 t, względnie o 4'48%.

Cały zbyt krajowy w lipcu wynosił 1 111 542 t, wobec 1 055 275 t w czerwcu, czyli wzrósł o 56 267 t, względnie o 5'33%.

Cały zbyt krajowy w okresie styczeń ÷ lipiec 1933 r. wynosił 7 820 867 t, wobec 8 435 650 t w analogicznym okresie 1932 r., a zatem spadek wynosi 614 783 t, względnie 7'29%.

Jak ilustruje tablica III, eksport węgla w lipcu w porównaniu z czerwcem wzrósł dość poważnie. Wzrost ten dotyczył, chociaż nierównomiernie, wszystkich państw z wyjątkiem Włoch, Szwajcarii i Francji. Ogółem wyeksportowano w lipcu 833 676 t, wobec 684 998 t w czerwcu, a zatem więcej o 148 688 t, względnie o 21'71%. W okresie styczeń ÷ lipiec 1933 r. eksport wynosił 4 958 013 t, wobec 5 554 547 t w analogicznym okresie 1932 r., a zatem spadł o 596 534 t, względnie o 10'74%.

Całkowity obrót węgla, koksu i brykietów w lipcu 1933 r. podaje tablica IV, z której przy porównaniu z danymi za poprzednie miesiące wynika, że zapasy na zwalach kopalnianych nieznacznie spadły i wynosiły z końcem lipca 2 169 565 t.

Wzrost zapotrzebowania węgla na rynku zagranicznym w lipcu, jak również większa o 3 w porównaniu z czerwcem liczba dni roboczych, przyczyniły się do wzrostu liczby wszystkich dniówek odrobionych do 1 366 771, t. j. o 112 408, co stanowi 8'96%. W tej liczbie wzrosła liczba dniówek zwykłych odrobionych do 1 341 062, t. j. o 121 384, co stanowi 9'95%, natomiast liczba

dniówek nadliczbowych spadła o 8 976 do 25 709, wynosząc 1'92% w stosunku do liczby zwykłych dniówek odrobionych.

Liczba wszystkich dniówek opuszczonych w lipcu wzrosła o 59 045 (12'14%) i wynosiła 545 554, co stanowi 40 68% zwykłych dniówek odrobionych. Do wzrostu liczby tych dniówek przyczyniło się zwiększenie liczby świętówek o 47 003 (13'09%), która wynosiła 406 136, co stanowi 30'28% zwykłych dniówek odrobionych.

Liczba przeciętnie zatrudnionych robotników zmniejszyła się o 1 619 (2'18%), wynosząc 72 563.

### Zbyt węgla kamiennego w Kraju — w lipcu 1933 r.

Tablica II

Rodzaj odbiorców	Lipiec 1933 tonn	Styczeń ÷ lipiec			
		1933		1932	
		tonn	%	tonn	%
<b>I.—Przemysł</b>					
<b>Hutniczy:</b>					
żelazny . . . . .	73 879	535 636	6'85	422 106	5 00
innych metali . . . . .	25 550	207 230	2'65	274 716	3'25
Koksiarnie . . . . .	125 314	879 465	11'25	814 659	9'66
Brykociarnie . . . . .	13 997	107 253	1'37	110 541	1'31
Gazownie . . . . .	16 061	156 914	20'1	165 407	1'96
<b>Górnicy (kopalnie rud i kopalnie, nie mające węgla własnego)<sup>1)</sup></b> . . . . .	2 668	17 322	0'22	12 575	0'15
Naftowy . . . . .	5 312	44 089	0'56	49 131	0'58
Solny . . . . .	8 480	53 310	0'68	68 330	0'81
Cementowy, ceramiczny oraz cegielniano i wapienniki . . . . .	63 728	273 058	3'49	277 964	3'29
Obróbczy (metalowy i inny) . . . . .	5 673	47 505	0'61	52 871	0'63
Chemiczny . . . . .	22 027	168 605	2'16	199 344	2'36
Garbarski i przetworów zwierzęcych . . . . .	2 481	15 637	0'20	16 115	0'19
<b>Rolniczy (przetwórczy rolny, browary, młyny i gorzelnie)</b> . . . . .	36 791	271 549	3'47	326 195	3'87
Cukrowniczy . . . . .	49 868	123 913	1'58	177 911	2'11
Papierniczy . . . . .	23 228	151 306	1'93	151 826	1'80
Włókienniczy . . . . .	51 550	371 744	4'75	358 190	4'25
Inne gałęzie przemysłu . . . . .	95 369	707 515	9'05	730 218	8'66
<b>Razem przemysł<sup>1)</sup>:</b>	<b>621 976</b>	<b>4 132 051</b>	<b>52'83</b>	<b>4 208 099</b>	<b>49'88</b>
<b>II.—Inni odbiorcy</b>					
Koleje żelazne . . . . .	201 980	1 515 381	19'38	1 783 345	21'14
Żegluga . . . . .	2 185	8 778	0'11	7 165	0'09
Instytucje miejskie (elektrownie, tramwaje, wodociągi i inne, oprócz gazowni) . . . . .	29 370	203 317	2'60	234 961	2'79
Wojskowość . . . . .	38 749	148 049	1'90	161 827	1'92
Instytucje państw. Opał domowy <sup>2)</sup> . . . . .	8 657	61 968	0'79	57 327	0'68
Opał domowy <sup>2)</sup> . . . . .	92 350	891 702	11'40	999 126	11'84
Pośrednicy . . . . .	116 275	859 621	10'99	983 800	11'66
<b>Razem inni odbiorcy<sup>2)</sup>:</b>	<b>489 566</b>	<b>3 688 816</b>	<b>47'17</b>	<b>4 227 551</b>	<b>50'12</b>
<b>Ogółem w kraju:</b>	<b>1 111 542</b>	<b>7 820 867</b>	<b>100'00</b>	<b>8 435 650</b>	<b>100'00</b>

Przeciętne wydobywanie na jedną robotniko-dniówkę naogół nieco wzrosło w lipcu i wynosiło: w rej. śląskim 1 754 kg wobec 1 734 kg w czerwcu, w rej. dąbrowskim 1 146 kg wobec 1 125 kg i w rej. krakowskim 1 116 kg wobec 1 092 kg, prze-

ciętnie dla całego Państwa 1 541 kg wobec 1 523 kg, czyli wzrosło o 18 kg.

Przeciętny zarobek w gotówce dorosłego mężczyzny na 1 dniówkę odrobioną zmalał we wszystkich rejonach węglowych, co pozostaje w związku z przeprowadzeniem obniżki płac na niektórych kopalniach, w drodze zawarcia odrębnych umów z załogą tych kopalni, i wynosił w rej. śląskim w lipcu zł 8'91 wobec zł 8'99 w czerwcu, w rej. dąbrowskim zł 7'25 wobec zł 7'48 i w rej. krakowskim zł 6'50 wobec zł 7'01 w poprzednim miesiącu.

Przeciętny dochód dorosłego mężczyzny wzrósł w lipcu, z powodu większej liczby dniówek odrobionych i wynosił w rej. śląskim zł 189'60 wobec zł 173'05 w czerwcu, w rej. dąbrowskim zł 150'28 wobec zł 137'30 i w rej. krakowskim zł 131'75 wobec zł 131'63.

### Eksport węgla kamiennego — w lipcu 1933 r.

Tablica III

KRAJE	Lipiec 1933 tonn	Styczeń ÷ lipiec			
		1933		1932	
		tonn	%	tonn	%
<b>I.—Rynki środkowo-europejskie</b>					
Austria . . . . .	116 820	611 726	12'34	1 194 446	21'50
Węgry . . . . .	85 926	518 190	10'45	816 875	14'71
Czechosłowacja . . . . .	490	1 955	0'04	9 345	0'17
Niemcy . . . . .	30 382	91 491	1'85	364 114	6'55
	22	90	—	4 112	0'07
<b>II.—Rynki skandynawskie</b>					
Szwecja . . . . .	424 417	2 360 157	47'60	2 736 996	49'27
Norwegia . . . . .	229 141	1 195 443	24'11	1 307 196	23'53
Dania . . . . .	78 470	527 637	10'64	503 771	9'07
Islandja . . . . .	65 841	461 601	9'31	753 890	13'57
Finlandja . . . . .	2 750	19 088	0'39	12 207	0'22
	48 215	156 388	3'15	159 932	2'88
<b>III.—Rynki bałtyckie</b>					
Łotwa . . . . .	7 520	41 690	0'84	131 604	2'37
Litwa . . . . .	7 520	32 240	0'65	78 833	1'42
Kłajpeda . . . . .	—	770	0'01	30 161	0'54
Estonja . . . . .	—	1 305	0'03	16 124	0'29
	—	7 375	0'15	6 486	0'12
<b>IV.—Rynki zachodnio-europejskie</b>					
Francja . . . . .	129 605	925 64	18'67	605 537	10'90
Belgia . . . . .	71 019	510 292	10'29	392 549	7'07
Irlandja . . . . .	15 420	89 968	1'81	78 417	1'41
Holandja . . . . .	29 055	215 989	4'36	—	—
Szwajcaria . . . . .	9 290	51 595	1'04	67 214	1'21
	4 821	57 796	1'17	67 357	1'21
<b>V.—Rynki południowo-europejskie</b>					
Włochy . . . . .	71 236	594 377	11'99	527 336	9'49
Jugosławia . . . . .	63 269	545 508	11'00	506 161	9'11
Rumunia . . . . .	200	1 700	0'04	9 880	0'18
Grecja . . . . .	432	3 649	0'07	11 295	0'20
	7 335	43 520	0'88	—	—
<b>VI.—Rynki pozaeuropejskie</b>					
Algier . . . . .	24 746	98 293	1'98	61 932	1'12
Egipt . . . . .	17 186	77 268	1'56	44 797	0'81
Argentyna . . . . .	7 560	15 120	0'30	2 750	0'05
Turcja . . . . .	—	4 560	0'09	11 310	0'20
	—	1 345	0'03	3 075	0'06
<b>VII.—Węgiel okrętowy</b>					
	30 795	177 867	3'59	166 396	3'30
<b>Razem zagran.:</b>	<b>805 139</b>	<b>4 809 750</b>	<b>97'01</b>	<b>5 424 247</b>	<b>97'65</b>
<b>VIII.—W. M. Gdańsk</b>					
	28 537	148 263	2'99	130 300	2'35
<b>Ogółem:</b>	<b>833 676</b>	<b>4 958 013</b>	<b>100'00</b>	<b>5 554 547</b>	<b>100'00</b>

Przeciętny miesięczny koszt utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, chociaż niejednolicie dla rejonów obliczany, wynosił w lipcu dla rej. śląskiego zł 149'88, wobec zł 151'12 w czerwcu, i dla rej. dąbrowskiego zł 116'25, wobec zł 111'60 w poprzednim miesiącu.

<sup>1)</sup> Bez zużycia na cele techniczne kopalni.

<sup>2)</sup> Bez zużycia na deputaty.

Obrót węgla kamiennego i brunatnego, Koks oraz brykietów — w lipcu 1933 r.  
(w tonnach)

Tablica IV

REJONY WĘGLOWE	Pozostałość z poprzed. miesiąca	Wydobycie (produkcja)	Do dyspozycji <sup>1)</sup>	R O Z C H Ó D								Pozostałość na zwalach na następn. miesiąc
				Z B Y T			Z U Ż Y C I E			Ogółem		
				W kraju	Zagranicę	Razem	Cele własne	Deputaty robot.	urzęd.		Razem	
W ę g i e l k a m i e n n y												
Śląski . . . . .	1 712 800	1 566 709	3 261 413	755 994	688 862	1 444 856	117 728	20 243	1 769	139 740	1 584 596	1 676 817
Dąbrowski . . . . .	433 532	416 086	849 894	243 845	144 379	388 224	34 978	8 113	834	43 925	432 149	417 745
Krakowski . . . . .	90 087	123 061	213 148	111 703	435	112 138	22 467	3 273	267	26 007	138 145	75 003
Ogółem:	2 236 419	2 105 856	4 324 455	1 111 542	833 676	1 945 218	175 173	31 629	2 870	209 672	2 154 890	2 169 565
W ę g i e l b r u n a t n y												
Zawiercki . . . . .	—	1 224	1 224	1 032	—	1 032	150	40	2	192	1 224	—
Wschodnio-Małop. Poznańsko-Pomorski . . . . .	386	45	431	121	—	121	19	—	—	19	140	291
Ogółem:	1 089	744	1 544	685	—	685	100	13	—	113	798	746
Ogółem:	1 475	2 013	3 199	1 838	—	1 838	269	53	2	324	2 162	1 037
K o k s												
Śląski . . . . .	379 415	93 358	472 784	67 058	17 885	84 943	19	—	2	21	84 964	387 820
B r y k i e t y												
Śląski . . . . .	4 616	14 358	18 988	14 607	706	15 313	348	36	48	432	15 745	3 243

**WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO WE WRZEŚNIU 1933 R.** przedstawiał się — według danych tymczasowych — następująco (w tys. tonn):

K r a j e	Wrzesień			Sierpień		Wzrost (+) lub zmniejszenie (-) w stos. do sierpnia 1933
	1930	1931	1932	1 9	3 3	
<b>Rynki środkowo-europejskie . . . . .</b>	346	292	124	118	158	+ 40
Austria . . . . .	203	189	92	87	126	+ 39
Węgry . . . . .	68	43	1	1	1	—
Czechosłowacja . . . . .	70	59	30	30	31	+ 1
Niemcy . . . . .	—	1	1	—	—	—
<b>Rynki skandynawskie . . . . .</b>	512	660	545	350	383	+ 33
Szwecja . . . . .	300	314	278	182	202	+ 20
Norwegia . . . . .	33	79	62	49	65	+ 16
Dania . . . . .	135	174	124	47	52	+ 5
Islandja . . . . .	2	11	5	5	2	— 3
Finlandja . . . . .	42	82	76	67	62	— 5
<b>Rynki bałtyckie . . . . .</b>	60	85	6	16	22	+ 6
Łotwa . . . . .	40	55	1	14	21	+ 7
Litwa . . . . .	9	11	1	—	—	—
Kłajpeda . . . . .	4	9	2	—	—	—
Estonja . . . . .	2	4	2	2	1	— 1
Z. S. R. R. . . . .	5	6	—	—	—	—
<b>Rynki zachodnio-europejskie . . . . .</b>	102	136	115	158	164	+ 6
Francja . . . . .	79	50	71	65	79	+ 14
Belgia . . . . .	—	61	19	32	14	— 18
Irlandja . . . . .	—	—	13	33	45	+ 12
Holandja . . . . .	8	15	5	13	14	+ 1
Szwajcaria . . . . .	15	10	7	15	12	— 3
<b>Rynki południowo-europejskie . . . . .</b>	58	107	56	100	76	— 24
Włochy . . . . .	46	95	50	87	72	— 15
Jugosławia . . . . .	5	5	3	1	1	—
Rumunia . . . . .	7	6	3	—	—	—
Grecja . . . . .	—	—	—	12	3	— 9
Portugalia . . . . .	—	1	—	—	—	—
<b>Rynki pozaeuropejskie . . . . .</b>	10	6	17	10	10	—
Algier . . . . .	10	2	7	10	10	—
Turcja . . . . .	—	4	3	—	—	—
Argentyna . . . . .	—	—	7	—	—	—
<b>Węgiel okrętowy . . . . .</b>	84	60	30	34	29	— 5
<b>Razem zagranicę: . . . . .</b>	1 172	1 346	893	786	842	+ 56

W. M. Gdańsk . . . . . 30 33 26 27 29 + 2  
Ogółem: 1202 1379 919 813 871 + 58

Przeładunek węgla w portach:  
w Gdańsku . . . . . 482 600 365 236 262 + 26  
w Gdyni . . . . . 285 408 386 426 435 + 9  
Razem: 767 1 008 751 662 697 + 35

Eksport węgla kamiennego we wrześniu przy tej samej liczbie dni roboczych (26) co w sierpniu, wzrósł o 58 tys. t i wynosił 871 tys. t. Wzrost wywozu dotyczył obu rejonów eksportujących, przyczem z rej. śląskiego wywieziono 719 tys. t, t. j. o 51 tys. t więcej, a z rej. dąbrowskiego 152 tys. t, t. j. o 7 tys. t więcej.

Z powyżej wymienionych ilości wywieziono na rynki środkowo-europejskie 158 tys. t, t. j. o 40 tys. t więcej, przyczem wzrost eksportu w tej grupie rynków przypada wyłącznie na Austrię, w następstwie sezonowego wzrostu zapotrzebowania na węgiel. Wywóz na rynki skandynawskie wzrósł o 33 tys. t i wynosił 383 tys. t, przyczem wzrost eksportu dotyczył Szwecji, Danii i Norwegii, natomiast zmalał nieco wywóz do Islandji i Finlandji. Eksport na rynki bałtyckie wzrósł o 6 tys. t i ograniczał się prawie wyłącznie do wysyłek na Łotwę. Na rynki zachodnio-europejskie wysłano we wrześniu ogółem 164 tys. t, t. j. o 6 tys. t więcej w porównaniu z sierpniem, przyczem wzrost wysyłek dotyczył Francji i Irlandji, natomiast spadł wywóz do Belgii i Szwajcarii. Wywóz na rynki południowo-europejskie zmalał o 24 tys. t i wynosił 76 tys. t, co pozostaje w związku ze zmniejszeniem się wysyłek do Włoch i Grecji. Spadek eksportu do Włoch tłumaczy się przede wszystkim brakiem odpowiedniego tonnażu oraz zwyżką stawek frachtowych do portów tego kraju. Eksport na rynki pozaeuropejskie utrzymał się na poziomie poprzedniego miesiąca. Ilość wywiezionego węgla okrętowego spadła o 5 tys. t i wynosiła 29 tys. t. Wywóz do W. M. Gdańska wzrósł o 2 tys. t i wynosił 29 tys. t.

Udział poszczególnych rynków w ogólnym eksporcie we wrześniu w porównaniu z sierpniem przedstawiał się następująco (w %):

	Sierpień	Wrzesień
Rynki środkowo-europejskie . . . . .	14'52	18'14
" skandynawskie . . . . .	43'05	43'97
" bałtyckie . . . . .	1'97	2'52
" zachodnio-europejskie . . . . .	19'43	18'83
" południowo-europejskie . . . . .	12'30	8'73
" pozaeuropejskie . . . . .	1'23	1'15
Węgiel okrętowy . . . . .	4'18	3'33
W. M. Gdańsk . . . . .	3'32	3'33
<b>Razem: . . . . .</b>	<b>100 00</b>	<b>100 00</b>

<sup>1)</sup> Z uwzględnieniem przypisów i skreśleń oraz obrotu między kopalniami.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę wynosiła we wrześniu przy 26 dniach roboczych ok. 335 tys. t, a zatem wzrosła o ok. 2 tys. t w porównaniu z miesiącem poprzednim.

Przeładunek węgla w portach we wrześniu wzrósł o 35 tys. t, i wyniósł 697 tys. t, przyczem przeładunek w Gdańsku wyniósł 262 tys. t, t. j. o 26 tys. t więcej, a w Gdyni 435 tys. t, a zatem o 9 tys. t więcej w porównaniu z sierpniem.

## PRZEMYSŁ NAFTOWY

**NOWE DOWIERCENIE W BIECZU.** — W otworze wiertniczym Nr. 30 kopalni „Stanisław” w Bieczu nawiercona została

na głęb. 331 m w rurach 7" produkcja ropy o ciężarze gatunkowym 0 837.

Eksploatację rozpoczęto od dn. 11/IX, uzyskując w pierwszym dniu około 6 tonn. Do dn. 26/IX wydobyto około 11 cystern, przeciętnie około 7 t dziennie.

Otwór zarzuwany jest do głębokości 240 m rurami 12", zamykającymi wodę, i rurami kombinowanymi 10", bądź 9". Dla eksploatacji służy zapuszczona do głęb. 331 m ruchoma kolumna rur 7".

# ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

**PODATEK GRUNTOWY OD GOSPODARSTW STAWOWYCH.** — Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 10/IX 1920 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 97/1920, poz. 639) zalicza łąki dworskie, dające 2 lub więcej zbiorów siana na rok, oraz przestrzenie, znajdujące się pod sztucznie nawodnionymi stawami, na których prowadzi się gospodarstwo rybne, narówni z łąkami zalewnymi, do kl. III.

Klasa III jest na gruntach t. zw. dworskich najwyższą klasą opodatkowania, wyższą od klasy I. Rozporządzenie to wpłynęło niewątpliwie z przeświadczenia o wyjątkowej przychodowości gospodarstw stawowych, wyższej od przychodowości najlepszych ziem ornych. Pogląd ten oparty był na motywach o charakterze czysto koniunkturalnym, związanych z wprowadzeniem w pierwszych latach po wojnie, dla celów aprowizacji kraju, kontyngentów zboża po stałych niskich cenach. Rybactwo, nieobjęte kontyngentami, postawione było w wyjątkową pozycję.

Poza tem zniszczone po wojnie gospodarstwa stawowe pokrywały tylko w małej części zapotrzebowanie rynku; import ryb nie istniał prawie zupełnie, ceny ryb utrzymywały się na bardzo wysokim poziomie, co wszystko stwarzało dla tej gałęzi produkcji wyjątkowo korzystną koniunkturę, dzięki czemu w 1920 r. przekonanie o wysokiej dochodowości gospodarstw stawowych miało swoje uzasadnienie. Ze zmianą jednak koniunktury, ze wzrostem liczebnym gospodarstw stawowych w latach 1923 ÷ 28 (wzrost o 68·3% powierzchni stawów) oraz z nadmiernym wzrostem importu — motywy powyższe stały się nieaktualnymi. Na tle natomiast przeżywanego przez rybactwo kryzysu, na tle stosunku cen bieżących do cen z 1920 r., a nawet z późniejszych lat — omawiane rozporządzenie Ministra Skarbu zaczęło wymagać nowelizacji. Podane niżej ceny karpia od 1929 r. do 1933 r. charakteryzują załamanie się rynku w jesieni 1931 r. i tendencje, trwające do chwili bieżącej.

Ceny hurtowe karpia żywego w/g notowań Związku Prod. Ryb w Warszawie wynosiły (w zł za 1 kg):

Miesiąc	1929	1930	1931	1932	1933
I	4·55	4·16	3·36	2·16	1·86
II	5·10	3·05	2·30	2·49	1·86
III	5·38	4·10	3·33	2·88	2·01
IV	5·55	3·30	3·95	3·02	2·20
V	5·70	4·86	3·62	2·86	2·25
VI	6·40	5·15	3·72	3·45	2·80
VII	6·10	3·40	3·30	2·70	2·10
VIII	5·16	3·85	2·72	2·05	1·80
IX	3·70	3·52	2·35	1·72	1·56 (2 ty-
X	3·15	3·08	2·16	1·80	godnie)
XI	3·78	3—	2·08	1·83	
XII	4—	3·18	2·20	1·94	

Przeciętny koszt przewozu 1 kg ryby żywej wynosi 25; zarobek hurtownika, przywożącego rybę do Warszawy, wynosi 8 ÷ 10% uzyskanej ceny.

Rozporządzenie w sposób jednolity zalicza grunty, zajęte pod stawy, do klasy, placącej najwyższą stawkę podatku. Zakłada

ono jednolitą wydajność gospodarstw stawowych, niezależnie od jakości gruntów, zajętych pod stawy. Wydajność jednak stawów, tak jak i w innych gałęziach rolnictwa, zależna jest w pierwszym rzędzie od jakości gleby, na której założone są stawy. Istniejące w ichtiologii metody szacowania wydajności stawów, naukowo dowodzą olbrzymiej rozpiętości t. zw. przyrostu naturalnego z 1 ha, zależnie od jakości gruntu zalanego. Przytaczamy dla ilustracji tablicę szacowania wydajności terenów rybnych, opracowaną przez Prof. Dr. Fr. Staffa:

Klasy terenów rybnych	Wydajność — w kg z ha:	
	stawy przepływowe	stawy zamknięte
Stawy niespuszczalne:		
I. . . . .	166	182
II. . . . .	100	110
III. . . . .	53	58
IV. . . . .	33	37
Stawy spuszczalne:		
I. . . . .	250	375
II. . . . .	150	225
III. . . . .	80	120
IV. . . . .	50	75
Stawy osuszalne:		
I. . . . .	333	500
II. . . . .	200	300
III. . . . .	106	153
IV. . . . .	66	100

Nadmienić należy, że do trzeciej kategorii (stawów osuszalnych) zaliczone zostały stawy, dające się osuszyć w sposób, umożliwiający obróbkę mechaniczną dna zapomocą sprzężaju konnego, czem można sobie wytłumaczyć wysokie przyrosty naturalne, zwłaszcza w stawach zamkniętych tej kategorii. Oczywiście, stawy takie, będące ideałem, należą do rzadkości ze względów terenowych, i przyrosty naturalne, dochodzące do 500 kg z ha, możemy spotkać jedynie w nielicznych gospodarstwach, położonych na czarnoziemach podolskich.

Jako klasy terenów rybnych rozumie się wody rybne stojące, posiadające jako naturalną glebę dna: w I klasie — czarnoziemy i gliny lössowe, w II — ciężkie gliny dyluwialne i aluwialne, gliny piaszczyste i piaski gliniaste, w III — piaski z przymieszką gliny i torfy nizinne, w IV — piaski lotne, żwiru i torfy kwaśne. Przez urządzenia stawowe, nasypanie grobel, ustawienie mniczków i t. d. natura gruntu nie ulega zmianie. Nie można na tej podstawie opierać jednolitego zaliczenia gruntów, zajętych pod stawy do jednej klasy. Jak wynika z przytoczonej tablicy, stawy, założone na lepszym gruncie, są odpowiednio wydajniejsze, założone na gruntach gorszych są odpowiednio uboższe.

Rozpatrzmy, jakie inne motywy mogłyby uzasadniać sens omawianego rozporządzenia. Niewątpliwie, celem przy zakładaniu gospodarstwa rybnego jest zwiększenie dochodu, płynącego z użytku rolnego. Dla zwiększenia tego dochodu wkłada się kapitał w formie urządzeń stawowych, podejmuje się cały

proces hodowlany. Jednak ten sam cel istnieje przy wszystkich nnych gospodarstwach hodowlanych. Hodowla koni lub trzody, hodowla bydła, gospodarstwo mleczne—również przyczyniają się do zwiększenia dochodowości łąk i pastwisk. Jednak nie posłużyło to za podstawę do podniesienia klasy podatku gruntowego od pastwisk tam, gdzie zaprowadzono wspomnianą hodowlę lub gospodarstwo mleczne.

Nie możemy również tłumaczyć omawianego rozporządzenia tem, że za podstawę podniesienia podatku wzięty był fakt prowadzenia hodowli ryb na obszarach, zalewanych sztucznie. Zmiana przeznaczenia użytku rolnego nie może w żadnym wypadku być argumentem dla podniesienia podatku gruntowego. Jaskrawo występuje to w tych wypadkach, gdzie stawy z jakichkolwiek przyczyn nie są zalane lub obsadzone całkowicie lub częściowo. Gospodarstwa takie osiągną dochód mniejszy, niżby tych stawów nie było. Poza tem należy podkreślić, że jakość gruntu przez użytkowanie go jako stawu rybnego raczej traci na swojej wartości, niż zyskuje.

Z powyższych rozważań wynika, że stawy rybne winnyby płacić podatek gruntowy, jak to stosowane jest do wszystkich innych użytków rolnych, według jakości gruntu, na którym są założone. A więc według klasy III, jeżeli założone są na łąkach wyborowych, II klasy — na łąkach gorszych, I klasy—na gruntach ornych dobrych, II klasy — na gruntach ornych słabszych, V klasy — na ziemiach litych.

Omawiane rozporządzenie Ministra Skarbu nie jest ustawą. Ustawy, o które rozporządzenie jest oparte, nie dają podstawy prawnej do zaliczenia gospodarstw rybnych w sposób jednolity do jakiejś jednej klasy gruntów. Wynikałoby z tego, że również prawny porządek rzeczy wymaga uchylecia istniejącego stanu.

Działanie omawianego rozporządzenia Ministra Skarbu w ostatnich latach wywarło głęboki wpływ na rozwój gospodarstw stawowych. Grunty, zajmowane pod stawy, z reguły stanowią nieużytki, gorsze łąki, ziemie poleśne. Perspektywa przerzucenia tych gruntów do najwyższej klasy opodatkowania z chwilą założenia na nich gospodarstw rybnych — hamuje znacznie proces powstawania na nich nowych gospodarstw. Od 1931 r. obserwuje się częste wypadki zarzucania gorszych, mniej wydajnych stawów jedynie dlatego, aby tą drogą obszary, zajęte pod stawy, zwolnić od nadmiernego opodatkowania, aby je zpowrotem zamienić na nieużytki.

Z punktu widzenia gospodarczego słuszne niewątpliwie byłoby zakładanie stawów na mało dochodowych użytkach rolnych. Przy stosowaniu opodatkowaniu podatnik chętniej zakłada stawy na gruntach lepszych, i tak już płacących podatki według wyższej klasy. Hamowanie rozwoju gospodarstw stawowych, zdaniem naszym, nie leży w interesie gospodarki państwowej. Stanowią one doskonałe wyzyskanie nieużytków. Zwiększają dochód wsi. Przyczyniają się do hamowania zupełnie zbędnego importu ryb słodkowodnych, a w normalnych warunkach pozwolą uruchomić nowy dział eksportu. Gospodarstwa stawowe mają duże znaczenie w zagospodarowaniu wód otwartych, jako warsztaty, dostarczające zarybienia szeregu gatunków ryb, oraz kształcące zawodowy element rybacki o wyraźnym nastawieniu hodowlanem.

Jak wykazaliśmy wyżej, rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 10 IX 1920 r. oparte było wyłącznie o motywy przejściowe. Ze zmianą tych motywów tak strona prawna, jak i gospodarcza — wymagałyby zmiany stanu rzeczy. Pilność sprawy uzasadnia przemyślany przez rybnictwo głęboki kryzys, który produkcję rybną uczynił deficytową. Czynnione wysiłki producentów, idące w kierunku obniżenia kosztów produkcji, zasługują na pomoc ze strony Rządu. Pomoc Rządu w odniesieniu do innych gałęzi rolnictwa jest prowadzona w szerokim zakresie w połączeniu ze znacznymi kosztami, ponoszonymi przez Skarb Państwa.

W tych warunkach postulaty rybnictwa, domagające się zmiany opodatkowania, zasługiwałyby niewątpliwie na przychylnie rozpatrzenie ze strony czynników miarodajnych.

*E. Iwaszkiewicz*

**PODNIESIENIE I ROZSZERZENIE UPRAWY LNU I KONOPI.**—Prace nad podniesieniem i rozszerzeniem uprawy lnu i konopi Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. prowadzi za pośrednictwem Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, które z inicjatywy Ministerstwa od 1933 r. statutowo rozszerzyło swą działalność na całą Polskę oraz wzięło pod swoją opiekę również uprawę i przeróbkę konopi. W wyniku tego powstały dotychczas oddziały Towarzystwa w Krakowie i Siedlcach oraz Sekcja Lniarska przy M. T. R. we Lwowie.

Towarzystwo Lniarskie w Wilnie otrzymuje od Ministerstwa corocznie na swą działalność stałe zasiłki na uposażenie i koszty rozjazdów personelu, kwalifikacje upraw lnu i konopi oraz wydawnictwa.

Na wiosnę r. b. rozszerzono akcję lniarską, skupioną dotychczas w woj. północno-wschodnich, i na pozostałe województwa, a przede wszystkim południowe. Jako najodpowiedniejszy środek propagandy Ministerstwo uznało przeprowadzenie możliwie najliczniejszych demonstracyjnych zasiewów szlachetnymi odmianami lnu oraz większej ilości konkursów przysposobienia rolniczej z uprawą tej rośliny. Wobec wysokiej ceny szlachetnego siemienia lnianego okazała się konieczną pomoc subwencyjna ze strony Państwa dla osób, podejmujących się dokonania powyższych prac. W związku z tem Ministerstwo udzieliło dodatkowego zasiłku Towarzystwu Lniarskiemu w Wilnie na obniżenie o 50% ceny szlachetnych odmian siemienia lnianego (z terenu Wileńszczyzny). Powyższe siemie zostało rozprowadzone na terenie przedewszystkiem woj. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, lubelskiego i kieleckiego. Według posiadanych informacji, len wileński zajął pod względem jakości i ilości zbioru niemal we wszystkich okolicach wymienionych województw przodujące miejsce w zestawieniu z odmianami miejscowymi, a nawet zagranicznymi, sprowadzanymi przez niektóre organizacje.

W celu dokształcenia instruktorów oraz zainteresowanych gospodarzy-rolników w zakresie lniarskim Towarzystwo Lniarskie zorganizowało w r. b. 2 kursy lniarskie w Wilnie (na wiosnę oraz we wrześniu r. b. — połączone ze zjazdem lniarskim).

W celu rozpowszechnienia znajomości uprawy konopi Ministerstwo udzieliło zasiłku na koszty opracowania i wydania popularnej broszury o uprawie konopi dla bezpłatnego jej rozpowszechnienia dla celów propagandowych. Broszurka powyższa ukazała się w druku w ilości 2000 egzemplarzy.

Dla spopularyzowania dobrych odmian konopi, jak również obserwacji nad ich udawaniem się w rejonach konopiarnych — zostały one z zasiłku Ministerstwa zakupione i rozesełane do całego szeregu miejscowości w kraju.

W celu bardziej dokładnego zorientowania się co do jakości i wartości uprawianych dotychczas w Polsce odmian konopi — Ministerstwo udzieliło Towarzystwu Lniarskiemu zasiłku na zebranie i zbadanie szeregu prób nasion i włókna, zebranych w wielu punktach Polski. Próbek włókna, pochodzącego z woj. południowo-wschodnich, Towarzystwo zbadało około 200, przy czem okazało się, że jakość włókna krajowego naogół stoi na dość wysokim poziomie.

Częściowym przeglądem prac, już dokonanych dla podniesienia umiejętności uprawy i przeróbki lnu i konopi, była Wystawa Lniarska w Wilnie w sierpniu i wrześniu r. b., zorganizowana przy częściowym zasiłku Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln., które udzieliło również subwencji na przewiezienie eksponatów z tej wystawy na wystawę w Poznaniu.

Na cele doświadczalnictwa w zakresie lnu i konopi Ministerstwo udziela stałych zasiłków Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczałnej w Wilnie. Przeprowadzono następujące prace doświadczałne:

a) doświadczenia -biorowe: 1) odmianowe z 8 odmianami lnu w 14 zakładach doświadczalnych, 2) z czasem siewu lnu (bardzo wczesny, średni i późny) — w 11 zakładach doświadczalnych, 3) odmianowe z 4 odmianami konopi — w 15 zakładach doświadczalnych;

b) doświadczenia w Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczałnej w Wilnie oraz w Zakładach Doświadczalnych w Berezwezu i Łazdunach: 1) selekcja lnu na plon słomy, plon nasion, jakości włókna, odporności na choroby, niewylegania (szkółki), 2) badanie lnu rozmaitego pochodzenia (mikroparcele), 3) doświadczenia odmianowe, uprawowe i nawozowe z lmem, 4) techniczne badanie włókna, opracowanie metod badania; doświadczenia polowe i selekcyjne prowadzone są głównie w Zakładach Doświadczalnych w Berezwezu, pomocnicze zaś w Łazdunach,

a także w ogródku wileńskim; techniczna przeróbka odbywać się będzie na jesieni r. b. na większą skalę, dzięki urzędzeniu 4 basenów dla rosznienia lnu przy laboratorium w Wilnie, skompletowaniu maszyn do przeróbki włókna i wybudowaniu składu oraz miedlarni w Wilnie;

c) doświadczenia i próby z innymi roślinami włóknistymi: 1) próby z uprawą *Abutillo* n u prowadzone są pod kierunkiem i opieką Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie w kilku punktach Polski na stosunkowo większych przestrzeniach; równocześnie Centralna Stacja Doświadczalna Lniarska przeprowadziła w Berezwezu doświadczenia z 8 odmianami tej rośliny oraz założyła s kółki selekcyjne *Abutillo* n u, w 5 zakładach doświadczalnych prowadzona była obserwacja tej rośliny; 2) pod kierunkiem i opieką Towarzystwa Lniarskiego przeprowadzane są próby z uprawą konopi zagranicznych: włoskich, francuskich i jugosłowiańskich w paru gospodarstwach na nieco większą skalę; Centralna Stacja Doświadczalna Lniarska przeprowadza doświadczenia odmianowe z konopiami włoskimi i francuskimi oraz z czasem i gęstością siewu; 3) doświadczenia z uprawą bawełny kierowane są przez P. I. N. G. W. w Puławach przy współpracy Zakładu Uprawy Roli i Roślin Uniwersytetu im. St. Batoiego w Wilnie oraz Politechniki Lwowskiej — w Instytucie Uprawy Roli i Roślin w Dublanach; oprócz tego prowadzone są doświadczenia w 2 zakładach doświadczalnych; badania z uprawą bawełny na szeroką skalę prowadzone są w Ciepłem Podolu dzięki finansowemu poparciu przez łódzki przemysł bawełniany.

S. M.

**ZJAZD INSPEKTORÓW ORGANIZACJI GOSPODARSTW IZB ROLNICZYCH.** — Od kwietnia r. b. wykonywanie akcji organizacji gospodarstw powierzone zostało izbom rolniczym, które — w miarę powstawania — odrazu uruchamiały ten dział pracy pod fachowym kierownictwem specjalnych inspektorów organizacji gospodarstw. W celu ułatwienia izbom zorganizowania i nastawienia akcji Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. opracowało dla ich użytku wytyczne przepisy, normujące pracę w dziedzinie organizacji przodowniczych gospodarstw mniejszych i ujmujące ją w mniej więcej jednolite ramy.

Brak takich wytycznych w dotychczasowej pracy dawał się bardzo odczuwać, z zapoczątkowaniem więc nowego okresu pod patronatem izb rolniczych ta luka została wypełniona, pozostały jednak inne jeszcze sprawy, wymagające zbadania i omówienia.

W tym celu zwołany został zjazd wszystkich inspektorów organizacji gospodarstw izb rolniczych, w którym, oprócz przedstawicieli zainteresowanych w pracach nad podniesieniem rolnictwa resortów Ministerstwa, wzięli również udział wojewódzcy inspektorzy organizacji gospodarstw. Zjazd ten odbył się w gmachu Min. Rolnictwa i Ref. Roln. w dniach 18 i 19 IX.

Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był sprawozdaniom poszczególnych inspektorów izb rolniczych ze stanu akcji organizacji na ich terenach i referatom wojewódzkich inspektorów organizacji gospodarstw, omawiającym „błędy i niedociągnięcia przy wykonywaniu akcji organizacji gospodarstw na podstawie spostrzeżeń, zebranych przy lustracjach okręgu”.

Drugi dzień obrad był przeznaczony na komunikaty wydziałów Ministerstwa: Wytwórczości Roślinnej, Wytwórczości Zwierzęcej, Biura Finansowo-Rolnego i Wydziału Organizacji Rolnictwa.

Celem pierwszego dnia obrad było zapoznanie się z pełnym obrazem stanu akcji organizacji gospodarstw w poszczególnych województwach, co zostało w zupełności osiągnięte dzięki sprawozdaniu wykonywających pracę inspektorów izb i wytknięciu błędów i niedociągnięć w akcji przez nadzorujących ją wojewódzkich inspektorów. Bogaty materiał, dostarczony przez krytykę dotychczasowej działalności, jak również przez wyświetlenie wielu spraw w dyskusji, która się odbyła po wygłoszeniu referatów, umożliwi Ministerstwu wydanie nowych zarządzeń i wskazówek, zmierzających do usprawnienia i zrationalizowania prowadzonej akcji.

W drugim dniu obrad zebrani inspektorzy zostali zapoznani z ważniejszymi zarządzeniami Ministerstwa z dziedziny pomocy rolnictwu w sprawach finansowych (wyjaśnione zostały t. zw. ustawy ratownicze), udzielono im wskazówek, na co mają przy prowadzeniu akcji organizacji gospodarstw zwracać uwagę, ażeby w pracy swej nie odbiegali od planów Ministerstwa w zakresie podniesienia wytwórczości zwierzęcej i roślinnej, a naodwrot — stali się jednym z ważniejszych czynników, współdziałających w realizacji tych planów. Zarówno komunikat Wydziału Wytwórczości Roślinnej, jak i Wydziału Wytwórczości Zwierzęcej — poruszyły dużo zagadnień aktualnych, bardzo

cennych dla akcji organizacji gospodarstw, jak np.: konieczność wysiłku w celu standaryzacji produkcji, nawiązania kontaktu z zakładami doświadczalnymi dla stosowania w praktyce ich zaleceń, jako wyniku gruntownych badań doświadczalnych, podniesienia kultury łąk, mającej pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju hodowli, współdziałania w ustaleniu rejonów hodowlanych, rejonów produkcji i t. p.

Komunikat Wydziału Organizacji Rolnictwa rozważał możliwość wzmocnienia i rozszerzenia akcji terenowej przez organizowanie we wsiach, objętych tą akcją, konkursów samodzielnymi gospodarzami i uzyskania tą drogą szybszego przenikania w szersze masy gospodarstw mniejszych współczesnych metod gospodarowania. Również została poruszona sprawa powstania Komisji Organizacji Gospodarstw przy izbach rolniczych i roli, jaką w związku z tem będą mieli do spełnienia inspektorzy organizacji gospodarstw izb rolniczych, oraz zostały omówione sposoby wykonywania przez inspektorów kontroli nad czynnościami instruktorów.

Pierwszy odbyty zjazd inspektorów organizacji gospodarstw okazał się bardzo celowym, dając obydwom stronom, t. j. Ministerstwu, jako stronie kierowniczej, i inspektorom, jako stronie wykonawczej, możność bezpośredniego zetknięcia się wzajemnego w pełnym komplecie, omówienia i wyjaśnienia wielu zasadniczych spraw i ustalenia do pewnego stopnia jednolitej linii postępowania.

W związku z osiągniętymi wynikami zjazdu postanowione zostało, że na przyszłość zjazdy takie będą zwoływane corocznie.

St. B.

### ZESPOLENIE URZĘDÓW ZIEMSKICH Z WŁADZAMI ADMINISTRACJI OGÓLNEJ.

Niebawem ogłoszone zostanie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej i organizacji komisji ziemskich, którego projekt został już uchwalony przez Radę Ministrów w dn. 29 września 1933 r. Rozporządzenie to idzie w kierunku ścisłego i bezpośredniego zespolenia urzędów ziemskich z administracją ogólną przez włączenie spraw administracji reform rolnych do zakresu działania wojewodów i starostów. Idzie więc ono znacznie dalej aniżeli ustawa z dn. 17/II 1932 r., mocą której, na czele okręgowego urzędu ziemskiego postawiony został wojewoda, z pozostawieniem jednakże okręgowego urzędu ziemskiego jako urzędu osobnego.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem wszelkie wymienione w poszczególnych ustawach uprawnienia i obowiązki okręgowych urzędów ziemskich i prezesów tych urzędów przejdą z dniem 1 stycznia 1934 r. na wojewodów, uprawnienia zaś i obowiązki powiatowych urzędów ziemskich, komisarzy ziemskich, podkomisarzy oraz delegatów okręgowych urzędów ziemskich — na starostów.

Zarazem wprowadzona zostanie nowa organizacja głównej i okręgowych komisji ziemskich. Główna Komisja Ziemska ustanowiona zostanie przy Ministrze Rolnictwa i Reform Rolnych i Minister Rolnictwa i Ref. Roln. będzie z urzędu jej Prezesem. Główna Komisja Ziemska przejmie uprawnienia i obowiązki dotychczasowej Głównej Komisji Ziemskiej; rozpoznawać ona będzie również sprawy z odwołań, wniesionych od orzeczeń wojewódzkich komisji ziemskich. Te ostatnie powołane będą przy każdym wojewodzie dla orzekania w sprawach, przekazanych im przez właściwe ustawy. Wojewódzkie komisje ziemskie, którym przewodniczyć będą wojewodowie, przejmą uprawnienia i obowiązki dotychczasowych okręgowych komisji ziemskich.

Na wojewódzkie komisje ziemskie przejdą również uprawnienia i obowiązki Komisji Odwoławczej, utworzonej na podstawie art. 8 ustawy z dn. 17/XII 1920 r. o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej.

Powiązanie agend przebudowy ustroju rolnego z działalnością wojewodów i starostów posiada wiele stron dodatnich, choćby z tego względu, że sprawy przebudowy ustroju rolnego pozostają w znacznej łączności ze sprawami opieki nad rolnictwem, sprawami budowlanymi i wodnymi, które obecnie załatwiane są we władzach administracji ogólnej. Zespolenie to pozwoli również na osiągnięcie poważnych oszczędności i lepsze wyzyskanie personelu, a ponadto — ułatwi Ministerstwu wykonywanie nadzoru.

**PODATEK WYRÓWNAWCZY DLA GMIN WIEJSKICH.** — p. str. 1235.

# H A N D E L

## TRAKTATY I KONWENCJE

**ROKOWANIA HANDLOWE.** — Prowadzone ostatnimi czasami z różnymi państwami rokowania mają na celu uregulowanie naszego obrotu gospodarczego z temi państwami wobec nowej sytuacji, jaką stwarza taryfa celna polska, wchodząca w życie dn. 11 b. m.

Stan tych rokowań jest następujący:

1. — **Belgia.** — Negocjacje zakończone zostały podpisaniem dn. 10/VI 1933 r. układu taryfowego dodatkowego do istniejącej konwencji handlowej polsko-belgijskiej. Układ ten oczekuje obecnie ratyfikacji, a tymczasem zostaje wprowadzony prowizorycznie w życie z dniem 11/X uchwałą Rady Ministrów z dn. 29/IX r. b.

2. — **Austria.** — Przewlekłe rokowania, prowadzone na zmianę w Warszawie i w Wiedniu, a także — przy okazji Światowej Konferencji Gospodarczej — w Londynie, zakończyły się i oczekuje się podpisania w tych dniach nowej konwencji handlowej, która zastąpi obowiązującą obecnie umowę z dn. 25/IX 1922 r. Nowa konwencja przyznaje obustronnie szereg zniżek celnych i reguluje ważne kwestje wywozu węgla polskiego do Austrii oraz naszego eksportu hodowlanego na ten rynek. Równorzędnie z tą konwencją zawarta została umowa specjalna, dająca Austrii różne preferencje celne. Umowa ta jednak nie będzie mogła narazie wejść w życie, wobec sprzeciwu różnych państw zainteresowanych (a zostających z Polską w stosunku traktatowym) przeciwko udzieleniu Austrii preferencji.

3. — **Francja i Holandia.** — Toczą się obecnie w Paryżu rokowania o rewizję obowiązujących nas konwencji handlowych z temi państwami, w celu zawarcia nowych umów taryfowych.

4. — **Szwecja.** — Delegacja szwedzka przybyła do Warszawy, gdzie dn. 28 września rozpoczęły się z nią negocjacje o rewizję istniejącej konwencji handlowej. Rokowania te potrwać zapewne jeszcze dość długo.

## HANDEL WEWNĘTRZNY

### ZJAZD KUPIECTWA POLSKIEGO W TORUNIU.

— Z inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i pod protektorem Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie odbył się w Toruniu w dn. 23 i 24/IX r. b. z okazji 700-lecia tego miasta wielki zjazd kupiectwa polskiego. Zjazd zaszczycił swoją obecnością Pan Minister Przemysłu i Handlu Dr. Ferdynand Zarzycki, który w czasie uroczystej inauguracji wygłosił następujące przemówienie:

„Licząc się z życzeniami kupiectwa i Pana Wojewody, przybyłem na Kongres. Chcę się podzielić z Panami pozytywnymi myślami na temat roli kupiectwa w życiu Polski.

Handel jest elementem potęgi i zdrowia każdego państwa, jakie kiedykolwiek istniało i istnieje, bez względu na to, czy państwo jest wielkie, czy małe. Z chwilą wyprodukowania towarów cykl wysiłku gospodarczego nie jest skończony. Wyprodukowany materiał trzeba sprzedać. Wymiana jest tym środkiem, który zapewnia zbył produkcji. Produkcja, rozprowadzona przez sprawny i umiejętny handel, zapewni wzrost bogactwa. Czem jest kapitał? Kapitał jest osadem, który tworzy się w procesie wymiany dóbr. Produkcja, która nie ma zapewnionego zbytu, której nie towarzyszy i z którą nie współdziała sprawny aparat wymiany, może się stać zamiast źródłem dobrobytu, źródłem trudności gospodarczych. W każdym systemie ustrojowym kupiectwo na tem się opiera.

Prezes Marchlewski wspominał słusznie, że Kongres winien

się stać w życiu kupiectwa początkiem ery przejściowej do ofensywy gospodarczej. Jest to słuszne, ale nie wyczerpuje sprawy. Od wysiłków kupiectwa, od jego sprawności, od jego serca, mózgu i rąk zależy jeszcze więcej. Chodzi nie tylko o przezwyciężenie konjunkturalnych trudności gospodarczych. Jeżeli wysiłki kupiectwa odpowiadają tym wymaganiom, jakie stawiają obowiązki społeczne i chwila obecna, to wysiłek ten może się stać nie tylko krokiem naprzód w zwalczaniu trudności kryzysowych, ale i krokiem na drodze trwałego, na długą metę obliczonego rozwoju gospodarczego Polski.

Tak jak dotychczas, Rząd ustosunkuje się przychylnie do postulatów kupiectwa, wykorzystując władzę, jaką posiada w swych rękach, na rzecz zapewnienia handlowi korzystnych warunków rozwoju. Możliwości Rządu w dziedzinie pomocy dla kupiectwa uzależnione są od zakresu intensywności wysiłków, jakie całe społeczeństwo, a więc i kupiectwo, uczyni dla rozwoju gospodarczego Polski.

W dalszym ciągu Kongres toruński przeniesie się na teren Gdyni. Gdynia jest portem polskim, którego stworzenie kosztowało Państwo wielomilionowe sumy. Te drzwi na Europę, jakie stanowi dla nas Gdynia, muszą być wykorzystane. Towar polski przez te drzwi mocą wysiłku polskiego eksportera musi dotrzeć na wszystkie możliwe rynki zbytu. Te drzwi nie zostaną nam nigdy zamknięte. Absurdem są wszelkie wersje, jakobyśmy się mieli pozbyć czy utracić te drzwi, zapewniające nam udział w handlu międzynarodowym. Przez szereg lat Gdynia była przede wszystkim portem przeładunkowym. Prawdziwym portem, właściwym ośrodkiem handlu stanie się wtedy, kiedy pójdziecie tam wy, kupcy — wy lub wasi następcy. Ta praca — to walka, ale ta walka musi być podjęta.

Normalne warunki dla umożliwienia wymiany zapewnią Polsce polityka Rządu Rzeczypospolitej. Polacy nie potrzebują się wstyżać przed nikim polityki swego Rządu. Podstawową cechą tej polityki jest jej pokojowość, zapewniająca tworzenie kardynalnych warunków, bez których wymiana nie jest możliwa — warunków, które właśnie wy jesteście w stanie ocenić. Drugim kardynalnym warunkiem zdrowej wymiany — warunkiem, leżącym w zakresie czysto gospodarczym, jest zdrowa waluta. Mam zaszczyt być członkiem Rządu, który wziął na siebie brzemie odpowiedzialności w najcięższym okresie. Z tego tytułu wiem, jakich wysiłków wymagało utrzymanie waluty. Te warunki pozwoliły kupiectwu podjąć jego właściwą rolę — rolę pionierską w kraju i stosunkach gospodarczych z zagranicą. Wysiłek, aby był twórczy, musi być zgodny i powszechny“.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszono szereg referatów, poczem odczytane i jednogłośnie przez Kongres potwierdzone zostały rezolucje, przyjęte dn. 23/IX przez delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

**RUCH CEN W SIERPNIU 1933 R.** — Obróty handlowe na rynku wewnętrznym w miesiącach letnich ulegają sezonowej redukcji w związku z okresem prac w polu i okresem wakacyjnym w miastach. W sierpniu, w okresie żniw i końca wakacji miejskich, ten sezonowy spadek obrotów był zupełnie wyraźny, ale niezbyt silny; ustąpiło przejściowe ożywienie w branży włókienniczej i konfekcyjnej, jakie ujawniło się w lipcu, a utrzymało się tylko pewne ożywienie w branży artykułów budowlanych i metalowych. Obróty zbożem wobec odrazu dużej podaży w końcu sierpnia osiągnęły poważne rozmiary.

Mogący w pewnym stopniu ilustrować wahania w rozmiarach obrotów gospodarczych wskaźnik weksli wystawionych (obliczany przez Instytut Badania Konjunktur) wykazał w sierpniu (z usunięciem sezonowości) — po 3-miesięcznym okresie spadku — dość znaczny wzrost, który jednak częściowo tłumaczyć można przejściowym sezonowym zacieśnieniem się rynku pieniężnego, a stąd pewnym wzrostem udziału kredytowego pokrycia w tranzakcjach. Wskaźnik ładunków kolejowych wzrósł w sierpniu



w dalszym ciągu — o ok. 5%. W liczbach absolutnych — wewnętrzne przewozy kolejowe wykazały w sierpniu również wzrost — z 63 tys. wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie w ostatniej dekadzie lipca na 76 tys. wagonów w ultimowej dekadzie sierpnia.

Sytuację na rynku finansowym polskim — mimo wahań kursów dolara i funta i niekorzystnych ich refleksyj na rynkach międzynarodowych — znamionuje w sierpniu wyraźna poprawa. Zakłócony spadkiem dolara dopływ wkładów do instytucyj finansowych zaczął odzyskiwać w sierpniu swą dawną siłę. Wypłacalność uległa wyraźnej poprawie, zwłaszcza jeśli chodzi o płatność weksli handlowych; odsetek weksli protestowanych (w stosunku do weksli płatnych) spadł w sierpniu — według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur (z usunięciem sezonowości) — w przybliżeniu z 10'3 (w lipcu) na 10'1. Finansowanie spóźnionych w r. b. żniw i sezonowe ożywienie niektórych gałęzi produkcyjnych wywołało w sierpniu wzrost zapotrzebowania pieniężnego; ponieważ banki prywatne nie rozszerzały swej działalności kredytowej (dając raczej do zwiększenia re-

zerw), a tylko zwiększyły ją nieco banki: emisyjne i państwowe — dało się odczuć pewne sezonowe zacieśnienie rynku pieniężnego.

Sytuacja finansowa rolnictwa i jego siła nabywcza uległy w sierpniu pewnemu pogorszeniu — wobec dużego sezonowego zapotrzebowania pieniężnego i silnego spadku cen artykułów roślinnych.

Zdolność nabywcza ludności miejskiej podlegała wpływom zwykłym w związku ze wzrostem zatrudnienia i spadkiem kosztów utrzymania, ale jednocześnie i wpływem zniżkowym — wobec nowej fali obniżek płac i dochodów.

Ceny hurtowe na rynku wewnętrznym — po przejściowej wyżycie w czerwcu i stabilizacji w lipcu — w sierpniu silnie spadły (o 7'1%), osiągając poziom rekordowo niski. Podobnie, choć nieco łagodniej, kształtował się ruch cen detalicznych, wykazując zniżkę w sierpniu tylko o 3'2%.

Ruch wskaźników cen hurtowych — ogólnego i poszczególnych grup towarowych — ilustruje następujące zestawienie (na podstawie danych Gł. Urz. Stat.):

	Wskaźnik ogólny	Artykuły rolne		W t e m:			W t e m:					
		rolne	prod. roślinne	spożywcze:		Artykuły przemysł.	drzewo	artykuły włókienn.	węgiel	metale	różne	Artykuły kolonialne
				zwierzęce	W s k a z n i k :							
						1927 = 100						
VIII 1930	81'8	68'2	63'2	76'5	93'2	100'1	80'1	121'0	90'0	100'2	95'5	
VIII 1931	69'0	58'3	54'8	64'2	77'8	69'9	58'0	121'2	82'1	89'2	81'4	
VIII 1932	60'2	48'9	51'2	46'8	69'7	51'7	54'7	121'2	73'2	79'6	75'5	
I 1933	56'4	46'2	48'0	43'8	64'7	45'4	49'0	121'2	67'8	76'9	72'8	
II "	57'9	50'0	55'6	43'4	64'0	44'6	48'5	121'2	67'0	76'2	72'1	
III "	57'9	50'7	55'8	44'8	63'2	45'4	49'6	99'7	67'6	74'8	72'1	
IV "	57'6	50'5	56'9	43'0	63'0	43'9	49'1	99'7	67'9	75'3	69'8	
V "	56'8	49'0	54'2	42'8	63'0	43'9	51'4	99'7	69'3	70'0	67'3	
VI "	58'1	50'7	59'4	41'0	64'1	45'0	52'2	99'7	69'7	72'4	67'4	
VII "	58'0	50'4	57'5	42'3	64'1	46'2	52'6	99'7	69'4	71'2	66'8	
VIII "	53'9	42'8	42'3	43'6	63'4	49'5	50'7	99'7	68'2	70'6	66'3	

Ceny artykułów rolnych, które po wyżycie w lutym aż do lipca włącznie utrzymywały się na mniej więcej stałym poziomie, przy maksymalnych wahanach wskaźnika 49'0-50'7 — w sierpniu wykazały gwałtowny spadek — o 15'1%, osiągając poziom rekordowo niski. To załamanie się cen artykułów rolnych w sierpniu było wynikiem gwałtownego ruchu zniżkowego cen artykułów roślinnych, który tylko w nieznaczny sposób został złagodzony przez jednoczesny zwykły ruch cen produktów zwierzęcych.

Zniżka cen w grupie roślinnych krajowych produktów spożywczych aż o 26'6% była w mniejszym stopniu związana z sytuacją światową, a głównie została spowodowana gwałtowną podażą na rynku krajowym, częściowo pod wpływem zbyt optymistycznej oceny urodzajów. Zniżkowały ceny wszystkich zbóż, może najsilniej ceny pszenicy, najsłabiej ceny owsa. Za zbożami poszły i ich przetwory, wykazując również silną zniżkę cen, wynoszącą mniej więcej 1/2.

W grupie produktów spożywczych zwierzęcych nastąpił wzrost cen o 3'1%, analogiczny jak w poprzednim miesiącu. Oddziałal tu głównie wpływ okresu żniwnego. Zmniejszona podaż była wpływem na wyżycie jego ceny. W słabszym nieco stopniu podniosły się i ceny nierogacizny. Ceny masła silnie zwykowały w I połowie miesiąca (zwiększona konsumpcja mleka na wsi w okresie żniw), później — tendencja zwykowała załamała się. Ceny jaj wykazywały przez cały miesiąc stałą, ale niezbyt silną tendencję zwykową.

Ceny artykułów przemysłowych po przejściowej lekkiej wyżycie w czerwcu i lipcu, wywołanej głównie zwyką cen światowych, w sierpniu uległy ponownej zniżce — o 1'0%, która najsilniej dotknęła tę grupę, która w poprzednich miesiącach wykazywała stosunkowo większą zwykę, mianowicie grupę włókienniczą.

Wskaźnik cen grupy włókienniczej obniżył się, mianowicie, w sierpniu o 3'6%, przez co skonsumowana została w większości zwyka cen w poprzednich 3 miesiącach. Zniżka cen dotknęła przedewszystkiem surowiec, a mianowicie bawełnę. Za surowcem poszły jednak i ceny półfabrykatu, wykazując też zniżkę (przędza bawełniana). W zakresie tkanin lekkich spadek cen wykazały tylko niektóre gatunki wyrobów wełnianych.

Grupa drzewa była obok włókienniczej drugą, która wykazywała najsilniejszy wzrost cen w czerwcu i lipcu. Ale w tej grupie w sierpniu tendencja zwykowała nie tylko nie załamała się, ale nawet wzmożła się — tak, że wskaźnik cen tej grupy podniósł się o 7'2%. Wzrost cen nastąpił dzięki zwiększonemu zapotrzebowaniu rynku wewnętrznego oraz przejściowo dobrej sytuacji

eksportu. Zwykowały ceny zarówno niektórych sortymentów drewna surowego, jak i niektórych gatunków tarcicy.

Zniżkę cen wykazuje grupa metali, mianowicie o 1'7% (w lipcu o 0'5%). Przy niezmiennych cenach żelaza zniżkowały tutaj po haussie poprzednich miesięcy ceny metali, związane z rynkiem światowym, mianowicie ceny cynku, ołowiu (najsilniej) i cyny.

Również spadł w sierpniu ogólny wskaźnik cen grupy „różnych” artykułów przemysłowych — o 0'9% (w lipcu o 1'7%). Różnice cen w tej grupie były niewielkie. Ceny produktów naftowych, materiałów budowlanych, większości chemikalij, papieru pozostały bez zmiany. Najwięcej oscylowały — jedne zniżkując, drugie podnosząc się — ceny skór.

Niezmienione pozostały — jak i w poprzednich miesiącach — ceny węgla, przy zwiększonym zbycie wewnątrz kraju i zmniejszonym nieco eksporcie.

W grupie kolonialnych produktów spożywczych nastąpił dalszy spadek cen (o 0'7%), który dotyczył ryżu, bawy i pieprzu, podczas gdy ceny herbaty jednocześnie zwykowały.

Ruch cen w ciągu roku, t. j. od sierpnia 1932 r. do sierpnia 1933 r., przyniósł zniżkę ogólnego poziomu cen o 10'5%, przyczem ceny artykułów rolnych spadły silniej, bo o 12'5%, niż ceny artykułów przemysłowych, które obniżyły się o 9'0%. A więc zwiększyła się nieco w ciągu ubiegłego roku gospodarczego 1932/33 rozpiętość między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. Te rezultaty w ruchu cen, osiągnięte przeciętnie w 2 zasadniczych grupach, były wynikiem bardzo różnorodnych ruchów cen w poszczególnych grupach towarowych.

Przedewszystkiem w zakresie artykułów rolnych, gdzie zniżka cen była poważniejsza, ceny produktów roślinnych, a więc głównie zbóż, spadły w ciągu roku aż o 17'3%, podczas gdy ceny produktów zwierzęcych zmalały jednocześnie tylko o 6'8%. A więc ostatnio sytuacja zbytu hodowlanego przedstawiała się stosunkowo korzystniej niż sytuacja zbytu ziemiopłodów.

W zakresie artykułów przemysłowych największy spadek w przeciągu roku 1932/33 wykazuje grupa węgla (o 17'7%), którego cena przez dłuższy czas utrzymywała się na poziomie niezmiennym, znacznie wyższym niż w 1927 r. i stosunkowo w odniesieniu do innych grup. Z kolei dość silnie obniżyły się ceny w grupie „różnych”, mianowicie o 11'3%. Silnie spadły ceny produktów naftowych, materiałów budowlanych (zwłaszcza cegły, a z wyjątkiem szkła), szeregu chemikalij, jak: soli potasowych, kwasu siarkowego, benzolu, terpentyny, oraz papieru; natomiast zwykowały gwałtownie ceny skór, zwłaszcza surowych. Znacznie już słabiej obniżyły się w ciągu okresu rocznego

sierpień 1932 ÷ sierpień 1933 ceny artykułów włókienniczych, mianowicie o 7·3%, gdzie silnie spadły ceny bawełny, przędzy bawełnianej i tkanin bawełnianych, przy jednoczesnym wzroście cen wełny i przędzy wełnianej, a bardzo nieznacznej niższe cen tkanin wełnianych. Również słabszy był spadek cen metali — o 6·8%; zniżkowały tu (co najmniej o 10%) ceny żelaza, ceny ołowiu pozostały niezmiennione, ceny cynku lekko wzrosły, a bardzo silnie podskoczyły ceny cyny. Największy spadek, bo tylko o 4·3%, wykazały w ciągu 1932/33 ceny grupy drzewnej; zwłaszcza ceny drzewa cpałowego i niektórych gatunków tarticy były w r. b. równe, a nawet nieco wyższe od zeszłorocznych.

Jeśli chodzi o artykuły kolonialne, to wykazały one w ciągu roku spadek cen o 12·2%, dotyczący wszystkich absolutnie artykułów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę dłuższe okresy czasu, mianowicie 2-letni i 3-letni, to ruch cen w tym czasie przedstawia się nam następująco: gdy w ciągu roku (od sierpnia 1932 r.) ceny spadły, jak widzieliśmy, o 10·5%, to w ciągu ostatnich 2 lat (od sierpnia 1931 r.) ceny obniżyły się aż o 21·9%, a w ciągu ostatnich 3 lat (od sierpnia 1930 r.) o 34·1%. Silny więc spadek cen odbywał się we wszystkich 3 latach rozpatrywanego okresu. Ceny artykułów rolnych w okresie ostatnich 2 lat spadły o 26·6%, a ceny artykułów przemysłowych w tym samym czasie o 18·5%, a więc słabiej. Poniekąd tak samo w okresie 3-letnim: ceny artykułów rolnych spadły o 37·2% (czyli 1½ raza silniej niż w okresie 2-letnim), a ceny artykułów przemysłowych o 32·0%, a więc przystosowawczy spadek cen artykułów przemysłowych był i tu, choć w mniejszym stopniu, słabszy.

Rozpatrując wskaźniki cen hurtowych, obliczane przez Instytut Badania Konjunktur przy podstawie 1928 r. = 100, stwierdzimy, że od okresu największego ożywienia do chwili obecnej — ogólny poziom cen obniżył się o 41·9%, przyczem ceny żywności i używek wykazują jeszcze spadek większy niż ceny artykułów przemysłowych: 45·0% i 39·0%. Jeszcze gorzej rzecz przedstawia się, gdy zestawimy ceny artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolników, które od 1928 r. obniżyły się o 60·1%, z cenami artykułów, nabywanych przez rolników, które w tymże czasie spadły tylko o 26·8%, a więc przeszło o połowę mniej. W zakresie artykułów przemysłowych surowce spadły od 1928 r. do chwili obecnej o 42·8%, półfabrykaty o 40·0%, a wyroby gotowe o 34·7%.

Ceny detaliczne wykazały w sierpniu dalszy spadek, i to silniejszy niż w lipcu: 3·2% wobec 1·8%.

Ruch wskaźników cen detalicznych (w Warszawie) przedstawiał się następująco:

	Wskaźnik cen (1927 = 100)		
	Lipiec 1933	Sierpień 1933	Sierpień 1932
Wskaźnik ogólny . . . . .	67·9	65·7	75·1
Artykuły rolne . . . . .	60·3	56·4	63·4
„ przemysłowe . . . . .	75·1	74·8	86·7
Żywność . . . . .	61·9	58·2	65·4

Jak widzimy, zniżka cen detalicznych w sierpniu została spowodowana silnym spadkiem (o 6·5%) cen artykułów rolnych, głównie żywności (o 5·9%), natomiast ceny artykułów przemysłowych, stałe zresztą zniżkujące, wykazały w sierpniu tylko bardzo nieznaczny spadek (o 0·4%).

W grupie artykułów żywnościowych obniżyły się ceny: chleba, mąki (zwłaszcza silnie mąki pszennej), kaszy, mleka, mięsa wieprzowego i t. d., wzrosły zaś ceny: masła, jaj, wędlin i t. d.

Ruch cen detalicznych w ciągu roku, t. j. od sierpnia 1932 r. do sierpnia 1933 r., przyniósł zniżkę o 12·5%, a więc nieco silniejszą niż w zakresie cen hurtowych (ruchy cen hurtowych i detalicznych — ze względu na odmienną budowę wskaźników — można porównywać tylko z wielkiem przybliżeniem). Ceny artykułów rolnych spadły w przeciągu roku o 11·0%, natomiast silniej, bo o 13·7%, ceny artykułów przemysłowych (w hurtowych naodwrot).

Koszty utrzymania (w Warszawie) — po zwycię w lipcu o 0·7% — w sierpniu zniżkowały (jak przedtem, od maja począwszy), mianowicie o 4·8%, dzięki czemu osiągnęły poziom rekordowo niski (69·2 przy podstawie 1927 r. = 100). Obniżyły się, mianowicie, silnie, bo o 8·3%, koszty żywności, a poza tem i koszty „inne” — o 2·7%; zwyżkę wykazały jedynie koszty odzieży i obuwia, mianowicie o 0·5%. W ciągu roku — od sierp-

nia 1932 r. do sierpnia 1933 r. — koszty utrzymania obniżyły się o 10·4% (słabiej niż ceny detaliczne), przyczem bez zmiany pozostały koszty komoraego, najsłabiej obniżyły się „inne” koszty, a najsilniej — koszty opału i światła oraz wyrobów monopolowych (alkoholu i tytoniu).

## KRAJOWE RYNKI TOWAROWE<sup>1)</sup> ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 16 do 30 września r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	16 ÷ 22 IX		23 ÷ 30 IX		Wzrost (+) lub spadek (-) %
	Pszennica				
Warszawa . . . . .	21·87½	21·72	21·72	21·72	- 0·6
Poznań . . . . .	19·95½	20·87½	20·87½	20·87½	+ 4·6
Lwów . . . . .	20·75	20·00	20·00	20·00	- 3·7
Przeciętna . . . . .	20·86	20·86	20·86	20·86	-
Żyto					
Warszawa . . . . .	14·50	14·50	14·50	14·50	-
Poznań . . . . .	14·62½	14·66	14·66	14·66	+ 0·2
Lwów . . . . .	15·31	15·31	15·31	15·31	-
Przeciętna . . . . .	14·81	14·82	14·82	14·82	-
Owies					
Warszawa . . . . .	14·75	15·00	15·00	15·00	+ 1·6
Poznań . . . . .	13·35	13·75	13·75	13·75	+ 2·9
Lwów . . . . .	12·87½	12·87½	12·87½	12·87½	-
Przeciętna . . . . .	13·65	13·87	13·87	13·87	+ 1·6
Jęczmień browarowy					
Warszawa . . . . .	15·75	15·75	15·75	15·75	-
Poznań . . . . .	16·58	17·00	17·00	17·00	+ 2·5
Lwów . . . . .	-	-	-	-	-
Przeciętna . . . . .	-	-	-	-	-
Jęczmień zwykły					
Warszawa . . . . .	14·75	14·95	14·95	14·95	+ 1·3
Poznań . . . . .	13·87½	13·87½	13·87½	13·87½	-
Lwów . . . . .	13·12½	13·12½	13·12½	13·12½	-
Przeciętna . . . . .	13·91½	13·98	13·98	13·98	+ 0·5

— Ceny zbóż chlebowych i przetworów w okresie sprawozdawczym (od 25 do 30 września) nie uległy prawie żadnym zmianom, chociaż obroty były duże. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, na giełdzie warszawskiej nieco słabsza była pszenica i jęczmień przemiałowy; na giełdzie poznańskiej niektóre gatunki jęczmienia i mąka pszenna lekko zwyżkowały; na giełdzie gdańskiej zniżkowała lekko pszenica. Reszta cen zbóż i przetworów pozostała bez zmiany. Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 18 631 t, w tem 12 127 t żyta.

Warszawa. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica jednolita 748 g/l 21·50 ÷ 22·00 (22·00 ÷ 22·50), — zbierana 737 g/l 21·00 ÷ 21·50 (21·00 ÷ 22·00), żyto jednolite 700 g/l 14·25 ÷ 14·75 (14·25 ÷ 14·75), jęczmień browarowy 684 g/l 15·50 ÷ 16·00 (15·50 ÷ 16·00), — przemiałowy 632 g/l 14·75 ÷ 15·25 (14·50 ÷ 15·00), owies jednolity 468 g/l 15·00 ÷ 15·50 (15·00 ÷ 15·50), — zbierany 438 g/l 14·50 ÷ 15·00 (14·50 ÷ 15·00), mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45½ 40·00 ÷ 45·00 (40·00 ÷ 45·00), — I gat. 65½ 37·00 ÷ 40·00 (37·00 ÷ 40·00), — II gat. 20½ po luksusowej 34·00 ÷ 37·00 (34·00 ÷ 37·00), — III gat. „południa” 20·00 ÷ 25·00 (20·00 ÷ 25·00), mąka żytnia pyłtowa I gat. 65 ÷ 55½ 25·00 ÷ 27·00 (25·00 ÷ 27·00), — siłkowa II gat. po 55½ 19·00 ÷ 21·00 (19·00 ÷ 21·00), — razowa 95½ 19·00 ÷ 21·00 (19·00 ÷ 21·00), otręby pszenne szale 9·50 ÷ 10·00 (9·50 ÷ 10·00), — średnie 9·00 ÷ 9·50 (9·00 ÷ 9·50), otręby żytnie 8·00 ÷ 8·50 (7·50 ÷ 8·50).

<sup>1)</sup> Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacyj gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

**Poznań.** — Ceny według cedyły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 20 25 ÷ 20 75 (20 25 ÷ 20 75), żyto 14 50 ÷ 14 75 (14 50 ÷ 14 75), jęczmień 695 ÷ 705 g/l 14 50 ÷ 14 75 (13 00 ÷ 14 00), — 675 ÷ 685 g/l 13 50 ÷ 14 25 (14 00 ÷ 14 50), — browarowy 16 50 ÷ 17 50 (16 50 ÷ 17 50), owies 13 50 ÷ 14 00 (13 50 ÷ 14 00), mąka pszenna 65% wraz z workiem 33 75 ÷ 35 75 (34 00 ÷ 36 00), — żytnia 65% wraz z workiem 22 25 ÷ 22 50 (22 25 ÷ 22 50), otręby pszenne grube 9 50 ÷ 10 00 (9 50 ÷ 10 00), — średnie 8 50 ÷ 9 00 (8 50 ÷ 9 50), — otręby żytnie 8 50 ÷ 9 00 (8 50 ÷ 9 00).

**Gdańsk.** — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 130 hfl. nowa 12 60 (13 00), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. bez obrotów (bez obrotów), żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 9 00 (9 00), — konsumpcyjne nowe 9 10 (9 10), jęczmień wyborowy 10 10 ÷ 11 00 (10 10 ÷ 11 10), — średni 9 50 ÷ 10 00 (9 50 ÷ 10 10), — o wadze 117 hfl. 9 40 (9 40), — o wadze 114 hfl. 9 20 (9 10), — zimowy bez obrotów (bez obrotów), — mierny bez obrotów (bez obrotów), owies nowy 8 25 ÷ 9 00 (8 25 ÷ 9 25), otręby pszenne szale 6 60 (6 60), — grube 6 40 (6 40), otręby żytnie 5 75 (5 75).

### CHMIEL I SŁÓD

**Lublin.** — Notowano na Targach Chmielowych — w zł za 50 kg: wyborowy 500 00, średni 350 00, „secunda” 250 00.

### WARZYWA

**Warszawa.** — Ceny według cedyły targu warzywnego — w zł za 100 kg (w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): cebula I gat. 10 00 ÷ 13 00 (9 00 ÷ 11 00), — II gat. 7 00 ÷ 8 00 (6 00 ÷ 7 00), chrzan 85 00 ÷ 125 00 (85 00 ÷ 140 00), czosnek 40 00 ÷ 60 00 (40 00 ÷ 50 00), groch strączkowy 90 00 — 110 00 (85 00 ÷ 100 00), melony 75 00 ÷ 90 00 (65 00 ÷ 90 00), ogórki 10 00 ÷ 15 00 (10 00 ÷ 15 00), marchew 7 50 ÷ 8 50 (bez obrotów), korniszony 90 00 ÷ 130 00 (bez obrotów), fasola zielona 75 00 ÷ 100 00 (65 00 ÷ 90 00), — żółta 80 00 ÷ 100 00 (70 00 ÷ 90 00), szczaw 10 00 ÷ 15 00 (10 00 ÷ 15 00), szpinak 15 00 ÷ 25 00 (20 00 ÷ 30 00), ziemniaki młode 6 00 ÷ 7 00 (4 50 ÷ 6 00); za 1 kg: pomidory I gat. 0 25 ÷ 0 35, (0 25 ÷ 0 35), — II gat. 0 15 ÷ 0 20; (0 15 ÷ 0 20); za 100 pęczków lub 100 sztuk: brukiew 15 00 ÷ 20 00 (15 00 ÷ 20 00), bakłażany 20 00 ÷ 30 00 (20 00 ÷ 30 00), kabaczki 25 00 ÷ 35 00 (25 00 ÷ 35 00), buraki botwina 7 00 ÷ 10 00 (5 00 ÷ 7 00), kalafiorzy I gat. 13 00 ÷ 17 00 (15 00 ÷ 20 00), — II gat. 6 00 ÷ 9 00 (7 00 ÷ 10 00), — III gat. 3 00 ÷ 4 00 (3 00 ÷ 5 00), cebula I gat. 9 00 ÷ 12 00 (8 00 ÷ 10 00), — II gat. 6 00 ÷ 8 00 (4 00 ÷ 6 00), kapusta biała 8 00 ÷ 13 00 (8 00 ÷ 14 00), — czerwona 10 00 ÷ 14 00 (10 00 ÷ 14 00), — włoska 7 00 ÷ 12 00 (8 00 ÷ 14 00), koperek 6 00 ÷ 10 00 (10 00 ÷ 15 00), koper 6 00 ÷ 8 00 (8 00 ÷ 10 00), kukurydza 7 00 ÷ 10 00 (7 00 ÷ 10 00), kalarepa 15 00 ÷ 20 00 (15 00 ÷ 20 00), ogórki 10 00 ÷ 17 00 (10 00 ÷ 17 00), — gruntowe 6 00 ÷ 9 00 (6 00 ÷ 8 00), pietruszka 12 00 ÷ 20 00 (8 00 ÷ 10 00), majeranek 8 00 ÷ 10 00 (8 00 ÷ 10 00), marchew 9 00 ÷ 14 00 (5 00 ÷ 7 00), pory 10 00 ÷ 15 00 (10 00 ÷ 15 00), sałata w główkach 3 00 ÷ 4 50 (2 50 ÷ 3 50), selery 15 00 ÷ 25 00 (15 00 ÷ 25 00), szczypiorek 4 00 ÷ 5 00 (4 00 ÷ 5 00).

### SKÓRY

**Wilno.** — Ceny orientacyjne — w zł za 1 kg (w nawiasach podane są poprzednie notowania): surowe bydłce 0 90 ÷ 0 95 (0 70 ÷ 0 80); za 1 sztukę: cielęce 5 00 ÷ 5 10 (5 00), końskie

16 00 ÷ 17 00 (16 00 ÷ 17 00); za 1 kg: gotowe podeszwowe 4 50 (4 25 ÷ 4 75), juchtowe 3 50 (3 50 ÷ 4 00); za 1 dcm: ssaki chromowe czarne \$ 0 11 ÷ 0 14 (\$ 0 14).

**Lwów.** — Notowania Centralnej Targowicy — w zł za 1 kg (jak wyżej): surowe bydłce lekkie 1 20 (1 15), — ciężkie 1 10 (1 10); za 1 sztukę: cielęce rzeźnicze 6 50 ÷ 8 00 (6 00 ÷ 7 50), — prowincjonalne 5 50 ÷ 7 00 (5 00 ÷ 7 00), końskie duże 10 00 ÷ 12 00 (10 00 ÷ 13 00), — małe 9 00 ÷ 10 00 (9 00 ÷ 11 00).

### TŁUSZCZE I OLEJE

**Wilno.** — Ceny orientacyjne hurtowe — w zł za 100 kg loco skład: olej lniany 120 00, makuchy lniane 17 00.

## RYNEK AKCYJNY

za okres od 25 do 30 września 1933 r.

— obroty akcjami w okresie sprawozdawczym były bardzo małe. Jedynie rozszerzyła się lista notowanych papierów przez ukazanie się na giełdzie oddawna nienotowanych akcy: J. Franaszka, Norblina, Tow. Bud. i Eksp. D.óg Żel. Dojazd. i Warsz. Tow. Cukru. Tendencja panowała naogół mocniejsza. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, na giełdzie warszawskiej Bank Polski podniósł się o zł 1 75, Lilpop o zł 0 45, natomiast Habebusch i Schiele spadł o zł 1 50; na giełdzie krakowskiej Bank Polski notowano po kursie wyższym o zł 1 00, Zieleniewskiego — po niższym o zł 0 75; na giełdzie poznańskiej akcje Banku Polskiego obniżyły się o dalsze zł 0 50; na giełdzie lwowskiej do notowań wogóle nie doszło.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Polski . . . . .	zł 100	80 00	78 00	79 75
Warsz. T-wo Fabr. Cukru . . . . .	zł 100	19 50	19 50	19 50
T-wo Bud. i Eksploat. Drog Żel. Dojazdow. . . . .	zł 50	8 00	8 00	8 00
Lilpop . . . . .	zł 25	10 60	10 30	10 60
Norblin, B-cia Buch i T. Werner . . . . .	zł 100	22 25	22 25	22 25
Ostrowiec serja B . . . . .	zł 50	30 00	30 00	30 00
Haberbusch i Schiele . . . . .	zł 100	40 00	38 50	38 50
J. Franaszek . . . . .	zł 612	243 50	243 50	243 50

### GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum, w nawiasach podane są poprzednie notowania): Bank Polski 78 00 ÷ 80 00 (81 00), Zieleniewski 6 00 (6 25 ÷ 6 75).

### GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 77 00 ÷ 78 50 (82 00 ÷ 79 00).

# CLA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN.

**NOWELIZACJA USTAWY O UREGULOWANIU STOSUNKÓW CELNYCH.** — Wobec wejścia w życie z dniem 11 października r. b. nowej taryfy celnej wynikała potrzeba stosowania czasowych autonomicznych ulg celnych, jak np. dla niektórych towarów, dotąd w kraju niewyrabianych, bądź też wyrabianych w ilościach niedostatecznych. W związku z tem Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dn. 29 września r. b. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie częściowej zmiany ustawy z dn. 31/VII 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, które to rozporządze-

nie da podstawę do stosowania wspomnianych wyżej ulg autonomicznych.

**ULGA CELNA NA WINOGRONA.** — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 71, poz. 530, ogłoszono rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 21/IX 1933 r. o ulgach celnych, które postanawia, iż przy przywozie winogron świeżych pobiera się za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu cło ulgowe w wysokości 13 08% cła normalnego, autonomicznego. Rozporządzenie weszło w życie dn. 29/IX r. b. i obowiązuje do dn. 10/X 1933 r. włącznie.

Ulga celna na winogrona świeże pozostaje w związku z zawartym dn. 17/II 1933 r. układem, prolongującym umowę założycielską Tow. „Sowpoltorg”, i równa jest istniejącej uldze, przyznanej konwencji Rumunii.

Z ustanowieniem tej ulgi celnej łączy się kwestia udzielenia nam przez Z. S. R. R. zamówień eksportowych.

A. Z.

**UCHYLENIE ULG CELNYCH NA PAPIER.** — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 66, poz. 498, ukazało się rozporządzenie Mini-

strów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 23/VIII 1933 r. w sprawie uchylecia rozporządzenia z dn. 21/VI 1932 r. o ulgach celnych na papier pakowy, gazetowy i kancelaryjny („Dz. Ust. R. P.” Nr. 58, poz. 560).

Uchylenie ulg celnych na papier, wprowadzonych w r. ub. w celu spowodowania obniżki cen tego artykułu na rynku wewnętrzym, stało się obecnie rzeczą aktualną, wobec dokonanych przez przemysł papierniczy obniżek cen.

A. Z.

## KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

**KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA W POLSCE W 1932 R.** — Za przykładem lat ubiegłych Ministerstwo Komunikacji ogłosiło dane o stanie komunikacji autobusowej w 1932 r. Stosunek ilości autobusów do ogólnej ilości pojazdów mechanicznych w Polsce obrazuje zestawienie następujące:

Na dz. 1/VII	Pojazdów mechanicznych.	Autobusów
1930	44 901	4 144
1931	42 727	3 752
1932	36 239	2 819

Z ogólnej ilości autobusów, stanowiących, jak widzimy, około 8% ilości pojazdów mechanicznych, na linie regularne przypadało: w 1931 r. 2 652 i w 1932 r. — 2 170 autobusów, których podział według województw i wykonywanej pracy wykazuje tabela następująca:

Województwo	Ilość przedsiębiorstw	Ilość linii	Długość dróg w km	Ilość autobusów na dobę	Srednia opłata za km	
Białostockie . . . .	146	99	2 190	190	24 730	6
Kieleckie . . . . .	158	127	2 020	216	30 020	9
Krakowskie . . . . .	144	90	1 570	162	12 280	13
Lubelskie . . . . .	115	101	1 830	187	21 680	8
Lwowskie . . . . .	98	90	1 580	149	12 650	10
Łódzkie . . . . .	161	149	2 090	329	36 680	10
Nowogródzkie . . . .	44	36	950	62	4 220	9
Poleskie . . . . .	38	27	600	42	3 910	7
Pomorskie . . . . .	37	39	1 130	62	7 150	9
Poznańskie . . . . .	112	132	2 440	192	23 210	8
Śląskie . . . . .	18	41	450	75	9 720	9
Stanisławowskie . . . .	55	35	810	62	5 190	10
Tarnopolskie . . . . .	21	13	370	23	1 110	10
Warszawskie . . . . .	197	168	2 730	303	32 570	9
Wileńskie . . . . .	12	16	570	42	4 460	9
Wrocławskie . . . . .	43	30	820	74	6 030	9
Razem w 1932 r.:	1 389	1 193	22 150	2 170	235 610	9
„ 1931 „	1 810	1 410	24 990	2 652	287 340	10

Najbardziej rozwinięty jest ruch autobusowy w województwach: łódzkim, warszawskim i kieleckim, najmniej — w woj. tarnopolskim, wileńskim i poleskim. Rozpiętość pomiędzy ilością największą a najmniejszą autobusów w województwie stanowi 329 i 23. O charakterze komunikacji autobusowej świadczy fakt, iż 1 399 przedsiębiorstw posiada 2 170 autobusów, czyli na jedno „przedsiębiorstwo” przypada półtora autobusu. Nic dziwnego, że przy takim rozdrobnieniu nie może być mowy o pracy planowej i skoordynowanej, pomimo zabiegów o to Związku Związków Właścicieli Przedsiębiorstw Autobusowych. Zastanawiająca jest również rozbieżność opłat, wahająca się od 6 za 1 km w woj. białostockim do 13

w woj. krakowskim, pomimo zbieżności ilości przedsiębiorstw i autobusów, czynnych w obu tych województwach. Różnica istnieje tylko w ilości wykonanych autobusokilometrów, których w woj. białostockim było 2 razy więcej, co może być uważane zarówno za przyczynę, jak i za skutek niższej taryfy.

Nasilenie komunikacji autobusowej zależy od 2 czynników dodatkowych: od długości obsługiwanych szlaków i od czasu trwania komunikacji. Badania odnośnie wskazują, iż na ogólną ilość 1 193 linii komunikacyjnych przypadało:

Długość linii — km	Ilość linii	W tem najwięcej w woj.:
Poniżej 10 . . . . .	70	krakowskim i śląskiem
Od 10 do 24 . . . . .	275	pozańskim i warszawskim
Od 25 do 49 . . . . .	418	warszawskim i łódzkim
Od 50 do 74 . . . . .	217	łódzkim i kieleckim
Od 75 do 99 . . . . .	103	białostockim i lubelskim
Od 100 do 124 . . . . .	63	warszawskim i łódzkim
Od 125 do 149 . . . . .	22	łódzkim i białostockim
Powyżej 150 . . . . .	25	kieleckim i białostockim

Jeżeli chodzi o czas trwania komunikacji autobusowych, to średnio na autobus przypadało 327 dni rejestracyjnych i 269 dni pracy efektywnej. Najdłuższy okres trwania komunikacji przypadał na woj. poznańskie i śląskie, bo 365 dni rejestracyjnych i 300 dni pracy efektywnej, najkrótszy zaś — na woj. poleskie (156 i 128 dni) i nowogródzkie (208 i 171 dni).

Porównawcze zestawienie stanu komunikacji autobusowej w okresie ostatnich 7 lat uwidoczniła tabela następująca:

Rok	Ilość autobusów	Ilość aut.-km w tys.	aut.-km na 1 autobus	Opłata za 1 km
1926	710	27 700	39 000	10
1927	1 067	42 012	39 300	10
1928	2 121	85 703	40 500	10
1929	3 224	129 324	40 100	12
1930	3 223	134 706	41 800	11.4
1931	2 652	86 202	32 500	10
1932	2 170	70 683	32 600	9

Z zestawienia tego widzimy szybki rozwój komunikacji autobusowej w ciągu pierwszych 5 lat okresu, wyrażający się zarówno we wzroście ilości autobusów, jak i ilości wykonanych autobusokilometrów przy równoczesnym zwiększeniu wpłaty za przejazd, a następnie załamaniu się koniunktury od połowy 1930 r. i spadek ilościowy wszystkich tych czynników w ciągu 1931 i 1932 r. Jest to logiczny skutek nierozzerwalnego związku sytuacji przedsiębiorstw przewozowych z ogólnym stanem gospodarczym kraju, i bynajmniej nie jednostronny wpływ wprowadzenia w 1931 r. Państwowego Funduszu Drogowego, na co lubią się powoływać krytycy wszelkich zarządzeń sfer kierowniczych.

J. G.

## ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

**ORGANIZACJA KREDYTU OKRĘTOWEGO.** Problem kredytu okrętowego należy w Polsce do zagadnień zupełnie nowych, które nie znalazły dotąd u nas jeszcze swego praktycznego rozwiązania, jak również nie stanowiły przedmiotu rozważań publicystyki gospodarczej. Brak zainteresowania w tym kierunku tłumaczy się nietylko ogólną sytuacją na polskim ryn-

ku finansowym, co warunkami naszej pracy na morzu. Przeważającym więc nieznaczne rozmiary naszej dotychczasowej floty nie stwarzały dostatecznej podstawy operacyjnej dla działalności specjalnej instytucji kredytu okrętowego. Również specjalny charakter naszych przedsiębiorstw żeglugowych nie oddziaływał dodatnio w tym kierunku. Dominująca bowiem rola

kapitałów państwowych w 3 naszych przedsiębiorstwach żeglugowych (Żegluga Polska S. A. 100%, Polsko-Brytyjskie T-wo Okrętowe 91% i Polskie Transatlantyczne T-wo Okrętowe 75%) oraz ścisła zależność finansowa od wielkiego górnośląskiego koncernu węglowego i specjalne zadania czwartego polskiego przedsiębiorstwa żeglugowego (Polskarob) wpływały na to, iż zdobywanie przez te przedsiębiorstwa żeglugowe środków finansowych na dalszą rozbudowę tonnażu, wzgl. na potrzeby eksploatacyjne, w drodze zaciągania bezpośrednich kredytów, nie stanowiło dla nich pilnej konieczności. Również brak krajowego przemysłu budowy okrętów oraz uzyskiwanie kredytów — wprawdzie krótkoterminowych — w stocznjach zagranicznych przy dotychczasowej budowie kilku statków dla polskich przedsiębiorstw żeglugi morskiej nie wpływało na zaktualizowanie sprawy kredytu okrętowego w Polsce. Tem niemniej jednak, w miarę dalszej rozbudowy naszej floty handlowej, zagadnienie organizacji kredytu okrętowego, jako środka ułatwiającego i sprzyjającego rozwojowi floty, musi się znaleźć na porządku dziennym naszych zainteresowań. Poza tem praktyczne jego rozwiązanie może posiadać także znaczenie jako jeden z warunków, ułatwiających pracę w żegludzie morskiej kapitałom prywatnym.

Rozwój kredytu okrętowego umożliwiony został przez powstanie instytucji hipoteki okrętowej (rejestrowego prawa zastawu na zarejestrowanych statkach). Rejestrowy zastaw na statkach jako zabezpieczenie kredytów, udzielanych armatorom, stworzył też podstawy dla działalności specjalnych instytucji bankowych, zajmujących się na szerszą skalę gromadzeniem funduszy oraz zaspakajaniem zapotrzebowania na kredyt ze strony przedsiębiorstw żeglugi morskiej, wzgl. również przemysłu budowy okrętów.

Krajem, gdzie działalność banków hipotecznego kredytu okrętowego rozwinęła się szczególnie szeroko, jest Holandia. Pierwszy bank tego rodzaju utworzony został w tym kraju w 1899 r. Następnie jednak, w wyniku nadzwyczajnego powodzenia, jakie osiągnęła działalność tej pierwszej instytucji, powstał tam w szybkim tempie szereg dalszych banków okrętowego kredytu. W niedługim też czasie Holandia liczyła około 10 banków tej kategorii. Należy przytem dodać, że działalność ich nie ograniczała się tylko do terytorjum Holandji, lecz obejmowała również tereny państw obcych. Gospodarcze znaczenie działalności holenderskich banków hipotecznego kredytu okrętowego wyraża się w dwojakim kierunku. Z jednej więc strony działalność kredytowa tych instytucji przyczyniała się w znacznym stopniu do rozwoju krajowej żeglugi i jej modernizacji z drugiej zaś oddała ona niezmiernie cenne usługi krajowemu przemysłowi budowy okrętów. Banki te bowiem, pozostając, jak już zaznaczyliśmy powyżej, w stosunkach handlowych z armatorami zagranicznymi, wpływały niejednokrotnie na kierowanie zamówień tych ostatnich do stoczni holenderskich.

W ostatnich paru latach zagadnienie organizacji kredytu okrętowego stanowiło przedmiot badań kompetentnych czynników w Niemczech. Wynikiem przeprowadzonych w tym zakresie prac jest ustawa o bankach zastawowego kredytu okrętowego z dn. 14/VIII 1933 r. (Gesetz über Schiffspfandbriefbanken — Schiffsbankgesetz — Reichsgesetzblatt T. I Nr. 93)<sup>1)</sup>, która weszła w życie dn. 1 X r. b.

Biorąc pod uwagę, że dopiero powyższy akt prawny zawiera ścisłe ustawowe podstawy dla działalności banków kredytu

okrętowego w Niemczech, z drugiej zaś strony, że uwzględni on doświadczenia, nabyte zarówno przez istniejące już w Niemczech banki kredytu okrętowego, jak i przez banki holenderskie, uważamy za celowe, że względu na nasze stosunki, przejrzeć w skrócie postanowienia cytowanej powyżej ustawy niemieckiej.

Dotychczas w Niemczech istniały 3 banki okrętowego kredytu hipotecznego, a mianowicie: w Berlinie, Duisburgu i Hamburgu. Banki te, założone w 1918 r. w związku z akcją odbudowy floty handlowej Niemiec, nie rozwinęły jednak szerszej działalności i nie były w stanie sprostać konkurencji działających również na terenie Niemiec starych banków holenderskich. Ogólna wartość okrętowych listów zastawnych, znajdujących się obecnie w obiegu, a emitowanych przez te 3 banki, nie dosięga kwoty RM 15 miljn. Dla porównania warto jest zaznaczyć, że np. w 1930 r. obieg okrętowych listów zastawnych 5 — wprawdzie największych — holenderskich banków kredytu okrętowego wynosił przeszło Hfl. 105 miljn.<sup>1)</sup> Zdaniem niemieckich czynników rządowych, ta mała pojemność rynku niemieckiego, jeżeli chodzi o możliwość lokaty niemieckich okrętowych listów zastawnych, nie była spowodowana charakterem samego interesu, gdyż w normalnych warunkach, jak w szczególności wykazuje to działalność holenderskich banków na terenie Niemiec, okrętowe listy zastawne znajdowały tam swoich nabywców, przyczem lokata ta uważana była za interes całkowicie pewny. Biorąc powyższy moment pod uwagę, Rząd niemiecki doszedł do wniosku, iż przyczyn niepowodzenia w działalności banków niemieckich należy szukać jedynie w niedostatecznie sprecyzowanej ich sytuacji prawnej. Organizacja i działalność tych banków opierała się bowiem tylko na zatwierdzonych przez władze państw związkowych na podstawie par. 795 BGB statutach.

Zadaniem nowej ustawy jest zapewnić okrętowym listom zastawnym możliwie to same ustawowe bezpieczeństwo, z jakiego korzystają ziemskie listy zastawne. Z tego też powodu nowa ustawa o bankach kredytu okrętowego wzoruje się na przepisach ustawy o bankach hipotecznych z dn. 13/VII 1899 r. (RGBl. T. I. S. 375)<sup>2)</sup>. Wpływ na treść nowej ustawy wywarły również postanowienia statutów istniejących już uprzednio banków kredytu okrętowego, które zresztą, ze swej strony, opierały się znowu na postanowieniach wspomnianej wyżej ustawy z dn. 13/VII 1899 r.

Do zakresu działalności banków kredytu okrętowego należy, w myśl ustawy, udzielanie pożyczek, zabezpieczonych prawem zastawu na statkach (aktywna część działalności banku) oraz emitowanie okrętowych listów zastawnych, t. j. skryptów dłużnych na okaziciela, zabezpieczonych w przewidziany ustawą sposób prawami zastawu na statkach (pasywna część działalności banku). Przez prawo zastawu ustawa rozumie zarejestrowane prawa zastawu na gotowych lub budujących się statkach. Zastaw poszczególnych części statku, który w praktyce zachodzi zresztą rzadko, jest niedozwolony.

Do wykonywania czynności, wchodzących w zakres działania banków kredytu okrętowego, upoważnione są tylko spółki akcyjne i spółki komandytowe na akcje oraz prawno-publiczne zakłady kredytowe. Ponadto dla wykonywania czynności, związanych z kredytem okrętowym, spółki akcyjne i komandytowe wymagają zezwolenia rządu Rzeszy.

Całokształt działalności banków podlega nadzorowi władz kraju związkowego, na którego terytorjum znajduje się siedziba danego banku. Wśród uprawnień władz nadzorczych przewidziana jest również możliwość mianowania komisarza rządowego banku.

<sup>1)</sup> Por. Dr. P. Schr. Zur Begründung des Gesetzes über Schiffspfandbriefbanken. Hansa Nr. 37 — 16 IX 1933 r., str. 1925.

<sup>2)</sup> Por. Begründung zum Entwurf eines Gesetzes über Schiffspfandbriefbanken. Deutscher Reichsanzeiger und Preussischer Staatsanzeiger Nr. 202 — 30/VIII 1933 r.

<sup>1)</sup> W niemieckiej literaturze używane są równorzędnie trzy terminy dla określenia banków kredytu okrętowego, a mianowicie: Schiffshypothekenbank, Schiffspfandbriefbank i Schiffsbekleidungsbank. W polskiej literaturze terminologia w tej dziedzinie nie jest ustalona. Z pośród możliwych do wysunięcia określeń a mianowicie: banku hipotecznego (wzgl. zastawowego lub rejestrowego) kredytu okrętowego oraz bank dla okrętowych listów zastawnych — za najbardziej trafne uważamy określenie pierwsze, t. j. termin „bank hipotecznego kredytu okrętowego”. Dla uproszczenia w artykule niniejszym używać będziemy określenia: bank kredytu okrętowego.

W celu zapewnienia jak największego bezpieczeństwa emitowanych listów zastawnych ustawa ogranicza zakres działania banku tylko do takich czynności, które z jednej strony pozostają w niewątpliwej łączności z udzielaniem pożyczek pod zastaw okrętów oraz emisją okrętowych listów zastawnych, bądź które z drugiej strony nie narażają banku na szczególne niebezpieczeństwa. Jedyne wyjątkowo, w celu uchronienia się od strat, banki te mogą nabywać statki i nieruchomości.

Ustawa podaje szczegółowe przepisy, dotyczące pokrycia okrętowych listów zastawnych. Podstawową zasadą jest, iż ogólna suma znajdujących się w obiegu listów zastawnych musi być każdorazowo w swej nominalnej wartości zabezpieczona prawami zastawu na statkach w tej samej wysokości i przy takim samym oprocentowaniu. Specjalne przepisy dotyczą zakupionych przez bank statków, jako zabezpieczenia emitowanych przez bank listów zastawnych. Jako zastępcze, chwilowe zabezpieczenie ustawa dopuszcza skrypty dłużne ozeszy i państw związkowych oraz gotówkę.

Ogólna suma emitowanych listów zastawnych nie może przekraczać 20-krotnej sumy wpłaconego w gotówce kapitału zakładowego banku oraz rezerw, wyłącznie przeznaczonych na pokrycie strat bilansowych i zabezpieczenie praw posiadaczy listów zastawnych. Bank przy ustalaniu warunków emisji listów zastawnych, nie ma możliwości zrzeczenia się prawa wykupu listów na dłuższy przeciąg czasu niż lat 10. Również nie może być przyznane posiadaczom listów zastawnych prawo wypowiedzenia kredytu. Emisja listów zastawnych, których cena wykupu przewyższałaby wartość nominalną, nie jest dopuszczalna.

Ustawa zezwala zasadniczo na udzielanie pożyczek jedynie pod zastaw statków, wciągniętych do niemieckiego rejestru okrętowego, bądź statków, znajdujących się w budowie i wciągniętych do niemieckiego rejestru zastawowego. Ustawa nie jest jednak pod tym względem rygorystyczna i stanowi, że w wypadku zaistnienia specjalnych motywów, władze nadzorcze uprawnione są zezwolić na wydanie pożyczki, zabezpieczonej również prawem zastawu na statkach lub budujących się statkach, które zostały wciągnięte do zagranicznego rejestru.

Udzielanie pożyczek jest z reguły dopuszczalne przy zastawie na pierwszym miejscu. Wysokość pożyczki nie może przekraczać 60% wartości obiektu, przyczem ze względu na szybkie zmniejszanie się wartości statków pożyczka winna być spłacana w rocznych ratach. Maksymalny czas trwania pożyczki może wynosić 12 lat. Udzielenie pożyczki jest możliwe tylko wówczas, jeżeli obiekt zastawu został ubezpieczony według norm, ustalonych przez bank.

Wartość statku winna być ustalona przy uwzględnieniu jedynie stałych cech statku oraz dochodu, jaki statek ten może długotrwale przynieść przy starannej gospodarce każdemu swemu posiadaczowi.

Wychodząc z założenia, że celem banków kredytu okrętowego jest zapewnienie armatorom, wzgl. stoczniom, średnioterminowego kredytu, ustawa zabrania bankom prawa wcześniejszego wypowiedzenia kredytu. Powyższy zakaz nie obejmuje jednak warunków umowy pożyczkowej, które przyznają bankowi prawo, ze szczególnych powodów, mających swe źródło w postępowaniu dłużnika, bądź w istotnym zmniejszeniu się bezpieczeństwa, domagać się spłacenia pożyczki przed terminem.

Ustawa reguluje sprawę terminu rozpoczęcia i rodzaju świadczeń dłużnika, i sposobu obliczania procentów oraz sprawę pokwitowań banku i poprawek w rejestrze okrętowym lub zastawowym.

Szczególnie ważne, ze względu na zapewnienie bezpieczeństwa posiadaczy listów zastawnych, są postanowienia w sprawie rejestru pokrycia i publikacji danych w tym zakresie. Statuty istniejących dotychczas banków kredytu okrętowego nakładały na te instytucje obowiązek składania u kuratora banku, jako

zastawu na rzecz posiadaczy listów zastawnych, dokumentów, stwierdzających zabezpieczone prawem zastawu na statkach roszczenia banku. To unormowanie okazało się jednak w praktyce uciążliwe i kosztowne. Z tego też powodu ustawa o bankach kredytu okrętowego odstępuje od tej praktyki i, wzorując się na postanowieniach ustawy o bankach hipotecznych, wprowadza specjalny rejestr zabezpieczenia emitowanych listów zastawnych, normując równocześnie sposób jego prowadzenia. Rejestr zabezpieczenia posiada o tyle ważne znaczenie, że majątek i prawa, wciągnięte do tego rejestru, tworzą niejako odrębny majątek, który w wypadku upadłości banku służy przede wszystkim do zaspokojenia pretensyj posiadaczy listów zastawnych. Co pół roku bank obowiązany jest przedstawiać władzom nadzorczym uwierzytelniony odpis wpisów, dokonanych w rejestrze w okresie ubiegłego półrocza. Poza tem co pół roku bank jest obowiązany ogłaszać w „*Deutscher Reichsanzeiger*” dane, obrazujące stan emisji i pokrycia listów zastawnych.

Duże znaczenie dla bezpieczeństwa listów zastawnych posiada instytucja kuratora banku. Odnośne przepisy są w nowej ustawie zaczerpnięte z ustawy o bankach hipotecznych z 1899 r. Kurator posiada swego zastępcę. Obaj oni mianowani są przez władze nadzorcze; po wysłuchaniu opinii banku mogą być w każdej chwili odwołani. Funkcje kuratora mogą być również powierzone komisarzowi rządowemu, którego mianowanie, jak wspominaliśmy wyżej, leży w kompetencji władzy nadzorczej.

W celu zapewnienia posiadaczom listów zastawnych możliwie daleko posuniętego bezpieczeństwa—ustawa nakłada na bank obowiązek deponowania u kuratora pod zamknięciem banku dokumentów, dotyczących roszczeń pożyczkowych i praw zastawu, oraz zaciągniętych do rejestru papierów wartościowych, jak i służącej do pokrycia emisji gotówki oraz innych dopuszczalnych, jako zastępcze zabezpieczenie, walorów.

Kurator ma prawo wglądu do ksiąg i dokumentów banku oraz żądania wyjaśnień.

Ze względu na bezpieczeństwo listów zastawnych, ważne jeszcze znaczenie posiada przepis, który uzależnia od zgody kuratora możliwość rozporządzania — w drodze sprzedaży, obciążenia lub zrzeczenia się — wciągniętymi do rejestru wierzytelnościami, bądź służącymi do ich zabezpieczenia prawami zastawu. Ten sam cel mają również na widoku postanowienia, zezwalające na areszt oraz postępowanie egzekucyjne w stosunku do zarejestrowanych praw, walorów lub gotówki jedynie z tytułu roszczeń, wynikających z okrętowych listów zastawnych.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, ustawa z dn. 14/VIII weszła w życie z dniem 1/X r. b. Termin ten nie obowiązuje istniejących już banków, które dla przystosowania swojej działalności do nowych przepisów uzyskały moratorium na okres jednego roku.

W zakończeniu warto jest jeszcze zaznaczyć, że nowa ustawa spotkała się naogół z przychylnym przyjęciem w sferach fachowych; szczególne znaczenie w tym względzie posiada ogólna konkluzja, do jakiej dochodzi przy ocenie nowej ustawy organ niemieckich armatorów „*Hansa*”. Zdaniem tego pisma, rozpatrywana ustawa w każdym wypadku stanowi godny uwagi przyczynek, sprzyjający wzmoczeniu zaufania niemieckich finansistów w stosunku do niemieckich okrętowych listów zastawnych<sup>1)</sup>.

Dr. St. Zb. Szyszkowski

**RYNEK FRACHTOWY.** — Pomimo, że w ub. tygodniu frachtowania tonnażu pod zboże z rynków La Platy, dunajskiego i portów czarnomorskich Z. S. R. R. były liczniejsze niż w tygodniu poprzednim, ilość ich jednak była znacznie mniejsza niż normalnie w tym okresie roku, i ogólna sytuacja przedstawia się bardzo niekorzystnie dla armatorów w związku z nadmierną podażą tonnażu.

<sup>1)</sup> Porówn. op. cit., str. 1296.

Na rynku La Platy zakontraktowano ogółem 13 statków o łącznym tonnażu 85 000 t przy stawkach zniżkowych. Z portów górnego biegu rzeki płacono za średnie statki sh 13/3 do Hull lub Antwerpji przy załadunku natychmiastowym, a za statki mniejsze sh 14/6 do portów Anglii i Kontynentu na wrzesień i październik, z Bahía Blanca zaś sh 12 do portów Anglii. Około pół tuzina statków zafrachtowano pod nitraty z Chile do rejonu Bordeaux/Hamburg po stawce 18/6.

Rynki północno-amerykański i kanadyjski wykazywały ruch bardzo ograniczony. W Montreal, pomimo nadmiernej ilości wolnego tonnażu, stawki pozostały bez zmian, a mianowicie płacono 7 cent. do Antwerpji lub Rotterdamu oraz sh 1/6 ÷ 1/7½ do poszczególnych portów angielskich przy załadunku we wrześniu i październiku.

Na rynkach wschodnich i australijskich naogół panował spokój, jedynie znaczne ożywienie notowano w eksporcie płodów strączkowych z Mandurji, spowodowane wzrostem cen i wielkim zapotrzebowaniem tego towaru. Wielkim natomiast rozczarowaniem dla armatorów było przyjęcie stawki sh 22/6 za pszenicę luzem, a sh 25 w workach, z nowego zbioru przez kilka statków z portów zachodniej Australji do portów morza Śródziemnego /Anglii/ Kontynentu na grudzień i styczeń. Przy załadunkach w październiku i listopadzie płacono sh 24/6 za

zboże workowane, sh 22 za zboże luzem z portu Wiktorja, oraz sh 23/6 z zachodnich portów Australji.

W portach czarnomorskich Z. S. R. R. zakontraktowano ogółem pod zboże 10 statków o łącznym tonnażu 78 000 t przy stawkach wyższych, które osiągnęły sh 10/10½. Wobec tego jednak, że zapotrzebowanie tonnażu pod zboże na październik zostało już całkowicie pokryte, stawka nominalna na listopad wynosi już tylko sh 10. Notowano też zakontraktowanie na time-charter na jedną okrężną podróż 9 statków angielskich o łącznym tonnażu 74 600 t po stawkach sh 2/4½ ÷ 2/6. Zakontraktowano również kilka statków pod zboże na Daleki Wschód po stawce sh 13/6 ÷ 13/9 do portów Dalny lub Szanghaj, 3d extra do Władywostoku na październik, pod szynę i t. p. do zatoki Perskiej po sh 14/3, jak również pod węgiel i rudę do Stanów Zjednoczonych. Rynek dunajski pozostał bez zmian; płacono sh 14/3 za statki średniego typu z portów Dunaju do Antwerpji lub Rotterdamu, a za większe statki z portów czarnomorskich sh 11/6 do Antwerpji lub Rotterdamu oraz sh 12 do rejonu Antwerpja/Hamburg na październik. Ogółem zakontraktowano na rynku tym 7 statków o łącznym tonnażu 44 100 t. W obecnej chwili panuje słabe zainteresowanie, przyczem wątpliwe jest utrzymanie bieżących stawek.

## PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

### PROJEKTY KODYFIKACYJNE

**KUPIEC I PRZEDSIĘBIORSTWO W PROJEKCIE KODEKSU HANDLOWEGO.** — Uchwalony ostatecznie przez Komisję Kodyfikacyjną projekt jednolitego Kodeksu Handlowego, część I, znalazł co do swych zasad przewodnich autorytatywne na łamach tyg. „Polska Gospodarcza” oświetlenie w artykule jednego z współtwórców projektu Dr. Bronisława Helczyńskiego (zesz. 39, str. 1117 i nast.).

Na tem miejscu tedy pozostaje tylko przedstawienie podstawowych postanowień projektu Kodeksu Handlowego, którego pierworys w swoim czasie obszernie zreferowaliśmy w kilku kolejnych zeszytach, a to dla uwdatnienia istotnych zmian, jakie do tekstu ostatecznego zostały przez Komisję Kodyfikacyjną wprowadzone.

Przedewszystkiem uwaga ogólna. Ogłoszony projekt nosi nazwę „Kodeksu Handlowego”, część I, co wskazuje na to, że Komisja przyjęła w omawianej dziedzinie taką metodę kodyfikacyjną, która polega na skupieniu w Kodeksie Handlowym całokształtu podstawowych norm prawnych, regulujących obrót gospodarczy, oczywiście z koniecznym, ze względów technicznych, wyłączeniem większych bloków prawodawczych. Przepisy więc o charakterze w stosunku do części I raczej specjalnym znajdując się w skodyfikowanym ujęciu w części II, którego zawartość jest oczywiście kwestją otwartą.

Subjekt prawa handlowego w osobie kupca (handlującego) znalazł w omawianym projekcie ujęcie proste i krótkie, jako każdy, kto we własnym imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe. W ten sposób kryterjum wielkości (rozmiaru) przedsiębiorstwa zostało odrzucone, i sfera działania Kodeksu Handlowego została wydatnie rozszerzona. Każdy, kto prowadzi we własnym imieniu zarobkowy warsztat pracy, z wyłączeniem gospodarstwa rolnego i wolnego zajęcia zawodowego — jest kupcem i jako taki podlega przepisom szczególnym prawa handlowego, które ogarniają również jego kontrahentów, chyba że wyraźny przepis prawa ich od tego wyłącza.

Projekt stwarza dwie kategorie kupców: tych, którzy prowadzą większe przedsiębiorstwa (według kryteriów, jakie dowolnie oznaczy rozporządzenie wykonawcze) i którzy temsamem obowiązani są wpisać się do rejestru handlowego (t. zw. kupcy rejestrowi), oraz tych, którzy nie podpadną pod rzeczono rozporządzenie wykonawcze (kupcy drobni) i na których nie ciąży obowiązek wpisu do rejestru handlowego. Zaznaczyć należy, że i rolnik, prowadzący większe gospodarstwo (kryterja oznaczy również rozporządzenie wykonawcze), może się stać kupcem przez dobrowolny wpis do rejestru handlowego, z którego to prawa może on w każdym czasie zrezygnować przez wykreślenie wpisu. Natomiast rolnik, prowadzący mniejsze gospodarstwo, a więc nie mieszczące się w wspomnianych kryteriach, jakie ustali rozporządzenie wykonawcze, w żadnym razie przepisom prawa handlowego nie podlega i podlegać nie może.

Jaka jest pod względem skutków prawnych różnica między kupcem rejestrowym a nierejestrowym?

Przedewszystkiem podkreślić należy, że różnica ta dotyczy może tylko przedsiębiorstw, prowadzonych przez kupców, jednoosobowo, albowiem spółki handlowe są zawsze kupcami re-

jestrowymi i muszą wskutek tego w każdym wypadku figurować w rejestrze handlowym.

Zaznaczona różnica polega na tem, że tylko kupiec rejestrowy musi posiadać określoną firmę, jako nazwę, pod którą prowadzi się przedsiębiorstwo i która wpisana jest do rejestru handlowego; że tylko kupiec rejestrowy obowiązany jest prowadzić prawidłową rachunkowość; że tylko kupiec rejestrowy może udzielić prokury, jako szczególnej formy pełnomocnictwa handlowego.

A więc kupiec drobny (nierejestrowy) czyli taki, którego przedsiębiorstwo nie będzie się mieścić w ramach kryteriów, jakie oznaczy rozporządzenie wykonawcze, jakkolwiek podlegać będzie wszelkim innym przepisom prawa handlowego, nie będzie jednakże miał obowiązku prowadzenia ksiąg i nie będzie mógł ustanawiać prokurentów.

Rejestr handlowy, jawny i dostępny dla wszystkich, powinien być w interesie bezpieczeństwa obrotu gospodarczego według projektu odtworzeniem istotnych dotyczących przedsiębiorstwa danych, a to w sposób, zgodny z rzeczywistym stanem rzeczy.

W celu osiągnięcia tej zgodności prawdy formalnej, jaką rejestr ujawnia, z prawdą materialną, jaką wypełnia rzeczywistość życiową, projekt nie poprzestaje na sformułowaniu obowiązku zgłaszania danych do rejestru przez samych kupców, ustanawiając dla dokonania zgłoszenia 14-dniowy termin od zajścia okoliczności, podlegającej zarejestrowaniu. Więcej, projekt nie ogranicza się do sankcji w postaci grzywny, jaką sąd rejestrowy może wymierzyć kilkakrotnie do wysokości zł 500 w celu zmuszenia tą drogą obowiązanego do dokonania zgłoszenia, lub w postaci dokonania przez sąd rejestrowy wpisu z urzędu. Projekt wprowadza nadto szeroko zakrojoną kontrolę nad obowiązkiem rejestrowym, powołując w tym celu (art. XLVI przepisów wprowadzających) izby przemysłowo-handlowe do czuwania nad zgodnością rejestru z rzeczywistym stanem rzeczy i wyposażając je w prawo do zgłaszania wniosków w sądzie rejestrowym. Izby przemysłowo-handlowe będą z tego prawa korzystać musiały, kontrola nad rejestrem jest bowiem — według projektu — ich ustawowym obowiązkiem.

Gdyby te i inne przewidziane w projekcie środki kontroli i przymusu w poszczególnych wypadkach mimo wszystko nie osiągały celu, jaki prawodawca sobie nakreślił, a mianowicie zgodności zarejestrowanych z prawdą materialną, nie może to szkodzić działającym w dobrej wierze i w zaufaniu do rejestru osobom trzecim. W interesie więc kupca, wobec grożących mu skutków prawnych, będzie leżało, by rejestr był istotnie zgodny z rzeczywistym stanem rzeczy.

W zakresie brzmienia firmy przedsiębiorstwa projekt w ostatecznym brzmieniu wprowadza pewne uproszczenie, a mianowicie zadawala się wszędzie, ilekroć w firmie musi figurować nazwisko, do oznaczenia imienia tylko pierwszą literą.

W sprawie zbycia przedsiębiorstwa projekt, odbiegając od brzmienia pierwotnego, które żadnej formy nie wymagało, żąda formy pisemnej z zaznaczeniem, że przepis ten nie uchybia postanowieniom prawnym co do formy zbycia lub obciążenia nieruchomości. W ten sposób została rozproszona wątpliwość, jaką nasuwać mogło brzmienie pierwotne, że gdy w skład zbywanego przedsiębiorstwa wchodzi nieruchomość, to umowa w sto-

sunku do tego obiektu może być zawarta ustnie, jak poprzednio, lub pismem prywatnym, jak obecnie. Oczywiście, takie ujęcie sprawy prowadzićby mogło do poważnych komplikacji prawnogospodarczych. Zbywanie i obciążanie nieruchomości bez zachowania formy urzędowej na obszarze znacznej połaci Państwa jest niedopuszczalne, w przyszłości zaś niezawodnie zasada ta będzie obowiązywała na terenie całego Państwa. Jasną jest rzeczą, że czynienie wyłomu z tej zasady dla nieruchomości, stanowiących część składową przedsiębiorstwa, nie byłoby ani zasadne, ani celowe.

Co do rachunkowości, to projekt żąda tylko sporządzenia na koniec każdego roku obrotowego inwentarza i bilansu. Obowiązku prowadzenia oznaczonych ksiąg handlowych projekt nie ustanawia, stawiając tylko zasadę ogólną, że kupiec rejestrowy musi „prowadzić według zasad prawidłowej rachunkowości kupieckiej takie księgi handlowe, jakie ze względu na rozmiar przedsiębiorstwa są konieczne celem ujawnienia stanu majątku i interesów handlowych”.

Wreszcie co do prokury, to projekt nadaje kupcowi rejestrowemu prawo udzielenia jej przez oświadczenie na piśmie. Prokura jest najszerszym pełnomocnictwem do prowadzenia

przedsiębiorstwa, jednakże nie obejmuje ona bez wyraźnego w tym względzie zaznaczenia prawa zbycia i wydzierżawienia przedsiębiorstwa, ustanawiania na nim prawa użytkownika oraz zbycia lub obciążenia wchodzących w skład przedsiębiorstwa nieruchomości. W stosunku do nieruchomości, zresztą, jak mniemać należy, muszą być ponadto zachowane przepisy szczególne, wymagające na pewnych obszarach Państwa pełnomocnictwa w formie urzędowej. Inne, poza wymienionymi, ograniczenia prokury, wyrażone przez zamknięcie uprawnień szczególnych prokurenta, są niedopuszczalne.

Pełnomocnictwo, nie będące prokurą, udzielone być może przez każdego kupca, a więc nie tylko rejestrowego, i obejmuje bardziej ograniczony zakres działania. Może ono jednak również być dowolnie rozszerzone przez wyraźne postanowienie, a także dowolnie ograniczone, co obowiązuje jednak osoby trzecie tylko o tyle, o ile o tych ograniczeniach wiedzieli lub wiedzieć były powinny.

Projekt w ostatecznym brzmieniu reguluje ponadto sprawę odpowiedzialności majątkowej stosunków między małżonkami, z których jedno jest kupcem.

W. N.

## KRONIKA BIEŻĄCA

### PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

#### ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW:

**Zniżka przerachowania niektórych długów rentowych** — rozp. z dn. 29/IX 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 73, poz. 532).

#### ROZPORZĄDZENIE MINISTRÓW:

**Uzupełnienie § 5 rozp. Ministra Skarbu z dn. 7/IX 1933 r. o wypuszczeniu 6% pożyczki wewnętrznej** — rozp. Ministra Skarbu z dn. 2/X 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 75, poz. 545).

#### OŚWIADCZENIE PREZESA RADY MINISTRÓW:

**Wyrażenie zgody Sejmu Śląskiego na wejście w życie na obszarze woj. śląskiego ust. z dn. 15/III 1932 r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw wyrobu kwasu azotowego** — ośw. z dn. 27/IX 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 75, poz. 546).

### TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

#### 21 października:

- „CuKrownia „Poturzyn”, S. A. — o g. 15 w lok. S-ki w W-wie, Hotel Brühlowski.
- „Ś-to Jerskie Zakłady Przem.-Handl.”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w W-wie, Świętojerska 10.

— „Fabryka Wag „W. Hess”, S. A. — o g. 18½ w lok. S-ki w Lublinie, Lubartowska 50.

— „T-wo Miejskich i Międzydzielnych Komunikacji Autobusowych”, S. A. — o g. 12 w W-wie, Nowy Świat 16 m. 35.

#### 22 października:

— „Zakład Lecznicy „Pod Piastem” w Inowrocławiu”, S. A. — o g. 11 w W-wie, Widok 23 m. 3.

#### 23 października:

— „Kujawskie Zakłady Roln.-Przem. w Wagańcu”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Wagańcu.

#### 25 października:

— „Powszechne T-wo Film. „Petef”, S. A. — o g. 19 w lok. S-ki w W-wie, Widok 10.

— „T-wo Listwin — Ludwipol”, S. A. — o g. 19 w kanc. Not. Wermiskiego w W-wie, Senatorska 2/4.

#### 28 października:

— „T-wo Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakł. Mechan. „Bracia Bauerertz”, S. A. — o g. 10 w lok. S-ki w Mijaczowie, gm. Myszków, pow. zawierciańskiego (st. kol. Myszków).

— „Małop. T-wo CuKr. „Przeworsk”, S. A. — o g. 15 w sali posiedzeń S-ki w Przeworsku.

— „T-wo Fabryk CuKru i Rafin. „Zubna i Szreniawa”, S. A. — o g. 15 w lok. Akc. B-ku Hipot., Filji w Krakowie.

— „Zakł. Przem. „Witulini”, S. A. — o g. 12 w kanc. Not. Roguskiego w Radomiu, Piłsudskiego 10.

# SKARBOWOŚĆ I FINANSE

## SUBSKRYPCJA POŻYCZKI NARODOWEJ

### WYNIKI SUBSKRYPCJI

I dnia, t. j. dn. 28/IX, subskrybowano do wieczora ogółem zł 222'3 miljn.

II dnia, t. j. dn. 29/IX, suma subskrypcji doszła do zł 235'9 miljn.

III dnia, t. j. dn. 30/IX, suma subskrypcji wyniosła zł 244'0 miljn.

V dnia, t. j. dn. 2/X, suma subskrypcji osiągnęła zł 253'0 miljn.

VI dnia, t. j. dn. 3/X, suma subskrypcji osiągnęła zł 270'2 miljn.

VII dnia, t. j. dn. 4/X, suma subskrypcji doszła do zł 290'4 miljn.

VIII dnia, t. j. dn. 5/X, zamknięto subskrypcję sumą zł 311'3 miljn.

Do tej ostatniej kwoty, która zresztą jest tylko tymczasowa i niepełna — dojdą jeszcze sumy, subskrybowane w dn. 6 i 7/X w urzędach skarbowych za należności od Skarbu Państwa.



## OŚWIADCZENIE P. KOMISARZA GENERALNEGO POŻYCZKI NARODOWEJ ST. STARZYŃSKIEGO<sup>1)</sup>

W dniu dzisiejszym zamykają się okienka subskrypcji Pożyczki Narodowej. W tej chwili jeszcze w bardzo wielu miejscach są one czynne i będą czynne aż do momentu, w którym ostatni subskrybent nie opuści lokalu banku, kasy komunalnej, spółdzielni, urzędu skarbowego lub innej placówki subskrypcyjnej.

Obliczenia ogólnej subskrypcji trwają ciągle, muszą być sprawdzone i będą uzupełnione jeszcze przez sumy, jakie wpłyną jutro i pojutrze od urzędów skarbowych, które przyjmować będą subskrypcję za należności skarbowe.

Tem niemniej jednak wiemy już, że przedterminowo zamknięta subskrypcja wyniosła do tej chwili zł 303 565 350, a więc przekroczyła 2 $\frac{1}{2}$ -krotnie rozpisana przez Rząd s mę.

Jest to wielki sukces naszej Rzeczypospolitej Polskiej, sukces nie tylko finansowy, ale polityczny i moralny.

Sukces finansowy wyraża się w tem, że Rząd z rąk społeczeństwa otrzymał sumę, którą pokryje nie tylko deficyt najbliższego okresu do końca roku budżetowego, ale ułatwi sobie gospodarkę budżetową, gdyby miała być ona deficytowa w przyszłości, gdyby ogólnościatowe stosunki gospodarcze nie uległy zmianie. Pod hasłem „własnymi siłami” społeczeństwo polskie przyczyniło się do uniezależnienia się Państwa w znacznej mierze od wpływu zewnętrznego kryzysu na bieg wypadków u nas w kraju.

Taki, a nie inny sukces finansowy osiągnięty został dlatego, że społeczeństwo nasze — jak to miałem możność stwierdzić w wielu swych przemówieniach przed subskrypcją — rozumie potrzeby Państwa, czuje się z Państwem związane i ma niezłomną wolę, aby Rzeczpospolita nasza stanowisko swoje w świecie z każdym dniem umacniała.

Dlatego na apel Rządu odpowiedziało całe społeczeństwo. Nie było ani jednej warstwy społecznej, ani jednej grupy zawodowej — któraby się uchylała od spełnienia obowiązku obywatelskiego, bo subskrypcja pożyczki za obowiązek uznana została w odezwie Komitetu Obywatelskiego z dn. 7 września i we wszystkich odezwach, deklaracjach, oświadczeniach wszystkich organizacji, związków, zrzeszeń i t. d. i t. d., t. j. całego naszego życia zbiorowego.

Wiemy, że akcję Pożyczki Narodowej poparło duchowieństwo wszystkich w Polsce istniejących wyznań z Episkopatem Rzymsko-Katolickim na czele. Wystąpiło aktywnie w tej sprawie duchowieństwo katolickie wszystkich obrządków, duchowieństwo prawosławne, protestanckie, żydowskie, muzułmańskie, karaimskie.

Wiemy, że w subskrypcji wzięły udział wszystkie warstwy, stany i zawody. Za kilka dni statystyka wykaże nam, kto jaki ma udział.

Dziś jednak mogę już ułankowo wiadomościami temi się podzielić. Więc świat pracy partycypuje wedle częściowych dopiero obliczeń w sumie zł 120 miljn., w czem funkcjonariusze państwowi

dali zł 76 miljn., pracownicy najemni zaś, samorządowi i prywatni, a więc przemysłowi, handlowi, biurowi, fabryczni i t. d. wszystkich stopni, od prezesów i dyrektorów począwszy, a na najniższym pracowniku skończywszy — zł 44 miljn. Liczby te naturalnie ulegną sprawdzeniu i uzupełnieniu — dziś wedle pobieżnych obliczeń mogę jedynie je podać. W każdym razie ta suma zł 120 miljn. stanowi 40% ogólnej kwoty pożyczki. A wchodzi do niej z trudem zbierane pieniądze lub dzięki odmowie zaspokojenia ważnych potrzeb — złotówki funkcjonariusza państwowego, robotnika fabrycznego, czy pracownika biurowego.

Z życia gospodarczego pierwszy ruszył do ataku na Pożyczkę przemysł. Centralny Związek Przemysłu Polskiego już 7 września zdecydował swój udział i określił normy minimalne, do których każdy dostosować się musiał, choć było mu trudno i ciężko. Wielu zaś poszło ponad te normy. Rzucone hasło — „nie tylko wedle możliwości, ale ponad możność” — zrobiło swoje. Wiele gałęzi przemysłu podniosło dla siebie normy: o 20, 40, 60 i więcej proc. Nie mam cyfr, ile dał przemysł. Za kilka dni je otrzymam, ale wedle obliczeń Centralnego Związku suma ta wyniosła do wczoraj już ponad czterdzieści kilka miljn. złotych nie licząc naturalnie subskrypcji władz i pracowników przedsiębiorstw. Suma ta będzie niewątpliwie większa.

Handel wielki subskrybował już w pierwszych dniach, handel drobny przeważnie dopiero po 1 października. To też w liczbach rosnącej w ostatnich dniach subskrypcji zapewne wiele na handel przypadnie.

Rzemiosło nasze, liczące około 300 tys. warsztatów, ruszyło mocno, ustalając dla siebie w wyższych kategoriach normy na wzór przemysłu, a w większych i większe nawet od handlu. Rzemieślnik nasz, bez różnicy pochodzenia i wiary, tak jak i wszystkie inne warstwy — wziął bardzo liczny udział w subskrypcji.

Trudności organizacyjne naszego rolnictwa nie przeszkodziły wziąć udziału włościaninowi i ziemianinowi. Subskrypcja w rolnictwie z tych jednak względów na ostatnie dni raczej przypadnie.

Liczb więc jeszcze nie mam, znam zato fakty, jak to wieś w Dziśnieńskim zebrała groszami zł 15'75, a chcąc całą obligację wykupić od razu pobrała od każdego po parę funtów żyta, by sprzedać i obligację Pożyczki Narodowej nabyć. Albo fakt inny wzruszający: udział w pożyczce ludności naszego Spisza i innych ziem kresowych. Wśród subskrypcji rolniczej zanotować muszę, że obok ziemianina i włościanina nierzadkie były wypadki subskrypcji i przez robotnika rolnego.

Stały do apelu wszelkie inne zawody. Stały wreszcie wszyscy i bez różnicy zawodów, wśród których nie brak posiadaczy złota, do których tylekrotnie apelowałem w swych przemówieniach. Obliczenia za parę dni wykażą, ilu ich stało — i ile złota, marnującego się bezużytecznie, przejdzie ze schówków do naszego skarbcza emisyj-

<sup>1)</sup> Wygłoszone przez radio w dniu zamknięcia subskrypcji (5/X) wieczorem.

nego, aby spełniać swój obowiązek podstawy naszego niewzruszalnego złotego.

A nad temi milionami subskrypcji górują drobne pod względem sum — a bogate potężnym duchem i gorące umiłowaniem ojczyzstego Państwa — subskrypcje dzieci szkolnych, które przez szereg tygodni piechotą chodziły do szkoły, by oszczędzić na pożyczkę lub w inny sposób zbierały groszaki albo przeznaczały na pożyczkę skromną dywidendę swych szkolnych samorządów, spółdzielni i t. d. Górują nad milionami — czyni młodzieży akademickiej, która subskrybowała pożyczkę kosztem ograniczenia swych minimalnie zaspakajanych potrzeb. Górują subskrypcje wszystkich organizacyj ideowych, społecznych, zawodowych i innych, które wszak bardzo skromnymi zasobami ze swych składek dysponują. Wreszcie wiele bardzo subskrypcji dokonane zostało przez bezrobotnych, którzy ostatni zasilek z Z. U. P. U. na pożyczkę oddali, lub przechowywaną jakąś dawną monetę złotą czy srebrną, albo wreszcie spieniężając jakiś przedmiot, dla nich drogocenny.

Tysiące faktów, wzruszających najbardziej zimnych ludzi, miało miejsce w Polsce w tych dniach ostatnich. W tych faktach zawiera się wielka siła społeczeństwa naszego, wielki dorobek, z którym liczyć się musi każdy — i swój i obcy.

Cóż wobec tego znaczą nieliczne wyłamania się jednostek, które niedorósł do zbiorowego życia polskiego. Cóż może znaczyć, że skompromitował się jeden rejent, w sposób brutalny wyrzucając delegatów Komitetu Obywatelskiego, którzy przyszedli do niego porozumieć się w sprawie Pożyczki Narodowej, kiedy ogół rejentów zajął obywatelskie stanowisko. Cóż może znaczyć, że jeden administrator przebywającego w tej chwili zagranicą właściciela skompromitował się publicznie swym listem do Komitetu Obywatelskiego. Cóż znaczą uchylenia się garści mohikanów partyjnego życia, którzy znaleźli niewiadomy nikomu cel narodowy, by djet swich nie oddać na Pożyczkę Narodową, na którą całe społeczeństwo znalazło tak wielkie fundusze.

Nie znaczą nic te fakty drobne i nieliczne — prócz tego, że ci, co tak się ustosunkowali do Pożyczki Narodowej, siebie poza nawias życia zbiorowego wyrzucili. Zbiorowy harmonijny czyn całego społeczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej góruje ponad wszystkim. Stwierdza on, iż mimo takie czy inne różnice wszyscy czujemy jednakowo, i wszyscy, gdy Państwo tego potrzebuje — stajemy na wezwanie, gotowi poświęcić swe mienie — jak w czasie wojny swe życie. Boć przecież cząstki jedynie potraktowały pożyczkę jako zresztą bardzo dobrą, może nawet za dobrą lokatę pieniądza. Nie ten zaś czynnik decydował u subskrybentów, którzy swój grosz ostatni na pożyczkę składali. Więc chociaż Pożyczka

Narodowa jest znakomitą lokatą, na podkreślenie zasługuje fakt, że czynnikiem, decydującym o subskrypcji, w przeważającej mierze był stosunek ludności do Państwa i jego potrzeb koniecznych, było głębokie przywiązanie do Państwa i chęć, aby ono własnymi siłami ze wszystkich trudności wybrnęło, aby dalej po obranej drodze prowadziło nas ku mocarstwowej potędze w Europie.

Jest to wielki sukces polityczny i moralny, który należycie przez świat oceniony być musi.

Wszystkie terytorja Rzeczypospolitej wzięły wybitny udział w pożyczce.

Wedle liczb, które mi rozperzadzam w tej chwili, a które są niekompletne, bo w okienkach kasowych w tym momencie jeszcze długie wyczekują swej kolei ogonki, obok  $\text{Z} 76$  miljn., które złożyli funkcjonariusze państwowi, a której to sumy nie mam podzielonej na województwa, przypada od innych subskrybentów (w miljn.  $\text{Z}$ ):

Województwa:

Warszawa Miasto . . . . .	75·8
Śląskie . . . . .	27·2
Poznańskie . . . . .	26·0
Łódzkie . . . . .	21·3
Lwowskie . . . . .	18·7
Krakowskie . . . . .	13·0
Kieleckie . . . . .	10·8
Pomorskie . . . . .	7·7
Warszawskie . . . . .	6·3
Stanisławowskie i tarnopolskie . . . . .	4·9
Lubelskie . . . . .	3·5
Białostockie . . . . .	3·4
Wileńskie . . . . .	2·8
Wołyńskie . . . . .	2·5
Poleskie . . . . .	2·1
Nowogródzkie . . . . .	1·6
Gdańsk . . . . .	1·03

A oprócz tego z wielu zakątków świata nadchodzą od naszych ziomków z zagranicy listy i telegramy, zgłaszające swój udział konkretny w pożyczce — prosząc, by ich nie pominięto.

Stwierdzając te fakty, pragnę jednocześnie tą drogą, jako Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej, podziękować wszystkim komitetom obywatelskim, komitetom pracowniczym, komitetom rzemieślniczym, wszystkim organizacjom, związkom, zrzeszeniom, ludziom dobrej woli, którzy w liczbie kilku dziesiątków tysięcy w całym Państwie stanęli do bezinteresownej i pełnej poświęcenia pracy w ciągu paru tygodni, aby dzieło Pożyczki Narodowej uwieńczone zostało tak wielkim powodzeniem.

Praca wszystkich komitetów pożyczki narodowej i wszystkich organizacji, które sprawą tą się zajmowały — jest wielce udaną próbą mobilizacji życia społecznego w Polsce.

Pożyczka Narodowa była rzeczywiście pożyczką narodową, bo cały Naród wziął w niej udział, a nasze zbiorowe życie społeczne akcję tę przeprowadziło.

## SUBSKRYPCJA NA 11 RAT MIESIĘCZNYCH

Wobec imponujących wyników subskrypcji, zapowiadających co najmniej 2½-krotne pokrycie sumy pierwotnej emisji — Pan Minister Skarbu wydał dn. 2/X r. b. rozporządzenie, ogłoszone w „Dz. Ust. R. P.” Nr 75, poz. 545, z dn. 4/X r. b., które dozwala rozkładać pozostałe po wpłaceniu tytułem

1 raty  $\frac{3}{4}$  sumy subskrypcji na 10 rat miesięcznych. Rozporządzenie powyższe ma brzmienie następujące:

§ 1. — Paragraf 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 7 września 1933 r. o wypuszczeniu 6% pożyczki wewnętrznej („Dz. Ust. R. P.” Nr. 67, poz. 507) uzupełnia się ust. 3 i 4 następującej treści:

„Po wpłaceniu  $\frac{1}{6}$  należności tytułem I raty może być na żądanie subskrybenta pozostała część należności rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych najpóźniej piątego dnia każdego miesiąca. Subskrybentom, korzystającym z niniejszego przepisu, nie przysługuje prawo do bonifikaty, o której mowa w ustępie poprzednim, zaś obligacje będą im wydane

po uiszczeniu całej należności bez pierwszego kuponu, płatnego 1 lipca 1934 r. (§ 4).

Tryb postępowania, związany z rozłożeniem należności na 10 rat, ustali Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej”.

§ 2. — Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”.

## SKRÓCENIE TERMINU SUBSKRYPCJI

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej P. Minister Stefan Starzyński ogłosił dn. 2/X, że termin zamknięcia subskrypcji, ustalony pierwotnie na dz. 7 października 1933 r., zostaje skrócony do dn. 5 października 1933 r. Do dn. 7 października 1933 r.

subskrypcję przyjmować będą jedynie kasy urzędów skarbowych od osób, pragnących nabyć obligacje Pożyczki Narodowej za należności od Skarbu Państwa, stosownie do obwieszczenia Ministra Skarbu z dn. 16 września 1933 r.

## PODATKI I OPŁATY

**PODATEK WYRÓWNAWCZY DLA GMIN WIEJSKICH.** — Jednym ze źródeł dochodowych dla gmin wiejskich jest t. zw. podatek wyrównawczy, wprowadzony w 1924 r. dla gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego i następnie przedłużany kilkakrotnie, a w 1931 r. rozszerzony na województwa południowe i zachodnie. Podatek ten pozwala poszczególnym gminom na utrzymanie ich budżetów w równowadze, to też — do czasu zasadniczego uregulowania finansów komunalnych — utrzymanie tego podatku okazało się rzeczą niezbędną.

Sprawa ta stała się aktualną w związku z tem, że w dn. 31/III 1934 r. wygasa moc obowiązująca ustawy z dn. 20/III 1931 r. o samoistnym podatku dla gmin wiejskich („Dz. Ust. R. P.” Nr. 27, poz. 172), a poszczególne gminy już obecnie przystępują do układania budżetów na rok następny.

Wobec powyższego na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów powzięto decyzję o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, co załatwione zostanie w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Przypuszczać należy, iż przedłużenie to następuje po raz ostatni, na ukończeniu już bowiem są prace, prowadzone w zakresie skumulowania danin komunalnych. Skumulowanie tych danin i uregulowanie finansów gmin pozwoli na zniesienie podatku wyrównawczego, którego skala jest bardzo obszerna, i którego utrzymanie na stałe nie byłoby pożądanym.

### KALENDARZYK PODATKOWY NA PAŹDZIERNIK 1933 R.

— W październiku r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 15 października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego we wrześniu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I ÷ V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 października — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

3) do 1 listopada — państwowy podatek dochodowy przez płatników, którym nakazy płatnicze doręczono w terminie do dn. 5 października;

4) do 1 listopada — nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych, przez notariuszy, pisarzy hipotecznych i komorników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dn. 15 października;

5) od 15 października do 15 listopada — II rata państwowego podatku gruntowego za rok 1933;

6) do 15 października — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), i pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu wrześniu;

7) do 5 października — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie 16 ÷ 30 września; do 20 października — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni października;

8) w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Nadto płatne są zaległości, odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w październiku, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

### PODATEK GRUNTOWY OD GOSPODARSTW STAWOWYCH — p. str. 1221.

## RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

### GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 25 do 30 września 1933 r.

— Zapotrzebowanie na waluty w okresie sprawozdawczym z powodu ultima było niewielkie. Kursy kształtowały się niejednolicie — przeważała jednakże tendencja zniżkowa, zarówno pod względem różnic kursowych, jak i ilości zniżkujących walut. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, zwykowały: dolary o  $\mathcal{Z}$  0'06 (na \$ 1), funty szterlingi o  $\mathcal{Z}$  0'13 (na £ 1), liry włoskie o  $\mathcal{Z}$  0'02 (na 100 lir) i korony szwedzkie o  $\mathcal{Z}$  0'80 (na 100 kor.). Po niższych kursach notowano: franki francuskie o  $\mathcal{Z}$  0'05 (na 100 fr.), franki szwajcarskie o  $\mathcal{Z}$  0'15 (na 100 fr.), belgi o  $\mathcal{Z}$  0'15 (na 100 belg.), korony czeskosłowackie o  $\mathcal{Z}$  0'02 (na 100 kor.), floreny holenderskie o  $\mathcal{Z}$  0'75 (na 100 fl.) i guldeny gdańskie o  $\mathcal{Z}$  0'10 (na 100 guld.).

W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego płacono za dolary gotówkowe w obrotach pozagiełdowych po  $\mathcal{Z}$  5'81 za \$ 1.

	Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Ostatni kurs w tygodn. w $\mathcal{Z}$
Dolary St. Zjedn. . . . . \$ 1	5'91	5'82	5'82
„ „ „ telegr. . . . . \$ 1	5'92	5'83	5'83
Funty szterlingi . . . . . £ 1	27'90	27'70	27'75
Franki francuskie . . . . . 100 fr.	35'00	34'95	34'95
Franki szwajcarskie . . . . . 100 fr.	173'25	173'10	173'10
Belgi . . . . . 100 blg.	124'75	124'60	124'60
Korony czeskosłowackie . . . . . 100 kor.	26'51	26'49	26'49
Liry włoskie . . . . . 100 lir.	47'07	47'07	47'07
Floreny holenderskie . . . . . 100 fl.	360'85	360'15	360'15
Guldeny gdańskie . . . . . 100 guld.	173'80	173'65	173'65
Korony szwedzkie . . . . . 100 kor.	143'50	143'50	143'50

Obroty papierami lokacyjnymi państwowymi w okresie sprawozdawczym były bardzo małe i dotyczyły głównie 7% Pożyczki Stabilizacyjnej (przy tendencji niejednolitej). W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, poprawiły się kursy: 3% Pożyczki Budowlanej o  $\mathcal{Z}$  0'25, 5% Pożyczki Konwers. Kolej. o 1'50% i 7% Pożyczki Stabilizacyjnej o 0'33% nominalu; po niższych kursach notowano: 4% Pożyczkę Dolarową — o  $\mathcal{Z}$  0'25, 6% Pożyczkę Dolarową — o 0'50% i 10% Pożyczkę Kolejową — o 0'50% nomi-

natu. Pozostałe pożyczki, jak również listy zastawne i obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego — notowano po kursach niezmiennych.

Tendencja dla listów zastawnych towarzystw kredytowych była również niejednolita — mocniejsza dla ziemskich i m. Warszawy, słabsza — dla miast prowincjonalnych. Obroty były bardzo małe. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, 4½% L. Z. T-wa Kred. Ziems. podniosły się o 150%, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy o 025% nominalu. Po niższych kursach notowano: 8% L. Z. T-wa Kred. m. Łodzi — o 050%, także listy m. Piotrkowa — o 175% i 10% L. Z. T-wa Kred. m. Siedlec — o 100% nominalu. W porównaniu z poprzednimi notowaniami VI 6% Obl. Pożycz. Konwers. m. Warszawy poprawiły się o 050% nominalu, a 8% L. Z. T-wa Kred. Przem. Polsk. i VII 5½% Obl. Pożycz. Konwers. m. Warszawy pozostały bez zmiany.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Ostatni kurs w tygodn.
w zł za 1 szt.				
3½ Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	3825	3775	3825
4½ " Dolarowa	\$ 5 <sup>1)</sup>	4825	4775	4775
4½ " Inwestycyjna	zł w zł. 100	10450	10400	10450
4½ " " serje	zł w zł. 100	11050	10975	11025
w % nominalu				
5½ Pożyczka Konwersyjna	zł	5200	5150	5150
5½ " Konwers. Kol.	zł	4500	4300	4450
6½ " Dolarowa	\$	5800	5700	5800
7½ " Stabilizacyjna <sup>2)</sup>	\$ <sup>3)</sup>	5450 <sup>4)</sup>	5013	5075
-5063				
10½ " Kolejowa	fr. w zł.	10150	10150	10150
7½ L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	8325	8325	8325
8½ " " " " "	zł w zł. 1927	9400	9400	9400
7½ L. Z. Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	8325	8325	8325
8½ " " " " "	zł w zł. 1924	9400	9400	9400
7½ Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	8325	8325	8325
8½ " " " " "	zł w zł. 1924	9400	9400	9400
8½ " Bud. " " "	zł w zł. 1927	9300	9300	9300
8½ L. Z. T-wa Kred. Przem. Polskiego <sup>5)</sup>	£	5400	5400	5400
4½ L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	4400	4275	4400
8½ " " " " m. Warszawy	zł	4400	4250	4325
8½ " " " " Częstochowy	zł	4000	3800	4000
8½ " " " " Łodzi	zł	4000	4000	4000
8½ " " " " Piotrkowa	zł	3650	3650	3650
10½ " " " " Siedlec	zł	3550	3350	3550
-3500				
VII 5½ Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	zł	3800	3800	3800
VI 6½ Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	zł	4050	4000	4050

### ZŁOTY ZAGRANICA

1933	Gdańsk <sup>6)</sup>	Berlin <sup>6)</sup>	Wiedeń <sup>6)</sup>	Paryż <sup>6)</sup>	Zurych <sup>6)</sup>
25/IX	57.49÷57.61	46.90÷47.10	—	286.00	57.70
26/ "	"	"	—	285.00	57.50
27/ "	57.47÷57.59	"	—	—	57.70
28/ "	"	"	—	—	"
29/ "	57.52÷57.64	"	—	286.00	"
30/ "	"	46.925÷47.125	—	—	57.75

  

1933	Londyn <sup>7)</sup>	Praga <sup>6)</sup>	New York <sup>6)</sup>	Amsterdam <sup>6)</sup>
25/IX	27.75	—	17.17	—
26/ "	27.81	—	17.16	—
27/ "	27.87	—	16.99	—
28/ "	27.93	—	16.90	—
29/ "	27.81	—	17.50	—
30/ "	27.75	—	17.25	—

<sup>1)</sup> \$ 5 = zł 44.57.

<sup>2)</sup> Z wyłączeniem transzy francuskiej.

<sup>3)</sup> \$ 1 = 5.183 fr. szwajc. = Hfl. 2.488.

<sup>4)</sup> Dotyczy odcinków po 100.

<sup>5)</sup> Gwarantowane przez Skarb Państwa.

<sup>6)</sup> Za zł 100.

<sup>7)</sup> Za £ 1.

### POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH<sup>1)</sup>

	11 ÷ 16/IX	18 ÷ 23/IX	25 ÷ 30/IX
(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New - York			
6½ dolarowa			
1920	59½—59¼—59½ (11 000)	60—59½—59½ (4 000)	59¼—59—59 (3 000)
8½ Dillon.			
1925	72—69¾—72 (38 000)	72½—69—69 (80 000)	70—69—69 (26 000)
7½ stabilizac.			
1927	75¾—71¾—75¾ (180 000)	80—75¾—78 (111 000)	77½—75¾—77 (120 000)
7½ Warszawy			
1928	45½—45—45½ (21 000)	45½—45½—45½ (28 000)	44—44¾—44¼ (8 000)
7½ śląska			
1928	47¼—47—47¼ (19 000)	45—45—45 (50 000)	45—44—44 (5 000)
Londyn			
7½ stabilizac.			
1927	83.09—81.09 —82.09	82.94—80.94 —81.94	82.78—79.78 —80.78
Zurych			
7½ stabilizac.			
1927	53.50—52.00 —53.50	53.50—52.75 —53.50	53.00—53.00 —53.00
Paryż			
7½ stabilizac.			
1927	—	—	—
Medjolan			
7½ włoska			
1924	97.35—97.35 —97.35 (250)	97.40—97.20 —97.30 (125)	97.40—97.40 —97.40 (850)

### Z BANKU POLSKIEGO

**STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 20 WRZEŚNIA 1933 R.**—Korzystna sytuacja obrotów walutowych Banku Polskiego od czerwca r. b. nie zmusza do sięgania do zapasu złota, aby przez częściową zamianę go na dewizy wyrównywać deficyty obrotu walutowego — przeciwnie, zapas złota stale choć w bardzo niewielkim stopniu rośnie, mianowicie dzięki drobnym zakupom złota (głównie w monetach), dokonywanym stale przez oddziały Banku. W II dekadzie września skup ten wyniósł zł 008 miljn., i zapas złota podniósł się do zł 4734 miljn.

Ten zapas złota dla sumy obiegu biletów bankowych i części natychmiast płatnych zobowiązań, podlegającej pokryciu (kwoty ponad zł 100 miljn.) stanowił następujące procentowe pokrycie (w %-ach):

20/VIII 1933	44.76
31/VIII " "	44.28
10/IX " "	44.13
20/IX " "	44.91
20/IX 1932	43.89

Jak widzimy, procentowe pokrycie na ultimo II dekady września było większe nie tylko niż w poprzedniej dekadzie, lecz również w porównaniu ze stanem przed miesiącem i stanem przed rokiem.

Wzrost procentu pokrycia w II dekadzie września, stosunkowo większy znacznie niż wzrost sumy pokrycia, t. j. zapasu złota — został spowodowany jednoczesnym skurczeniem się sumy obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku względnie części zobowiązań, przyjętej do pokrycia (t. j. przewyższającej zł 100 miljn.), mianowicie z zł 1 172.6 miljn. do zł 1 154.2 miljn., względnie z zł 1 072.6 miljn. do zł 1 054.2 miljn.

Właściwie zmniejszył się tylko — jak zwykle w środku miesiąca — jeden składnik tej sumy, mianowicie obieg biletów bankowych — z zł 1 000.3 miljn. do zł 966.0 miljn., podczas gdy drugi składnik — natychmiast płatne zobowiązania — wykazał jednocześnie wzrost — z zł 172.3 miljn. do zł 188.2 miljn.

Wzrost zobowiązań dotyczy częściowo pozycji „różne rachunki”, która zwiększyła się w dekadzie sprawozdawczej

<sup>1)</sup> Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

z  $\text{zł}$  28·1 miljn. do  $\text{zł}$  33·5 miljn., ale w większej części powstał naskutek dopływu lokat żyrowych do Banku. Te, jak normalnie w środku miesiąca, wzrosły z  $\text{zł}$  144·3 miljn. do  $\text{zł}$  154·7 miljn.

W zwyżce lokat żyrowych wzięły udział tylko rachunki prywatne, wykazując wzrost salda z  $\text{zł}$  139·1 miljn. do  $\text{zł}$  151·3 miljn., podczas gdy rachunki kas państwowych wykazały spadek pozostałości z  $\text{zł}$  5·2 miljn. do  $\text{zł}$  3·4 miljn. W okresie miesięcznym (od dn. 20/VIII r. b.) lokaty kas państwowych zmniejszyły się o  $\text{zł}$  5·6 miljn., lokaty zaś pozostałe wzrosły o  $\text{zł}$  15·5 miljn.; w okresie rocznym (od 20/IX 1932 r.) lokaty kas państwowych wykazują zwyżkę o  $\text{zł}$  19 miljn., lokaty zaś prywatne — zniżkę o  $\text{zł}$  12·2 miljn.

Zniżka obiegu biletów Banku w II dekadzie września o  $\text{zł}$  34·3 miljn., t. j. o ok. 3%, była silniejsza niż w analogicznej dekadzie poprzedniego miesiąca (II dekada sierpnia —  $\text{zł}$  22·3 miljn.) i doprowadziła obieg do poziomu nieco niższego niż przed miesiącem (dn. 20/VIII) — o  $\text{zł}$  13·6 miljn., a także niższego niż przed rokiem (dn. 20/IX 1932 r.) — o  $\text{zł}$  45·2 miljn. Zniżka obiegu w dekadzie sprawozdawczej stanowi z jednej strony odpowiednik wzrostu lokat na rachunkach żyrowych, z drugiej zaś strony wiąże się z odpływem walut z Banku i skurczeniem się działalności kredytowej Banku.

Co się tyczy rezerw walutowych Banku, to po silnym wzroście w I dekadzie skurczyły się one w II dekadzie września o  $\text{zł}$  5·3 miljn., dzięki temu, że sprzedaż walut i dewiz przez Bank w II dekadzie wzmogła się, mianowicie w dużym stopniu na zapotrzebowanie urzędów (przedewszystkiem obsługa pożyczek zagranicznych).

Jeśli chodzi o kredyty Banku — to wykazały one w dekadzie sprawozdawczej następujące zmiany: portfel weksli krajowych (reprezentujący sumę kredytów dyskontowych wykorzystanych) zmniejszył się o  $\text{zł}$  14·2 miljn., pożyczki zastawowe (terminowe i w rachunku otwartym) skurczyły się o  $\text{zł}$  4·6 miljn., a tylko dyskonto biletów skarbowych wykazało zwyżkę, mianowicie o  $\text{zł}$  4·0 miljn. W ciągu miesiąca, t. j. od dn. 20/VIII, stan kredytów uległ następującym zmianom (w miljn.  $\text{zł}$ ):

	Zwyżka (+) lub zniżka (—)
Weksle krajowe . . . . .	+ 2·5
Bilety skarbowe . . . . .	— 0·1
Pożyczki zastawowe . . . . .	— 2·0

W ciągu roku zaś, t. j. od dn. 20/IX 1932 r., zmiany w stanie kredytów Banku były następujące (w miljn.  $\text{zł}$ ):

	Zwyżka (+) lub zniżka (—)
Weksle krajowe . . . . .	+ 1·9
Pożyczki zastawowe . . . . .	— 19·7

Co się tyczy pozostałych — poza walutami i kredytami — pozycy bankowego pokrycia obiegu biletów Banku Polskiego, to podkreślić należy wzrost w II dekadzie września zapasu papierów procentowych własnych — o  $\text{zł}$  2·7 miljn., co pozostaje w związku z zakupem przez Bank Polski Pożyczki Narodowej za  $\text{zł}$  5 miljn. (dzięki temu też portfel papierów funduszu zapasowego wzrósł o  $\text{zł}$  1·9 miljn.); poza tem zwyżkował jeszcze zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność — o  $\text{zł}$  1·0 miljn., a dług Skarbu Państwa (kredyt bezprocentowy) pozostał w dalszym ciągu niezmienny.

Całe bankowe pokrycie obiegu biletów Banku Polskiego przedstawiało się następująco (w tys.  $\text{zł}$ ):

	31/VIII	10/IX	20/IX
Waluty i dewizy . . . . .	75 112	80 227	74 908
Weksle krajowe . . . . .	648 111	634 289	620 106
Bilety skarbowe . . . . .	45 755	45 564	49 561
Polskie monety srebrne i bilon . . . . .	37 917	47 221	48 219
Pożyczki, zabezpieczone zastawami . . . . .	103 292	101 580	96 981
Papiery proc. własne . . . . .	10 756	10 296	12 956
Dług Skarbu Państwa . . . . .	90 000	90 000	90 000
Razem: . . . . .	1 010 943	1 009 176	992 731

Obieg bilonowy zmniejszył się w II dekadzie września w stopniu stosunkowo nieco silniejszym niż obieg biletów Banku Polskiego, mianowicie z  $\text{zł}$  347·7 miljn. do  $\text{zł}$  332·8 miljn. Na sumę tę składa się: 1) obieg monet srebrnych (10-, 5-, 2- i 1-złotowych) w wys.  $\text{zł}$  238·5 miljn. (w dn. 10/IX  $\text{zł}$  248·2 miljn.), w tem 10-złotówek za  $\text{zł}$  109·7 miljn. ( $\text{zł}$  112·9 miljn.) i 5-złotówek za  $\text{zł}$  92·8 miljn. ( $\text{zł}$  98·2 miljn.); 2) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys.  $\text{zł}$  94·3 miljn. (w dn. 10/IX  $\text{zł}$  99·5 miljn.). W ciągu miesiąca — od dn. 20/VIII r. b. — obieg bilonowy zmniejszył się o  $\text{zł}$  1·6 miljn.

## PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

### NIEMIECKI PROGRAM JESIENNY I STWORZENIE STANU ROLNICZEGO

**M**IESIĄC WRZESIEŃ szczególnie obfitował w Niemczech w wydarzenia wielkiej wagi na polu gospodarczym. Przedewszystkiem uczynione zostało doniosłe pociągnięcie organizacyjne w dziedzinie rolnictwa — pociągnięcie, mogące mieć wielkie znaczenie strukturalne dla gospodarstwa niemieckiego, a w każdym razie już dziś zasługujące na uwagę, jako śmiały eksperyment. Obok tego Gabinet przy pomocy Gospodarczej Rady Generalnej ustalił zasadnicze linje swojej polityki gospodarczej na jesień r. b. Tym programem, jako traktującym szerszy zakres gospodarstwa niż specjalną gałęzią się zajmujące ustawodawstwo agrarne, zajmujemy się najpierw.

Opinia Gospodarczej Rady Generalnej, reprezentowana głównie przez Ministra Gospodarki Rzeszy Schmitta i Prezydenta Banku Rzeszy Dr. Schachta, idzie w tym kierunku, że warunkiem uzdrowienia gospodarstwa jest przywrócenie mu rentowności. W tym celu trzeba nie tylko zniżyć ciężary publiczne i stopę procentową, a przez to podnieść produkcję, ale zająć się przedewszystkiem rynkiem kapitałowym. Punktem, od którego trzeba zacząć, jest regulacja

obdłużenia komunalnego — jest to idea, którą Dr. Schacht nieraz już podnosił. I my też, na łamach tyg. „Polska Gospodarcza”, często wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo, grożące rynkowi kapitałowemu z powodu zbyt wysokiego i nieuporządkowanego obdłużenia samorządów. Obok tego zdecydowano się na ożywienie rynku zapomocą nowej fali dostarczenia pracy, a mianowicie nowych kredytów na remont domów. Będzie to robione bardzo ostrożnie, ażeby nie wywoływać zwyżki cen, gdyż, według słów Kanclerza, w interesie walki przeciw biedzie gospodarczej jest nie konjunktura cen, ale konjunktura ilościowa.

Motytem tych obrad była świadomość, że w jesieni, może już w najbliższych dniach, zacznie zamierać ożywienie sezonowe produkcji, i rzesze bezrobotnych znowu się zaczną zwiększać. Jest to objaw naturalny, dla każdego ekonomisty zrozumiały i konieczny, ale niemniej kryjący w sobie, w pewnych sytuacjach wewnętrzno-politycznych, spore niebezpieczeństwo. Taki robiło się hałas gospodarczy naokoło akcji gospodarczej obecnego Rządu, tak zonglowało

się liczbami, które mało kto umiał (i miał odwagę) zanalizować i sprowadzić do właściwej miary, że większość poczciwych obywateli, przekonana o nadludzkiej wszechwładzy Hitlera odczuje gorzkie rozczarowanie, widząc spadek produkcji i wzrost bezrobotnych. Z tem się liczy Gabinet Rzeszy, i temu chce na wszelki sposób zapobiec. Najlepsza (choćby bynajmniej nie taka dobra) metoda ożywiania rynku pracy — zapomocą robót i subwencji rządowych — ma już w samej porze roku poważnego przeciwnika. Roboty ziemne i polne — te właśnie, gdzie praca ręczna jest największa, a udział płac zarobkowych w kosztach najwyższy — muszą być bardzo ograniczone, a nawet zawieszane, skoro tylko zaczną się deszcze i chłody, a potem mrozy. To też by'o powodem, że Rząd przesunął główną wagę ku akcji remontu i przebudowy domów mieszkalnych. Już czerwcowy program przewidywał kredyty na ten cel w łącznej wysokości RM 100 miljn., niewyczerpane jeszcze, a udzielane tylko w takich wypadkach, gdy właściciel 80% kosztu robót pokrywa z własnych funduszy. Dzisiaj preliniuje się na ten cel dalszych RM 500 miljn., zaczem, w razie zużycia tej całej sumy, łączny wkład kapitałowy w budownictwo mieszkaniowe wyniósłby RM 2 $\frac{1}{2}$  miljard. Kwota bardzo poważna, i można nawet mieć pewne wątpliwości, czy doprowadzi się do tego, by została ona inwestowana, bez wywołania podwyżek cen materiałów budowlanych. Przytem wydaje się ona za duża, jako wkład ostatecznie czysto konsumpcyjny, wywołujący tylko ożywienie przejściowe rynku budowlanego, po którym może nie przyjść rozwój naturalny konjunktury. W takim wypadku brak tego kapitału, inwestowanego w obiekty nieprodukcyjne, dałby się ciężko odczuć. Wreszcie mamy spore wątpliwości, czy, mimo zachęty ze strony Rządu w formie 20%-owej subwencji, znajdzie się w Niemczech dość kapitału na ten cel, bez zbytniego obciążenia Banku Rzeszy, którego pozycja, wobec wymagań rządowych, jest nie do pozazdroszczenia.

W zakresie ulg podatkowych zrobiono sporo zresztą wyłącznie dla rolnictwa. Obniżono podatek majątkowy od gruntów o RM 100 miljn., t. j. do wysokości, jaką miał przed dn. 1/I 1932 r. Ubezpieczenie od bezrobocia dla rolnictwa zniesiono, podobnie jak to uczyniono już w czerwcu ze służbą domową. Wreszcie, zaprowadzono jednolitą stopę podatku obrotowego w rolnictwie, a mianowicie 1%. Dotychczas, od zwyczajki, zarządzanej rozporządzeniem doraźnym, od dn. 1/I 1932 r., obowiązywała stopa 2%, a tylko od obrotu zbożem i mąką utrzymana była dawna stopa 0'85%. A zatem dla zboża i mąki dzisiejsza reforma będzie stanowiła nieznaczną wyżkę, która zresztą ma dotknąć tylko wielkie gospodarstwa.

Bardzo doniosłą rzeczą jest zapoczątkowanie akcji około uzdrowienia finansów komunalnych, a to na połównej drodze — konsolidacji krótkoterminowych długów i daleko idącego zwolnienia gmin od ciężarów społecznych. Odnośna ustawa przewiduje związek oddłużeniowy, do którego mogą przystępować gminy, znajdujące się w trudnościach z powodu długów krótkoterminowych, za zezwoleniem naczelnej władzy krajowej. Związek wystawia obligacje 4%-owe, splatalne po 3% od dn. 1/X 1936 r., które gminy mogą ofiarować swoim wierzycielom na spłatę długu. W ten sposób ma być osiągnięta znaczna ulga dla finansów komunalnych. Krótkoterminowe długi gmin

obliczone są bowiem na ok. RM 2 miljard., a ich pieniężne oprocentowanie w marcu 1932 r., przy wyższym o 2% dyskoncie Banku Rzeszy, wynosiło 8'4%. Dalszą ulgą dla finansów gmin będzie reforma pomocy dla bezrobotnych. Dotychczas koszty opieki kryzysowej ponosiła w  $\frac{1}{5}$  Rzesza, a w  $\frac{1}{5}$  gminy, obecnie zaś ma udział gmin przejść na Powiatowy Zakład Ubezpieczeń. Wydatki gmin na opiekę społeczną nad bezrobotnymi zostają ograniczone do RM 26 $\frac{2}{3}$  miljn. miesięcznie. Ogólne odciążenie gmin z tytułu powyższych ulg w procentach i ciężarach społecznych szacuje się w zimowym półroczu październik — kwiecień na RM 170 — 190 miljn.

Oczywiście, z tytułu tych reform spadną na Państwo duże ciężary. Zniżka podatku obrotowego w rolnictwie zmniejszy wpływ państwowe o RM 40 — 60 miljn. rocznie, zniżka podatku majątkowego od gruntów zmniejszy je o dalsze RM 100 miljn, przejęcie udziału gmin w kosztach opieki kryzysowej wyniesie RM 85 miljn., a część wydatków na opiekę społeczną nad bezrobotnymi, przekraczająca ryczałt, zakreślony dla gmin, obciąży Skarb Rzeszy jakimiś RM 300 miljn. rocznie. Razem będzie więc dodatkowych ciężarów za dobre RM  $\frac{1}{2}$  miljard., a budżet Rzeszy jest wprawdzie zrównoważony, ale pokonanie tych nowych trudności będzie dlań poważnym zadaniem.

Jeszcze jedną ważną rzeczą, wchodzącą w skład ostatniego programu gospodarczego, jest umożliwienie Bankowi Rzeszy prowadzenia „open market policy”, praktykowanej przez banki emisyjne Anglii i Stanów Zjednoczonych, a polegającej na regulowaniu rynku kapitałowego przez zakup i sprzedaż papierów państwowych. Niepomyślny rozwój niemieckiego rynku rent w ostatnich miesiącach miał być w pewnym stopniu wywołany biernością Banku Rzeszy, który nie mógł paraliżować takich „przypadkowych” wpływów, jak sprzedaż papierów rentowych przez wychodźców. Dr. Schacht, na posiedzeniu Rady Generalnej, wskazywał na przeciwieństwo między zderzonym rynkiem kapitałowym a płynnym rynkiem pieniężnym w Niemczech i na zadanie polityki otwartego rynku, polegające na przesuwaniu nadwyżek pieniądza ku rynkowi kapitałowemu. Prasa gospodarcza łączy z tem ostatniem pociągnięciem nadzieję, że zakup rent przez Bank Rzeszy posłuży do stałego wzmocnienia kursów rent, a przez to do organicznej zniżki stopy procentowej. Trudno podzielać te różowe nadzieje. Nie można zaprzeczać pożytku, jaki może przynosić „open market policy”, ale nie należy zapominać o tem, że polega ona nie tylko na kupnie rent, ale także — o czem zdają się nie pamiętać rozentuzjzmowani hitlerowcy — na ich sprzedaży. T. zn., że ta polityka, jeżeli ma być skuteczna i nieszkodliwa, musi opierać się o wielki i chłonny rynek kapitałowy, zdolny w okresach większej płynności pochłoniąć nagromadzone przez instytucję emisyjną zapasy efektów. Regulacja stopy procentowej, prowadzona w ten sposób bez uciekania się do ciężkiego instrumentu zmiany dyskonta oficjalnego, musi działać raz w górę a raz w dół, o ile nie ma doprowadzić do przepelnienia portfela efektów w banku emisyjnym, a przez to do skompromitowania tej polityki. W Anglii czy w Stanach, swego czasu zwłaszcza, istniał odpowiedni dla tej polityki rynek, w Niemczech go dzisiaj niema i nie wolno się łudzić, by mógł się on rychło wytworzyć.

W tych warunkach reklamowana przez prasę partyjną nowa polityka wychodzi właściwie tylko na interwencję Banku Rzeszy przy kursie papierów państwowych. Ta interwencja, której najbliższym zadaniem jest zapewne przygotowanie rynku pod pożyczkę państwową, musi się siłą rzeczy trzymać w szczupłych granicach. W pewnym stopniu jednak może ona ożywić organiczną tendencję rynku w kierunku lokat długoterminowych, a przez to w kierunku obniżki stopy procentowej. Zwracaliśmy nieraz uwagę na to, że wszelkie programy dostarczenia pracy, finansowane z funduszy ogólnych, muszą odbić się ujemnie na rynku kredytowym, przez to, że uszczuplają zapas pieniądza, któryby mógł iść na kredytowanie przedsiębiorczości prywatnej, a przez to zmniejszają nacisk od rynku pieniężnego ku kapitałowemu. Pomóc tu tylko może prędko i silny wzrost koniunktury. Taki wzrost, a przynajmniej w tych rozmiarach, w Niemczech nie nastąpił, a w rezultacie banki są przepełnione weksłami pracy, ciżkami mocno w kierunku instytucji emisyjnej. Ile tych weksli znajduje się w Reichsbanku — tego nie można z oficjalnych wykazów wyczytać, można się tylko domyślać, że jest ich już bardzo wiele. Łatwo pojąć, jakim to grozi niebezpieczeństwem: przekształcaniem się banku emisyjnego w instytucję finansującą zapotrzebowania rządowe i zapełniającą swój portfel obligacjami, obciążającymi w tej lub owej formie Skarb Państwa, zamiast weksłami handlowymi. Można rozumieć trudną sytuację prezesa instytucji emisyjnej, zwłaszcza w państwie, rządzone dyktatorialnie, ale nie wolno się ludzić co do wyników ustępliwości władz bankowych w tej dziedzinie.

Rolnictwo niemieckie otrzymało we wrześniu zupełnie nową podstawę organizacyjną, a mianowicie uformowany został „stan rolniczy”, mający być — na razie jedynym, jak zapewniają ze strony Rządu — prekursorem ustroju stanowczego całego gospodarstwa niemieckiego. Stronę merytoryczną tego problemu wytyczają dwie ustawy z połowy września r. b. Pierwsza z nich, z dn. 13/IX („Reichsgesetzblatt” cz. I Nr. 99) upoważnia Ministra Wyżywienia i Rolnictwa do tymczasowego uregulowania sprawy utworzenia niemieckiego stanu rolniczego, obejmującego również leśnictwo, ogrodnictwo, rybołówstwo i polowanie, spółdzielnie rolnicze, handel produktami rolnymi i ich przeróbkę. Minister może upoważnić stan lub jego podgrupy do uregulowania produkcji rolnej, zbytu płodów rolnych, ich cen i rozpięć cen, może również sam w tym celu grupy i przynależnych stanu rolnego i inne przedsiębiorstwa lub urzędnika wytwarzające lub pozbywające złączyć lub też do istniejących już zrzeszeń przyłączyć. Odszkodowanie za straty, z tem złączone, nie będzie przyznawane. Za niezastosowanie się do tych przepisów grozi kara więzienia i grzywna do RM 100 000 oraz zamknięcie przedsiębiorstw.

Druga ustawa upoważnia Ministra Wyżywienia i Rolnictwa, celem regulacji zużycia krajowego żyta i pszenicy, do złączenia młynów, które te zboża przerabiają lub przerabiały. Może on również wydawać przepisy, regulujące dopuszczenie młynów do ruchu, zakładanie nowych lub rozszerzanie istniejących, oraz rozmiary wyzyskania istniejących młynów. Dalej

może Minister regulować organizację i sposób działania zrzeszeń młynów, oznaczać ilości żyta i pszenicy, które poszczególne młyny mają kupować i przerabiać, oraz ceny zakupów tych zbóż i przetworów młynarskich, nad zrzeszeniami zaś młynarskimi ma prawo nadzoru i ingerencji. Ta ustawa przewiduje również surowe kary za przekroczenie tych przepisów.

Motywy do pierwszej z tych ustaw podkreślają konieczność zbudowania niemieckiego stanu rolniczego, gdyż tworzy on niezbędny warunek odbudowy narodowej Niemiec. Zwłoka jest tu niedopuszczalna, gdyż konieczna w obecnym położeniu gospodarczym regulacja stosunków zbytu i cen nie da się przeprowadzić bez stworzenia zdolnego do czynu stanu rolniczego. Te szczególne stosunki wymagają, by jeszcze przed uregulowaniem stanowiej budowy całego niemieckiego gospodarstwa już dzisiaj zarządzić specjalną regulację rolnictwa.

W parę dni po ogłoszeniu tych ustaw wydał Minister Wyżywienia Rzeszy rozporządzenie, organizujące stan rolniczy. Na czele tegoż stoi przywódca właścicielstwa Rzeszy (Reichsbauernführer), posiadający przy sobie urząd sztabowy oraz radę, której członków sam zatwierdza. Poza tem stan posiada własną administrację pod przewodnictwem naczelnika (Reichsobmann), dzielącą się na 4 działy, a kierownik każdego działu posiada przy sobie również radę przyboczną, złożoną z 10 fachowców. Obok tych organów dla całej Rzeszy zostały powołane do życia jeszcze podobnie skonstruowane organy niższych instancji, a więc Landesbauernschaften, złożone z przywódców krajowych (Landesbauernführer), również ze sztabem i radą przyboczną, a równoległe do nich samorządy krajowe pod przewodnictwem naczelnika (Landesobmann), a składające się z 4 działów — jak wyżej, dalej zaś Kreisbauernschaften, w analogiczny sposób zbudowane. Są tu więc 3 instancje organizacji stanowych, a każda z tych instancji składa się z mianowanego przez Rząd przywódcy z odpowiednim aparatem administracyjnym i doradczym, a obok tego z samorządów, których kierownicy są również mianowani wprost przez Rząd. Zasada organizacji jest zatem podobna do faszystowskiej, utrzymującej równoległość między korporacjami a syndykatami na tym samym stopniu, jednak wprowadzona jest w życie w ostrzejszej nieco formie. Rozdwojenie między zrzeszeniami pracodawców i pracobiorców, jakie spotykamy w syndykatach włoskich, tutaj nie istnieje.

Wypełnienie zadań, ciężących na stanie rolniczym, należeć będzie odtąd wyłącznie do powyższych organów.

Z wyjaśnień, udzielanych przez Ministra Wyżywienia Rzeszy i jego Szefa Gabinetu, można dowiedzieć się, w jaki sposób Rząd Rzeszy, a — mówiąc ostrożniej — ta grupa w Rządzie, której poglądy reprezentuje w tym wypadku Minister Darré, zapatruje się na rolę i znaczenie rolnictwa dla Państwa i gospodarstwa niemieckiego i jak sobie wyobraża działania reform, obecnie inicjowanych. Zdaniem Szefa Gabinetu Min. Wyżywienia, nawet w wypadku zupełnego zamknięcia Niemiec środkami polityki celnej i kontyngentowej, usuwającego niebezpieczeństwo wpływu zagranicy na formowanie się ceny, nie zapewnia dzisiejsza anarchiczna organizacja rynku wewnętrznego płodów rolnych osiągnięcia słusznej ceny.

Pomimo bowiem, że statystycznie niema nadprodukcji zboża, rynek nie myśli o tem, by wyciągnąć z tego wnioski i automatycznie nastawić się na słuszną cenę. Winna jest temu spekulacja, korzystająca ze zmian poziomu cen i sztucznie wywołująca te zmiany zapomocą handlu terminowego. W takich warunkach Państwo, uznając potrzebę ratowania włościactwa, musiało interwenjować na rynku i ponosić duże straty. Warunkiem radykalnej poprawy jest porzucenie tego systemu liberalno-anarchicznej gospodarki rynkowej i stworzenie organizacji, opartej na zasadzie pokrycia potrzeb. W tym celu należy utrzymać przemysłowe syndykaty, rozwijając je organicznie w kierunku wspólnot stanowych, gwarantujących, pod nadzorem Państwa, słuszną cenę, a zarazem zapobiec utworzeniu się nożyc przez stworzenie podobnej organizacji rozdziału i przeróbki płodów rolnych.

Minister Darré, objaśniając motywy jakie kierowały Rządem przy wydawaniu nowych ustaw, podkreślił, że stan rolniczy nie powinien brać udziału w grze swobodnego tworzenia się cen i powinien być ustrzeżony od niebezpieczeństwa, z tem związanego, z uwagi na niesłychane znaczenie jego zadań dla Państwa. Chodzi o to, żeby niemiecki chłop, wkorzeniony w ziemię, z pomocą niemieckiego ustawodawstwa chłopskiego otrzymywał za swą pracę wystarczającą, t. j. słuszną, cenę. Niemcy potrzebują chłopą jako źródła krwi i jako żywiciela niemieckiego narodu. Zadaniem nacjonal-socjalistycznego rolnictwa jest zapewnienie zaopatrzenia niemieckiego narodu z własnej ziemi. Zamiast trzymać ceny, jak poprzednie rządy, z pomocą chybionych akcji interwencyjnych, będzie obecnie tworzenie się ceny gwarantowane przez stan rolniczy, oparty o autorytet Państwa. W tym celu stworzono system cen stałych żyta i pszenicy, uwzględniający z jednej strony wzrost cen w toku roku gospodarczego, z drugiej zaś — różnice cen między wschodem a zachodem Niemiec. Ceny zasadnicze żyta od października r. b. do czerwca 1934 r. rosły od RM 147 do RM 165 za tonnę, ceny zaś pszenicy od RM 182 do RM 195.

Z dalszych, wreszcie, urzędowych wyjaśnień, których, jak widzimy, nie brakowało, dowiadujemy się, że upoważnienie, zawarte w § 3 ustawy z dn. 13/IX, ma służyć Rządowi do nakładania pewnych określonych gospodarczych zadań na pewne grupy, w dowolny sposób tworzone i łączone, celem regulowania, na podstawie stanowej, produkcji i zbytu wytworów rolniczych, stopniowania cen, zaprowadzenia stałości w obrocie środkami spożywczymi, a przez to odjęcia spekulantom pola do działania. Ustawa o łączeniach młynów jest w stosunku do tej pierwszej ustawy *lex specialis*, a wydana jest celem przyspieszenia wykonania jej zadań. Stałe ceny żyta i pszenicy odnoszą się tylko do pierwszego stopnia zbytu, t. j. między chłopem a pierwszym nabywcą (młyn, spółdzielnia lub handel), poczem cena jest już pozostawiona samej sobie, ponieważ dalej przekroczenie jej wdół jest (jakoby) niemożliwe. Dotyczyć to będzie wszystkich umów od dnia wejścia w życie ustawy (dn. 1/X r. b.), natomiast wszystkie umowy, zawarte przed tym dniem, również terminowe, będą wykonane zgodnie z warunkami umówionemi. Jednym z celów, dla których ceny stałe zostają zaprowadzone, ma być utworzenie narodowej rezerwy zboża.

Reforma, zainaugurowana powyższemi ustawami, jest tak doniosła, że krytyczne rozpatrzenie jej, nawet

w dzisiejszem wstępnem stadium (po którym niewiadomo, czy projektowany rozwój zostanie urzeczywistniony) — wymagałoby osobnego studjum. Tutaj możemy sobie pozwolić tylko na kilka uwag.

„Stan rolniczy”, stworzony obecnie w Niemczech, ma chyba to tylko wspólne z treścią, jaką podkłada się zazwyczaj pod to pojęcie, że obejmuje producentów rolnych i przetwórców płodów rolnych. Istotny r. kwizyt pojęciowy stanowości, polegający na samorządzie, został w organizacji niemieckiej prawie zupełnie pominięty. Wprawdzie zostają powołane do życia samorządy różnych kondygnacyj, ale nie wygląda na to, żeby miały one jakiegokolwiek prawa, prócz prawa dyskusowania. Cała władza, bez najmniejszego wyjątku, leży w rękach Rządu czy też partji. Można wprawdzie uważać tę formę organizacji za prowizoryczną, t. j. zupełny wpływ Rządu tłumaczyć koniecznością, wywołaną niewyklarowaną dzisiejszą sytuacją, zczasem zaś ten wpływ miałby, a samorząd stanowy przejmował coraz to dalsze zadania. Ostatecznie podobny zarzut możnaby uczynić także faszystom, chociaż tamtejszy system, zaprowadzony po 5 latach namysłów i przygotowań, jest o wiele ostrożniejszy i dopuszcza reprezentację interesów (i to nawet „klasowych”, bo pracodawców i pracowników osobno) aż do najwyższej instancji.

Ale reforma hitlerowska ma przecież inny charakter. Pisma rządu we wcale nie tają, że nowe ustawodawstwo zaprowadza w rolnictwie gospodarke planową. Unormowanie cen zboża dzieli ryzyko, związane z wahaniami zbiorów, między „stan zawodowy” a Państwo, przyczem ryzyko Państwa jest ograniczone wysokością zapasów. Ta „stanowa gospodarke planowa” ma się zasadniczo różnić, w pojęciu jej zwolenników, od planowości w rozumieniu socjalizmu państwowego, a to dzięki stanowemu poczuciu odpowiedzialności i samokontroli. Ale równocześnie przyznają oni, że etykę stanową w społeczeństwie, zdemoralizowanem gospodarke liberalną, musi się dopiero wskrzesić i należyćie wzmocnić.

Odrzucając te obsłonki i te frazesy, należałoby powiedzieć poprostu: ani moment gospodarowania dla zysku, ani czynnik wolnej konkurencji nie znikną z niemieckiego rolnictwa przez samo tylko powołanie do życia nowej organizacji; tembardziej nie znikną, że ta forma stanowości, pojawiająca się z dziś na jutro z pomocą ustawy, jest właściwie tylko nazwą i w dziedzinie gospodarke zbożowej nie daje rolnikowi absolutnie nic, a więc też nie można się po niej spodziewać, że rozbudzi ducha stanowej solidarności i poczucia odpowiedzialności. Nie zaprzeczamy, że tego ducha można budzić, rozwiać wychowaniem i wzmocniać więź stanową, zwłaszcza z pomocą tego ożywienia narodowego, które jest najsilniejszym sprzymierzeńcem rządów hitlerowskich. Ale to jest muzyka przyszłości, a narazie mamy do czynienia z eksperymentem gospodarke planowej. Forma tego zbożowego planu gospodarke jest jeszcze dosyć luźna, ale w ramach ustawy da się pomieścić każdy twór kolektywistyczny — aż do kolchozów włącznie. Inna jest kwestja, czy Rząd niemiecki tak daleko pójsć zechce.

Warto jeszcze uświadomić sobie, dlaczego Rząd Rzeszy pośpieszył się tak z utworzeniem „stanu” rolniczego, kiedy w innych gałęziach gospodarstwa zadawała się narazie tylko zmianą nazw i zmianą obsady osobowej i zaznacza, że obecnie do organi-